



Orzecznictwo

Sądu Najwyższego,
Sądów Apelacyjnych,
Naczelnego Sądu Administracyjnego
i Trybunału Konstytucyjnego

NR 7-8/lipiec-sierpień 2022



ISSN 1233-2690

Prokuratura Krajowa

Prawo Karne

Sąd Najwyższy

Art.	Str.
41a § 1 k.k.	4
60 § 4 k.k.	4
177 § 2 k.k.	5
178a § 4 k.k.	5
180a k.k.	6
284 § 1 k.k.	6
54 k.w.	6
182 § 2 k.k.w.	7
29 § 1 k.p.k.	7
79 § 4 k.p.k.	8
113 k.p.k.	8
186 § 1 k.p.k.	8
414 § 1 k.p.k.	8
413 § 2 pkt 2 k.p.k.	9
415 § 1 k.p.k.	9
434 § 1 k.p.k.	9
437 § 2 k.p.k.	10
457 § 3 k.p.k.	10
500 § 1 k.p.k.	10
521 § 1 k.p.k.	11
523 § 1 k.p.k.	11
539a § 3 k.p.k.	12
542 § 3 k.p.k.	13
179 § 1 k.k.s.	14
93 § 2 k.p.w.	14

Sądy Apelacyjne

18 § 2 k.k.	15
25 § 3 k.k.	15
46 § 1 k.k.	15

191 § 2 k.k.	16
275 §1 k.k.	16
286 § 1 k.k.	16
299 § 1 i 5 k.k.	16
7 k.p.k.	16
366 § 1 k.p.k.	17
410 k.p.k.	17
434 § 1 k.p.k.	17
438 pkt 1 k.p.k.	18
438 pkt 3 k.p.k.	18
438 pkt 4 k.p.k.	18
439 § 1 pkt 9 k.p.k.	18

Prawo Cywilne

Sąd Najwyższy

Art. 25b ust. 1 ustawy z dnia 28 lipca 2005 r. o kosztach sądowych w sprawach cywilnych (tekst jedn. Dz. U. z 2020 r., poz. 755, z późn. zm.)	19
Art. 394 § 1 w związku z art. 394 ^{1a} § 1 pkt 7 i art. 394 ^{1b} k.p.c.	25
Art. 8 ust. 2a ustawy z dnia 13 października 1998 r. o systemie ubez- pieczeń społecznych (tekst jedn. Dz. U. z 2021 r., poz. 423)	40

Prawo Administracyjne

Naczelny Sąd Administracyjny

Art. 145 § 2 i art. 212 w zw. z art. 239 ustawy z dnia 29 sierpnia 1997 r. Ordynacja podatkowa (Dz. U. z 2017 r., poz. 201 ze zm.)	55
---	----

Trybunał Konstytucyjny

Art. 6 ust. 1 zdanie pierwsze Konwencji o ochronie praw człowieka i podstawowych wolności, sporządzonej w Rzymie dnia 4 listopada 1950 r., zmienionej następnie Protokołami nr 3, 5 i 8 oraz uzupełnionej Protokołem nr 2 (Dz. U. z 1993 r., Nr 61, poz. 284, ze zm.)	64
--	----

Prawo Karne

Sąd Najwyższy

Prawo karne materialne

1

Art. 41a § 1 k.k.

Katalogi środków karnych z art. 39 k.k. oraz środków probacyjnych z art. 72 § 1 k.k. do pewnego stopnia pokrywają się. Tak z pewnością jest w przypadku środka probacyjnego w postaci powstrzymania się od kontaktowania się z pokrzywdzonym lub innymi osobami w określony sposób lub zbliżania się do pokrzywdzonego lub innych osób (art. 72 § 1 pkt 7a k.k.) i środka karnego zakazu przebywania w określonych środowiskach lub miejscach, kontaktowania się z określonymi osobami, zbliżania się do określonych osób lub opuszczania określonego miejsca pobytu bez zgody sądu (art. 39 pkt 2b k.k.). Jednocześnie jednak środki te nie są identyczne i to nie tylko w przestrzeni zakresu przedmiotowego, ale i kategoryczności sformułowania – „zakaz” i „obowiązek powstrzymywania się”. Z pewnością zatem stwierdzić trzeba, że środki te nie są ze sobą tożsame ze względu na stanowczość sformułowania, ale przede wszystkim otoczenie normatywne. Art. 41a k.k. określa przypadki, kiedy taki środek karny może być orzeczony. Z kolei art. 72 § 1 k.k. nie zawiera żadnych konkretnych ograniczeń dla orzeczenia omawianego środka. Najistotniejsze jednak, z punktu widzenia niniejszej sprawy, jest to, że art. 43 § 1 k.k. zakreśla możliwy okres stosowania środków karnych, natomiast przepisy określające zasady stosowania środków probacyjnych takiego ograniczenia czasowego nie zawierają. Wskazywanie takiego ograniczenia w tym drugim przypadku jest zbędne, gdyż z istoty swojej środki probacyjne są środkami wykonywanymi w okresie próby przy zawieszeniu wykonywania kary pozbawienia wolności. (...) Obowiązek powstrzymywania się od kontaktowania się z pokrzywdzonym lub innymi osobami wymierzany wraz z karą ograniczenia wolności jest orzekany na podstawie przepisów normujących stosowanie środków probacyjnych – art. 72 § 1 pkt 7a k.k. (nie zaś środków karnych). Już samo to powoduje, że okres wykonywania tego środka nie może być ustalony w oparciu o art. 43 § 1 k.k. Z istoty swojej zatem długość tego okresu nie mogłaby przekroczyć maksymalnego okresu próby, a więc 3 lat (art. 70 § 1 k.k.), a w przypadku młodocianego – 5 lat (art. 70 § 5 k.k.).

Wyrok SN z dnia 11 kwietnia 2022 r., sygn. IV KK 377/21.

2

Art. 60 § 4 k.k.

Instytucja przewidziana w art. 60 § 4 k.k. ma charakter fakultatywny, a stosowny wniosek prokuratora jest jedynie warunkiem formalnym jej zastosowania i nie obliuguje sądu do skorzystania z dobrodziejstwa nadzwyczajnego złagodzenia kary.

Wyrok SN z dnia 25 lutego 2022 r., sygn. II KK 399/20.

3

Art. 177 § 2 k.k.

Wśród tych reguł ostrożności, w art. 61 ust. 3 p.r.d. wskazano, że „ładunek umieszczony na pojeździe powinien być zabezpieczony przed zmianą położenia”. Racjonalna wykładnia tego unormowania prowadzi do wniosku, że obowiązek wynikający z zacytowanego przepisu polega na takim zabezpieczeniu ładunku, aby nie zmienił on położenia w trakcie jazdy, powodując tym samym zagrożenie, w tym dla osób znajdujących się w pojeździe. Poziom zabezpieczeń ładunku nie może być jednak rozciągany na sytuacje skrajne i wyjątkowe, lecz powinien dotyczyć przeciętnego, rozsądnego kierowcy oraz typowych sytuacji drogowych – wykonywania manewrów w trakcie prowadzenia pojazdu, w tym także wykonywania manewrów obronnych, jak np. nagłe hamowanie. Nie można natomiast wymagać od osób kierujących pojazdami takich zabezpieczeń, aby przewożony ładunek nie zmienił miejsca położenia nawet w przypadku zderzenia czołowego, kiedy to na osoby i przedmioty znajdujące się w pojazdach działają ogromne siły. Uczestnictwo w ruchu drogowym ze swej istoty zakłada występowanie pewnego ryzyka i nie można wymagać od osób biorących w nim udział przewidywania wszelkich możliwych stanów zagrożenia.

Postanowienie SN z dnia 23 lutego 2022 r., sygn. I KK 32/22.

4

Art. 178a § 4 k.k.

Zgodnie z art. 178a § 4 k.k., okolicznością umożliwiającą wymierzenie surowszej sankcji karnej jest wcześniejsze prawomocne skazanie sprawcy za prowadzenie pojazdu mechanicznego w stanie nietrzeźwości lub pod wpływem środka odurzającego, tj. w warunkach art. 178a § 1 k.k. lub za przestępstwo z art. 173 k.k., art. 174 k.k., art. 177 k.k. lub art. 355 § 2 k.k. popełnione w stanie nietrzeźwości lub pod wpływem środka odurzającego. Ponadto do takich okoliczności należy dopuszczenie się przestępstwa opisanego w art. 178a § 4 k.k. w czasie obowiązywania zakazu prowadzenia pojazdów mechanicznych orzeczonego w związku ze skazaniem za przestępstwo. (...) Przeszkodą do przyjęcia wobec sprawcy, któremu zarzucono prowadzenie w stanie nietrzeźwości pojazdu mechanicznego w ruchu lądowym surowszej odpowiedzialności karnej z art. 178a § 4 k.k. jest zatem fakt zatarcia z mocy prawa wcześniejszego prawomocnego skazania za przestępstwo określone w art. 178a § 1 k.k. lub wymienione w art. 178a § 4 k.k., zaistniały w dacie wyrokowania co do popełnienia czynu określonego w art. 178a § 1 k.k., również wtedy, gdy do popełnienia tego czynu doszło przed upływem okresu niezbędnego do zatarcia wcześniejszego skazania.

Wyrok SN z dnia 20 kwietnia 2022 r., sygn. IV KK 707/21.

5

Art. 180a k.k.

Przepis art. 180a k.k. przewiduje odpowiedzialność karną za zachowanie sprawcy, który prowadzi pojazd mechaniczny na drodze publicznej, w strefie zamieszkania lub strefie ruchu, nie stosując się do decyzji właściwego organu o cofnięciu uprawnienia do kierowania pojazdami. W orzecznictwie Sądu Najwyższego utrwalone jest stanowisko, że zachowanie sprawcy opisane w art. 180a k.k. polega na prowadzeniu pojazdu mechanicznego przez osobę, której decyzją właściwego organu zostały cofnięte uprawnienia do kierowania pojazdami. (...) Prowadzenie zatem pojazdu mechanicznego po zakończeniu okresu wskazanego w decyzji o cofnięciu uprawnień do kierowania pojazdami mechanicznymi, ale bez ich odzyskania, nie jest niestosowaniem się do decyzji o ich cofnięciu, lecz jedynie prowadzeniem pojazdu bez uprawnień. Takie zachowanie nie wyczerpuje znamion przestępstwa z art. 180a k.p.k., a jedynie stanowi wykroczenie z art. 94 § 1 k.w.

Wyrok SN z dnia 14 kwietnia 2022 r., sygn. I KK 131/22.

6

Art. 284 § 1 k.k.

Wartość cudzej rzeczy ruchomej w rozumieniu art. 284 § 1 k.k. ustala się posiłkując się wartością rynkową tej rzeczy. (...) Wartość mienia będącego przedmiotem przywłaszczenia stanowi kategorię obiektywną; tym samym stosunek do niej pokrzywdzonego nie decyduje o realizacji znamion określonego typu czynu zabronionego. (...) Wspomniana „obiektywność” odnosi się do „wartości” cudzej rzeczy ruchomej, a nie do „szkody”. Ustawodawca przyjmując konstrukcję typu przepołowionego przywłaszczenia rzeczy ruchomej określił jako wykroczenie „przywłaszczenie sobie rzeczy ruchomej, jeżeli jej wartość nie przekracza 500 złotych (art. 119 § 1 k.w.). Stąd, *a contrario*, przywłaszczenie, o którym mowa w art. 284 § 1 k.k., dotyczy takich rzeczy ruchomych, których to wartość (nie szkoda) wynosi więcej niż 500 złotych. Gdyby realizacja znamion przywłaszczenia zależała od faktycznej wartości, za jaką nabyto rzecz, ustawodawca odwołałby się do pojęcia „szkody” tak, jak uczynił to m.in. w art. 296 § 1 k.k., art. 296a § 4 k.k., art. 303 § 1 k.k.

Wyrok SN z dnia 23 lutego 2022 r., sygn. II KK 439/21.

Prawo wykroczeń

7

Art. 54 k.w.

Zgodnie z przepisem art. 54 k.w., kto wykracza przeciwko wydanym z upoważnienia ustawy przepisom porządkowym o zachowaniu się w miejscach publicznych, podlega karze grzywny do 500 złotych albo karze nagany. Cytowany przepis ma charakter blankietowy, tj. sam nie określa znamion zabronio-

nego zachowania, lecz odsyła do innych przepisów, które regulują zasady i sposób zachowania się w miejscach publicznych. Tak więc przepis art. 54 k.w. stanowi normę sankcjonującą w stosunku do tych wszystkich przypadków, w których przepisy porządkowe o zachowaniu się w miejscach publicznych stanowią normę niezabezpieczoną sankcją. Czynność sprawcza wykroczenia określonego w art. 54 k.w. polega na „wykraczaniu” przeciwko przepisom porządkowym, czyli na takim zachowaniu się sprawcy, które narusza obowiązujący w określonym miejscu publicznym porządek wyznaczony tymi przepisami porządkowymi. Zachowanie się sprawcy musi naruszać przepisy, dotyczące zachowania się w miejscach publicznych, tj. takich, które są ogólnie dostępne dla każdego. Odesłanie zawarte w art. 54 k.w. obejmuje wyłącznie „przepisy porządkowe”. Termin nie jest w pełni ostry, a precyzyjne ustalenie jego znaczenia może budzić wątpliwości. W praktyce, ustawy udzielające upoważnień do stanowienia przepisów porządkowych wyraźnie kwalifikują te przepisy przy pomocy terminu „przepisy porządkowe” lub „zarządzenia porządkowe”.

Wyrok SN z dnia 20 kwietnia 2022 r., sygn. V KK 9/22.

Prawo karne wykonawcze

8

Art. 182 § 2 k.k.w.

Zgodnie z art. 182 § 2 k.k.w., organ wykonujący wyrok orzekający zakaz prowadzenia pojazdów jest związany jego treścią, a więc może cofnąć uprawnienia do kierowania pojazdami mechanicznymi na ściśle ustalony w wyroku okres, w orzecznym przez sąd zakresie oraz nie może wydać tych uprawnień w okresie i zakresie obowiązywania zakazu.

Wyrok SN z dnia 14 kwietnia 2022 r., sygn. I KK 131/22.

Prawo karne procesowe

9

Art. 29 § 1 k.p.k.

Art. 29 § 1 k.p.k. stanowi, że na rozprawie apelacyjnej i kasacyjnej sąd orzeka w składzie trzech sędziów, jeżeli ustawa nie stanowi inaczej. W tym względzie „inaczej” stanowi art. 449 § 2 k.p.k., który w przypadku, gdy postępowanie przygotowawcze zakończyło się w formie dochodzenia oraz w sprawach z oskarżenia prywatnego, nakazuje sądowi odwoławczemu orzekać na rozprawie jednoosobowo, chyba że zaskarżone orzeczenie sąd pierwszej instancji wydał w innym składzie niż w składzie jednego sędziego.

Wyrok SN z dnia 21 lutego 2022 r., sygn. III KK 247/21.

10

Art. 79 § 4 k.p.k.

Obrona obligatoryjna w wypadkach wskazanych w art. 79 § 1 pkt 3 i 4 k.p.k. ustaje dopiero z chwilą wydania przez sąd postanowienia, że udział obrońcy nie jest obowiązkowy (art. 79 § 4 k.p.k.). (...) To nie sama treść opinii sądowo-psychiatrycznej stanowi o istnieniu lub braku obligatoryjnej obrony oskarżonego na rozprawie (art. 79 § 3 k.p.k.), ale przesądza o tym dopiero postanowienie sądu wydane po tym, jak opinia biegłych lekarzy psychiatrów zostanie złożona do akt sprawy. Za tym zapatrywaniem przemawia wyraźna stylistyka art. 79 § 4 k.p.k. w obecnym brzmieniu, w zestawieniu z poprzednią treścią tego przepisu, a także gwarancyjny charakter tego unormowania w zakresie prawa oskarżonego do obrony (art. 6 k.p.k.). W konsekwencji, nie można również przyjmować, że niewydanie takiego postanowienia przez sąd oznacza w istocie, iż postanowienie takie zostało wydane, tyle, że w sposób dorozumiany.

Wyrok SN z dnia 7 kwietnia 2022 r., sygn. II KK 59/22.

11

Art. 113 k.p.k.

Stosownie do treści art. 113 k.p.k. orzeczenie podpisują wszyscy członkowie składu orzekającego (...), natomiast art. 115 § 1 k.p.k. stanowi, że uzasadnienie orzeczenia podpisują osoby, które orzeczenie wydały, nie wyłączając osoby przegłosowanej. Oczywistym jest, że powyższe unormowania odnoszą się zarówno do wyroków, jak i postanowień.

Wyrok SN z dnia 28 lutego 2022 r., sygn. III KK 408/20.

12

Art. 186 § 1 k.p.k.

Termin „zeznania” należy więc rozumieć w sensie materialnym – jako przekazanie informacji przez świadka podmiotowi wykonującemu czynności procesowe w ramach szeroko rozumianego postępowania karnego, dla celów tego postępowania i z inspiracji tego podmiotu. Nie budzi wątpliwości, że w ramach procedury tzw. Niebieskiej Karty dochodzi do formalnego zbierania przez interweniujących policjantów depozycji różnych osób. Nie można mówić, że są to wypowiedzi spontaniczne, czy jedynie zasłyszane przez tych funkcjonariuszy.

Wyrok SN z dnia 6 kwietnia 2022 r., sygn. II KK 52/22.

13

Art. 414 § 1 k.p.k.

Nie można przecież jednocześnie skazać za czyny objęte postępowaniem i umorzyć warunkowo tego postępowania.

Wyrok SN z dnia 5 kwietnia 2022 r., sygn. I KK 87/22.

14

Art. 413 § 2 pkt 2 k.p.k.

Zgodnie z treścią art. 413 § 2 pkt 2 k.p.k., każdy wyrok skazujący powinien zawierać rozstrzygnięcia co do kary i środków karnych, środków kompensacyjnych i przepadku. Prawidłowe rozstrzygnięcie co do kary powinno uwzględniać regulację zawartą w art. 34 § 1 k.k. Przewiduje ona, że w przypadku braku przepisów szczególnych kara ograniczenia wolności trwa najkrócej miesiąc, najdłużej 2 lata, przy czym wymierza się ją w miesiącach i latach. Konsekwencją takiego rozstrzygnięcia ustawodawcy jest możliwość wymierzenia kary ograniczenia wolności w miesiącach jedynie wówczas, gdy wymierzona kara wynosi co najwyżej 11 miesięcy. Zastosowanie przez ustawodawcę koniunkcji „w miesiącach i latach” zakłada natomiast, że jeżeli z okresu trwania kary ograniczenia wolności możliwe jest wyodrębnienie pełnych lat, tj. w przypadku kary ograniczenia wolności w wymiarze co najmniej roku, należy wymierzyć karę nie w miesiącach, ale zawsze w latach i miesiącach. Tym samym uczynienie zadość obowiązowi wymierzenia kary ograniczenia wolności „w miesiącach i latach” w przedmiotowej sprawie wymagało orzeczenia kary roku i 6 miesięcy ograniczenia wolności. Nie można natomiast za karę wymierzoną „w miesiącach i latach” uznać kary w wymiarze 18 miesięcy ograniczenia wolności, skoro z 18 miesięcy można wyodrębnić rok i 6 miesięcy.

Wyrok SN z dnia 23 lutego 2022r., sygn. III KK 14/22.

15

Art. 415 § 1 k.p.k.

Na podstawie art. 415 § 1 zd. drugie k.p.k., wprowadzona została klauzula zakazująca orzekania w procesie karnym obowiązku naprawienia m.in. szkody na rzecz pokrzywdzonego jeżeli roszczenie wynikające z popełnienia przestępstwa jest przedmiotem innego postępowania albo o roszczeniu tym prawomocnie orzeczono. Jeżeli zatem roszczenie wynikające z popełnienia przestępstwa jest przedmiotem innego postępowania, albo o roszczeniu tym prawomocnie orzeczono, to nie jest możliwe (niejako ponowne) orzekanie o obowiązku naprawienia szkody i to niezależnie od tego, czy zasądzone roszczenie w postępowaniu cywilnym zostało wyegzekwowane.

Wyrok SN z dnia 24 lutego 2022 r., sygn. IV KK 31/22.

16

Art. 434 § 1 k.p.k.

W przypadku wniesienia środka odwoławczego wyłącznie na korzyść oskarżonego, sąd odwoławczy nie może w jakimkolwiek punkcie pogorszyć jego sytuacji procesowej w stosunku do rozstrzygnięć zawartych w zaskarżonym orzeczeniu, tj. jest zobowiązany do powstrzymywania się od takich posunięć, które powodują, a nawet tylko mogą powodować negatywne skutki w sytuacji prawnej oskarżonego.

Wyrok SN z dnia 22 lutego 2022 r., sygn. II KK 201/21.

17

Art. 437 § 2 k.p.k.

W świetle przepisu art. 437 § 2 k.p.k. *in principio* nie budzi wątpliwości, iż sąd odwoławczy uprawniony jest do zmiany wyroku sądu I instancji i odmiennego orzeczenia co do istoty sprawy. Zgodnie z utrwaloną i niezmienną linią orzecniczą Sądu Najwyższego, zmiana wyroku sądu pierwszej instancji i uniewinnienie oskarżonego winno być jednak poprzedzone szczegółową analizą całokształtu materiału dowodowego, ujawnionego w trakcie postępowania sądowego oraz wszechstronną i wnikliwą jego oceną, która winna zostać następnie przedstawiona, stosownie do treści art. 424 § 1 pkt 1 k.p.k. w zw. z art. 458 k.p.k., w uzasadnieniu wyroku sądu odwoławczego. Oznacza to, że orzeczenie reformatoryjne musi być oparte stosownie do art. 410 k.p.k. na całokształcie ujawnionego w toku rozprawy głównej materiału dowodowego, ocenionego z respektowaniem reguły zawartej w art. 7 k.p.k., a uzasadnienie tego orzeczenia winno mieć charakter pierwszoinstancyjny, a zatem stosownie do art. 424 § 1 pkt 1 k.p.k. wskazywać, jakie fakty sąd uznał za udowodnione lub nieudowodnione, na jakich w tej mierze oparł się dowodach i dlaczego nie uznał dowodów przeciwnych.

Wyrok SN z dnia 23 lutego 2022 r., sygn. III KK 43/21.

18

Art. 457 § 3 k.p.k.

W przyjętym w polskim procesie karnym modelu kontroli instancyjnej, na sądzie odwoławczym po myśli art. 433 § 2 k.p.k. ciąży obowiązek rozważenia wszystkich wniosków i zarzutów podniesionych w środku odwoławczym, przy czym chodzi nie tylko o formalne odniesienie się do zarzutów apelacji, ale o dokonanie prawidłowej merytorycznej oceny zarzutów odwoławczych. Gwarancją realizacji wskazanego obowiązku Sądu odwoławczego jest przepis art. 457 § 3 k.p.k. stanowiący, że w uzasadnieniu wyroku sąd odwoławczy powinien podać, czym kierował się wydając orzeczenie oraz dlaczego zarzuty i wnioski apelacji uznał za zasadne albo niezasadne. Nieprawidłowo sporządzone uzasadnienie sądu drugiej instancji nie może co do zasady wywrzeć istotnego wpływu na treść zaskarżonego wyroku, biorąc pod uwagę fazę jego sporządzenia, tym niemniej może dowodzić, że sąd odwoławczy nie przeprowadził rzetelnej kontroli odwoławczej orzeczenia sądu pierwszej instancji. Jednocześnie wskazać należało, że w sytuacji wydania orzeczenia reformatoryjnego, co miało miejsce w tej sprawie, uzasadnienie wyroku powinno odpowiadać regułom wynikającym z treści art. 424 k.p.k., w zakresie związanym ze zmianą orzeczenia sądu pierwszej instancji.

Wyrok SN z dnia 24 lutego 2022 r., sygn. IV KK 31/22.

19

Art. 500 § 1 k.p.k.

Postępowanie nakazowe jest instytucją prawa procesowego, której stosowanie zastrzeżono do najbardziej oczywistych przypadków, to znaczy takich, w których zebrany materiał dowodowy jest tak jednoznaczny, że nie nasuwa żadnych istotnych zastrzeżeń, co do winy i okoliczności popełnienia zarzucanego czynu. Przesłanka braku wątpliwości co do okoliczności popełnienia czynu i winy oskarżonego odnosi się zarówno do wszystkich ustaleń w zakresie sprawstwa czynu, jak i wszystkich okoliczności mających wpływ na dokonanie właściwej oceny prawnej tego czynu. Podlega ona kontroli sądu rozpoznającego merytorycznie sprawę, a wystąpienie wątpliwości w tym zakresie, powinno prowadzić do odstąpienia od orzekania w trybie nakazowym i rozpoznania sprawy na zasadach ogólnych.

Wyrok SN z dnia 7 kwietnia 2022 r., sygn. III KK 8/22.

Art. 521 § 1 k.p.k.

20

Prawomocne postanowienie o zarządzeniu wykonania zastępczej kary pozbawienia wolności za niewykonaną karę ograniczenia wolności jest orzeczeniem kończącym postępowanie wykonawcze w przedstawionym zakresie, zatem należy do grupy orzeczeń zaskarżalnych kasacją nadzwyczajną w rozumieniu art. 521 § 1 k.p.k.

Postanowienie SN z dnia 21 kwietnia 2022 r., sygn. II KK 41/22.

21

Kryterium decydującym o tym, czy określone prawomocne orzeczenie kończy postępowanie jest bowiem nie to, czy orzeczenie to dotyczy głównego nurtu procesu, czy kwestii incydentalnej, ani to, czy zapadło w określonej fazie postępowania karnego, ale kwestia, czy co do przedmiotu tego orzeczenia rozstrzyga ono w sposób ostateczny i definitywny, zaś dalsze procedowanie w jego przedmiocie jest wykluczone. Wymóg ten spełnia wydane w postępowaniu wykonawczym prawomocne postanowienie o zamianie grzywny na pracę społecznie użyteczną na podstawie art. 185 § 1 k.k.s. (ale także na podstawie art. 45 § 1 k.k.w., art. 25 § 1 k.w.), skoro w oparciu o przewidziane przesłanki ustawowe rozstrzyga ostatecznie o tym, że kara orzeczonej prawomocnym wyrokiem w formie zasadniczej nie będzie wykonywana, a zamiast niej skazany zobowiązany jest do świadczenia pracy społecznie użytecznej w określonym wymiarze, okresie i na rzecz określonego podmiotu.

Postanowienie SN z dnia 20 kwietnia 2022 r., sygn. IV KK 293/20.

22

Art. 523 § 1 k.p.k.

Nadzwyczajny środek zaskarżenia, o którym mowa w rozdziale 55 Kodeksu postępowania karnego – zgodnie z art. 523 § 1 tej ustawy – wniesiony może być

jedynie z powodu uchybień o charakterze bezwzględnych przyczyn odwoławczych (art. 439 k.p.k.) lub innego rażącego naruszenia prawa, które mogło mieć istotny wpływ na treść orzeczenia. Nadto, przepis art. 519 k.p.k. stanowi o tym, jakie orzeczenia podlegają zaskarżeniu w trybie kasacji. Przedmiotowy zakres tych orzeczeń zawężony został do prawomocnego wyroku sądu odwoławczego kończącego postępowanie oraz prawomocnego postanowienia sądu odwoławczego o umorzeniu postępowania i zastosowaniu środka zabezpieczającego określonego w art. 93a Kodeksu karnego. Oznacza to, że rażącym naruszeniem prawa, o którym mowa w art. 523 § 1 k.p.k., musi być dotknięte orzeczenie wymienione w art. 519 k.p.k., a nie wyrok sądu pierwszej instancji.

Postanowienie SN z dnia 23 lutego 2022 r., sygn. I KK 12/22.

Art. 539a § 3 k.p.k.

23

Zgodnie z art. 539a § 3 k.p.k. skarga od wyroku sądu odwoławczego uchylającego wyrok sądu I instancji i przekazującego sprawę do ponownego rozpoznania może być wniesiona wyłącznie z powodu naruszenia art. 437 k.p.k. lub z powodu uchybień określonych w art. 439 § 1 k.p.k. Zawarty w tym przepisie zwrot „wyłącznie” oznacza, że określony w nim katalog podstaw wniesienia skargi ma charakter zamknięty i ogranicza się do dwóch uchybień: zaistnienia bezwzględnych przyczyn odwoławczych oraz naruszenia art. 437 § 2 zdanie drugie k.p.k. Zgodnie z tym ostatnim przepisem uchylenie orzeczenia i przekazanie sprawy do ponownego rozpoznania limitowane jest wystąpieniem wypadków z art. 439 k.p.k., art. 454 k.p.k. lub koniecznością przeprowadzenia przewodu w całości. (...) W razie stwierdzenia konkretnych treściowych braków części dowodów osobowych i nieosobowych, Sąd II instancji był zarówno uprawniony, jak i zobowiązany do tego, by czynności dowodowe autonomicznie przeprowadzić, skoro aktualnie obowiązujące regulacje postępowania odwoławczego, w tym wynikające z art. 452 k.p.k., wskazują na znaczne możliwości orzekania reformatoryjnego sądu odwoławczego, także w oparciu o dowody przeprowadzone wyłącznie w tej fazie postępowania. Zmiana wyroku sądu I instancji, także zresztą utrzymanie go w mocy, wykluczone jest jedynie wówczas, gdyby w postępowaniu odwoławczym należało przeprowadzić przewód sądowy w całości, a więc przeprowadzić wszystkie dowody na nowo.

Wyrok SN z dnia 13 kwietnia 2022 r., sygn. I KS 3/22.

24

Konieczność przeprowadzenia na nowo przewodu w całości, o której mowa w art. 437 § 2 zd. 2 *in fine* k.p.k., jako powód uchylenia przez sąd odwoławczy zaskarżonego wyroku i przekazania sprawy sądowi pierwszej instancji do ponownego rozpoznania, zachodzi wówczas, gdy orzekający sąd pierwszej instancji naruszył przepisy prawa procesowego, co skutkowało nierzetelnością prowadzonego

postępowania sądowego uzasadniającą potrzebę powtórzenia wszystkich czynności procesowych składających się na przewód sądowy w sądzie pierwszej instancji.

Wyrok SN z dnia 4 kwietnia 2022 r., sygn. I KS 13/22.

25

Konieczność przeprowadzenia na nowo przewodu w całości zachodzi wówczas, gdy każdy z dowodów istotnych dla rozstrzygnięcia o odpowiedzialności karnej oskarżonego wymaga ponowienia, gdyż pomimo potencjalnej możliwości uzyskania z tego dowodu określonych, doniosłych procesowo treści, treści tych nie uzyskano, względnie wtedy, gdy sąd *meriti* naruszył przepisy prawa procesowego o podstawowym wręcz charakterze i w takim stopniu, że w następstwie tych uchybień nie można mówić o realizacji prawa do sądu. Nie ma wątpliwości również co do tego, że sąd odwoławczy w treści uzasadnia wyroku uchylającego powinien wskazać nie tylko konkretną przesłankę, która legła u podstaw wydanego orzeczenia kasatoryjnego, ale także uzasadnić, na jakiej podstawie doszedł do takiego wniosku, a więc wywiódł istnienie takiej przesłanki. W praktyce, przy uwzględnieniu rozważanej przyczyny uchylenia wyroku na podstawie art. 437 § 2 k.p.k., oznacza to konieczność wykazania braków treściowych wszystkich doniosłych procesowo dowodów, których potrzeba uzupełnienia istnieje lub też wskazania uchybień procesowych dyskwalifikujących dotychczasowe postępowanie w całości.

Wyrok SN z dnia 13 kwietnia 2022 r., sygn. III KS 14/22.

26

Celem wprowadzonego do systemu prawa karnego procesowego w 2016 r. nadzwyczajnego środka zaskarżenia (skargi na wyrok sądu odwoławczego) jest znaczne przyspieszenie postępowania przez wprowadzenie dodatkowej kontroli nad zasadnością orzekania kasatoryjnego w procesie karnym i – tym samym – ograniczenie zbyt pochopnego wydawania przez sądy odwoławcze rozstrzygnięć o charakterze kasatoryjnym w sytuacji, gdy m.in. możliwości związane z uzupełnieniem postępowania dowodowego stwarzają dostateczne warunki do wydania orzeczenia reformatoryjnego opartego na prawidłowo dokonanych ustaleniach faktycznych. Podstawy nowego, nadzwyczajnego środka zaskarżenia zostały przez ustawodawcę określone bardzo wąsko. Skargę na wyrok sądu odwoławczego można wnieść wyłącznie z powodu naruszenia przez wyrok sądu odwoławczego (którym uchylono wyrok sądu pierwszej instancji i przekazano sprawę do ponownego rozpoznania) art. 437 k.p.k. lub z powodu uchybień określonych w przepisie art. 439 § 1 k.p.k. (art. 539a § 3 k.p.k.).

Wyrok SN z dnia 7 kwietnia 2022 r., sygn. III KS 20/22.

27

Art. 542 § 3 k.p.k.

Wznowienie postępowania z urzędu możliwe jest jedynie wtedy, gdy ujawniło się jedno z uchybień wymienionych w art. 439 § 1 k.p.k. i to pod warunkiem, że nie były one przedmiotem postępowania w trybie kasacji (art. 542 § 3 i 4 k.p.k.). Z art. 542 § 3 k.p.k. jednoznacznie wynika, że bezwzględne podstawy odwoławcze nie są powodem do wznowienia postępowania na wniosek stron, do których odnoszą się tylko przyczyny z art. 540 k.p.k. i art. 540a k.p.k., stanowiąc podstawę wyłącznie do podjęcia czynności *ex officio*. Dlatego też wniosek strony o wznowienie postępowania, w którym wskazuje ona na uchybienie z art. 439 § 1 k.p.k., interpretować należy wyłącznie jako inicjatywę (art. 9 § 2 k.p.k.) potrzeby rozważenia przez sąd możliwości wznowienia postępowania z urzędu.

Wyrok SN z dnia 23 lutego 2022 r., sygn. II KO 96/21.

Postępowanie karne skarbowe

28

Art. 179 § 1 k.k.s.

Z mocy art. 179 § 1 k.k.s. do wykonywania orzeczeń w sprawach o przestępstwa skarbowe i wykroczenia skarbowe stosuje się odpowiednio przepisy Kodeksu karnego skarbowego, jeżeli przepisy tego Kodeksu nie stanowią inaczej. Zasada ta oznacza, że dla wykonania orzeczenia w sprawie o przestępstwo lub wykroczenie skarbowe na podstawie Kodeksu karnego skarbowego konieczne jest istnienie przepisu, który jako regulacja szczególna wyraźnie wykluczy zastosowanie zasad określonych w Kodeksie karnym wykonawczym. Pierwszeństwo zastosowania tej ostatniej ustawy wynika także z jej art. 1 § 1, który stanowi, że wykonywanie orzeczeń, m.in. w postępowaniu w sprawach o przestępstwa skarbowe i wykroczenia skarbowe, odbywa się na jej podstawie, chyba że ustawa stanowi inaczej. Rozwiązania zawierające odmienności w zakresie wykonania kar grzywny znajdują się w art. 182–187 k.k.s., z tym że część tych odmienności dotyczy przestępstw skarbowych, część natomiast wykroczeń skarbowych.

Postanowienie SN z dnia 20 kwietnia 2022 r., sygn. IV KK 293/20.

Postępowanie w sprawach o wykroczenia

29

Art. 93 § 2 k.p.w.

Stosownie do treści przywołanego w zarzucie kasacji przepisu art. 93 § 2 zdanie pierwsze k.p.w. orzekanie w postępowaniu nakazowym może nastąpić, jeżeli okoliczności czynu i wina obwinionego nie budzą wątpliwości. Zgodnie z ugruntowanym orzecznictwem Sądu Najwyższego brak wskazanych wątpliwości oznacza, że nie ma ich zarówno odnośnie do sprawstwa danego czynu, jak i winy obwinionego, z uwzględnieniem zarówno wyjaśnień obwinionego, jak

i innych dowodów przeprowadzonych w toku czynności wyjaśniających. Stosowanie tej instytucji procesowej ustawowo zastrzeżono do najbardziej oczywistych przypadków, gdzie materiał dowodowy istniejący w aktach sprawy jest tak jednoznaczny, że nie nasuwa żadnych istotnych wątpliwości co do winy i okoliczności popełnienia zarzucanego czynu.

Wyrok SN z dnia 4 kwietnia 2022 r., sygn. IV KK 69/22.

Sądy Apelacyjne

Prawo karne materialne

30

Art. 18 § 2 k.k.

Podżeganie jest to określone zjawisko psychiczne w postaci zamiaru lub decyzji wywołanej w wyniku nakłaniania u bezpośredniego wykonawcy, czy też skutkiem jest dokonanie lub co najmniej usiłowanie popełnienia czynu zabronionego przez bezpośredniego wykonawcę. (...) Z uwagi na skutkowy charakter podżegania, którego efektem jest wzbudzenie u osoby nakłanianej decyzji popełnienia czynu zabronionego, nie stanowi podżegania gdy bezpośredni wykonawca np. miał już wcześniej zamiar popełnienia czynu zabronionego lub podjął wcześniej decyzję określonego zachowania.

Wyrok SA w Warszawie z dnia 22 marca 2022 r., sygn. II AKa 139/21.

31

Art. 25 § 3 k.k.

Można zatem pojęcie strachu rozróżnić w zależności od sytuacji: Z jednej strony strach jako (1) rodzaj nagłej reakcji na niebezpieczeństwo bezpośrednie, a do drugiej (2) kategorii wpisać strach jako stan (dłużej się utrzymujący) z uwagi na niebezpieczeństwa uprzątnięte w wyobraźni. (...) Natomiast aby zaistniał kontratyp opisany w paragrafie 3 artykułu 25 k.k. strach musi zaistnieć w momencie bezpośredniego, bezprawnego zamachu, stając się impulsem działania jako przeżycie psychiczne w danej konkretnej chwili zamachu. W takim samym rozumieniu jak nie można mówić o obronie koniecznej planowanej, przygotowanej, skoro chwilą obrony koniecznej jest chwila zamachu, a reakcją na zamach jest strach w tym wąskim rozumieniu.

Wyrok SA w Warszawie z dnia 25 kwietnia 2022 r., sygn. II AKa 265/21.

32

Art. 46 § 1 k.k.

Zgodnie z treścią art. 46 § 1 k.k. orzekając obowiązek naprawienia szkody sąd stosuje przepisy prawa cywilnego, co oznacza, że w przypadku wyrządzenia szkody przez współsprawców przestępstwa zastosowanie ma art. 441 § 1

k.c., w świetle którego jeżeli kilka osób ponosi odpowiedzialność za szkodę wyrządzoną czynem niedozwolonym, ich odpowiedzialność jest solidarna.

Wyrok SA w Warszawie z dnia 21 kwietnia 2022 r., sygn. II AKa 91/22.

33

Art. 191 § 2 k.k.

Możliwość zakwalifikowania czynu z art. 191 § 2 k.k. stanowiącego *de facto* szczególną postać przestępstwa rozboju wiąże się ze spełnieniem określonych warunków. Cel, dla którego sprawca dokonuje zaboru mienia, stosując przemoc lub groźbę bezprawną, nie jest związany z chęcią przywłaszczenia, a ze świadomością wymuszenia na dłużniku zwrotu faktycznie istniejącej wierzytelności – świadczenia należnego korzystającego z ochrony prawnej.

Wyrok SA w Białymstoku z dnia 24 lutego 2022 r., sygn. II AKa 253/21.

34

Art. 275 § 1 k.k.

Przestępstwo z art. 275 § 1 k.k. w postaci kradzieży może zostać popełnione jedynie z winy umyślnej w zamiarze bezpośrednim.

Wyrok SA w Białymstoku z dnia 24 lutego 2022 r., sygn. II AKa 253/21.

35

Art. 286 § 1 k.k.

Do wyczerpania znamion art. 286 k.k. niezbędne jest szczególne działanie sprawcy w celu osiągnięcia korzyści majątkowej, a nadto doprowadzenie pokrzywdzonego do niekorzystnego rozporządzenia mieniem za pomocą fałszu – wprowadzenia w błąd, wyzyskania błędu lub niezdolności do należytego pojmowania przedsiębranego działania – a sprawca musi obejmować swoim zamiarem także ten sposób i skutek działania.

Wyrok SA w Warszawie z dnia 10 maja 2022 r., sygn. II AKa 59/21.

36

Art. 299 § 1 i 5 k.k.

Czyn ten jako kwalifikowany z art. 299 § 1 i 5 k.k. wymaga ustalenia, że najpierw zaistniało tzw. przestępstwo bazowe tj. w istocie czyn zabroniony, z popełnienia którego mają pochodzić przyjmowane, posiadane i przekazywane korzyści. Podzielić należy stanowisko orzecznictwa i doktryny, że dla przypisania wyczerpania znamion przestępstwa z art. 299 § 1 k.k. konieczne jest ustalenie poprzedzającego go czynu zabronionego oraz korzyści odniesionej przez sprawcę bezpośrednio lub pośrednio z niego, a znamię to powinno zostać udowodnione.

Wyrok SA w Warszawie z dnia 12 kwietnia 2022 r., sygn. II AKa 101/21.

Prawo karne procesowe

37

Art. 7 k.p.k.

Przekonanie Sądu o wiarygodności jednych dowodów i jej braku w przypadku innych, pozostaje pod ochroną przepisu art. 7 k.p.k., jeżeli zostało poprzedzone ujawnieniem w toku rozprawy głównej całokształtu okoliczności sprawy, rozważeniem okoliczności przemawiających zarówno na korzyść, jak i na niekorzyść oskarżonego, pozostaje zgodne ze wskazaniami wiedzy i doświadczenia życiowego oraz zostało wyczerpująco i logicznie uargumentowane w uzasadnieniu wyroku.

Wyrok SA w Warszawie z dnia 8 kwietnia 2022 r., sygn. II AKa 224/21.

38

Art. 366 § 1 k.p.k.

Art. 2 § 2 k.p.k. zawiera ogólną dyrektywę nakazującą, aby podstawę wszelkich rozstrzygnięć stanowiły prawdziwe ustalenia faktyczne i nie może stanowić samodzielnie podstawy zarzutu apelacyjnego. Taki zarzut musi wskazywać na uchybienie szczegółowym regulacjom. Nie został naruszony art. 9 § 1 k.p.k. dotyczący działania organów procesowych z urzędu, gdyż Sąd nie miał obowiązku przeprowadzać innych dowodów niezgłoszonych przez strony. Nadto obraza art. 366 § 1 k.p.k. nie może sprowadzać się do wymagania przez stronę, aby Przewodniczący na rozprawie podejmował czynności za daną stronę reprezentowaną przez adwokata, która ma przecież prawo do składania wniosków i zadawania potrzebnych pytań świadkom. Art. 427 § 3a k.p.k. dotyczy możliwości podnoszenia w środku odwoławczym zarzutu nieprzeprowadzenia dowodu z urzędu, kiedy okoliczność, która ma być udowodniona, ma istotne znaczenie dla ustalenia popełnienia czynu zabronionego i jego charakteru – ale nie zawiera żadnego nakazu ani zakazu skierowanego do organu odwoławczego.

Wyrok SA w Warszawie z dnia 10 maja 2022 r., sygn. II AKa 59/21.

39

Art. 410 k.p.k.

Treść art. 410 k.p.k. należy łączyć z nakazem zawartym w art. 424 § 1 k.p.k., który obliguje sąd do wskazania, na jakich oparł się dowodach uznając określone fakty za udowodnione i dlaczego nie uznał dowodów przeciwnych. Wynika stąd jednoznacznie, że sąd ma obowiązek rozważyć i ocenić wszystkie przeprowadzone na rozprawie dowody, a jeżeli są one sprzeczne, to nie może oprzeć ustaleń na każdym z ujawnionych dowodów i na wszystkich wynikających z nich okoliczności, gdyż prowadziłoby to nieuchronnie do sprzeczności w ustaleniach faktycznych stanowiących podstawę wyroku.

Wyrok SA w Warszawie z dnia 19 kwietnia 2022 r., sygn. II AKa 185/21.

40

Art. 434 § 1 k.p.k.

Sąd odwoławczy zasadniczo rozpoznaje sprawę w granicach zaskarżenia i podniesionych zarzutów i zgodnie z treścią art. 434 § 1 k.p.k. może orzec na niekorzyść oskarżonego w razie stwierdzenia uchybień podniesionych w środku odwoławczym.

Wyrok SA w Warszawie z dnia 22 marca 2022 r., sygn. II AKa 208/21.

41

Art. 438 pkt 1 k.p.k.

Jeżeli wadliwość orzeczenia w aspekcie materialno-prawnym jest wynikiem błędnych ustaleń faktycznych przyjętych za jego podstawę lub naruszenia przepisów postępowania, to nie można takiej sytuacji utożsamiać z obrazą prawa materialnego w rozumieniu art. 438 pkt 1 k.p.k., gdyż ta może tylko polegać na błędnej wykładni zastosowanego przepisu, zastosowaniu przepisu niewłaściwego, a wreszcie niezastosowaniu odpowiedniego przepisu w sytuacji, gdy jego zastosowanie jest obligatoryjne.

Wyrok SA w Warszawie z dnia 19 kwietnia 2022 r., sygn. II AKa 185/21.

42

Art. 438 pkt 3 k.p.k.

Zarzut błędu w ustaleniach faktycznych przyjętych za podstawę zaskarżonego wyroku, jak wielokrotnie podkreślał Sąd Najwyższy w swoich orzeczeniach, nie może sprowadzać się do samej polemiki z ustaleniami sądu orzekającego, (...) lecz musi zmierzać do wykazania, jakich konkretnych uchybień w zakresie zasad logicznego rozumowania, wiedzy i doświadczenia życiowego dopuścił się sąd w ocenie zebranego w sprawie materiału dowodowego.

Wyrok SA w Warszawie z dnia 19 kwietnia 2022 r., sygn. II AKa 185/21.

43

Art. 438 pkt 4 k.p.k.

Niewspółmierność rażąca to znaczna, zasadnicza, „bijąca w oczy” różnica między karą wymierzoną a karą sprawiedliwą. Zarzut rażącej niewspółmierności kary jako zarzut z kategorii ocen można zasadnie podnosić tylko wówczas, gdy kara jakkolwiek mieści się w granicach ustawowego zagrożenia, nie uwzględnia w sposób właściwy zarówno okoliczności popełnienia przestępstwa, jak i osobowości sprawcy.

Wyrok SA w Warszawie z dnia 21 kwietnia 2022 r., sygn. II AKa 91/22.

44

Art. 439 § 1 pkt 9 k.p.k.

Śmierć oskarżonego w toku postępowania odwoławczego – stanowiąca bezwzględną przyczynę odwoławczą z art. 439 § 1 pkt 9 k.p.k. – powoduje, iż Sąd

odwoławczy niezależnie od granic zaskarżenia i podniesionych zarzutów był zobowiązany do uchylenia wyroku o umorzenia postępowania – art. 17 § 1 pkt 5 k.p.k. Powyższa okoliczność zwalnia Sąd odwoławczy z obowiązku rozpoznania zarzutów apelacyjnych, bowiem przedmiotem kontroli instancyjnej był wyrok skazujący od którego wniesiono apelację na korzyść oskarżonego (art. 439 § 2 k.p.k.).

Wyrok SA w Warszawie z dnia 7 kwietnia 2022 r., sygn. II AKa 202/21.

Prawo Cywilne

Sąd Najwyższy

Izba Cywilna

45

Art. 25b ust. 1 ustawy z dnia 28 lipca 2005 r. o kosztach sądowych w sprawach cywilnych (tekst jedn. Dz. U. z 2020 r., poz. 755, z późn. zm.)

Od wniosku o doręczenie orzeczenia o odmowie zwolnienia od kosztów sądowych z uzasadnieniem nie pobiera się opłaty stałej w kwocie 100 złotych (art. 25b ust. 1 ustawy z dnia 28 lipca 2005 r. o kosztach sądowych w sprawach cywilnych, tekst jedn. Dz. U. z 2020 r., poz. 755, z późn. zm.).

Z uzasadnienia:

Problem przedstawiony przez Sąd Rejonowy dotyczy tego, czy w stanie prawnym obowiązującym od dnia 21 sierpnia 2019 r., po wejściu w życie ustawy z dnia 4 lipca 2019 r. o zmianie ustawy – Kodeks postępowania cywilnego oraz niektórych innych ustaw (Dz. U. z 2019 r., poz. 1469 – dalej: „ustawa nowelizująca z dnia 4 lipca 2019 r.”) zagwarantowana jest bezpłatna droga rozpoznawania wniosku o zwolnienie od kosztów sądowych, czy też w związku z uchyleniem art. 4 ust. 3 ustawy z dnia 28 lipca 2005 r. o kosztach sądowych w sprawach cywilnych (tekst jedn. Dz. U. z 2020 r., poz. 755, z późn. zm., dalej: – „u.k.s.c.” lub „ustawa z dnia 28 lipca 2005 r. o kosztach sądowych w sprawach cywilnych”) i wejściem w życie art. 25b u.k.s.c. – któremu nie towarzyszyło wprowadzenie wyraźnego wyłączenia odnośnie do pobierania opłaty od wniosku o sporządzenie pisemnego uzasadnienia postanowienia o odmowie zwolnienia od kosztów sądowych – opłacie stałej w kwocie 100 zł podlega także taki wniosek.

Zgodnie z obowiązującą do dnia 5 marca 2006 r. ustawą z dnia 13 czerwca 1967 r. o kosztach sądowych w sprawach cywilnych (tekst jedn. Dz. U. z 2002 r., Nr 9, poz. 88, z późn. zm.) w postępowaniu o zwolnienie od obowiązku uiszczenia kosztów sądowych nie pobierało się żadnych kosztów sądowych (art. 10 pkt 1). Ustawa ta powieliała obowiązujące wcześniej przez dziesięciolecia rozwiązania, zgodnie z którymi postępowanie o zwolnienie od kosztów sądowych (przyznanie prawa ubogich) jest w całości wolne od opłat sądowych (por. art. 10 ustawy z dnia 30 grudnia 1950 r., przepisy o kosztach sądowych w sprawach cywilnych, tekst jedn. Dz. U. z 1961 r., Nr 10, poz. 57, z późn. zm.; art. 10 dekretu z dnia 6 grudnia 1946 r. – Przepisy o kosztach sądowych w sprawach cywilnych, Dz. U. Nr 70, poz. 382; art. 10 ustawy z dnia 17 kwietnia 1945 r. Przepisy o kosztach sądowych, Dz. U. z 1945 r., Nr 15, poz. 89; art. 6 Rozporządzenia Prezydenta Rzeczypospolitej z dnia 27 października 1932 r., Przepi-

sy o kosztach sądowych, Dz. U. z 1932 r., Nr 93, poz. 85; art. 49 Rozporządzenia Ministra Sprawiedliwości z dnia 25 kwietnia 1928 r. przepisy tymczasowe o kosztach sądowych obowiązujących w okręgach sądów apelacyjnych w Warszawie, Lublinie i Wilnie, tekst jedn. Dz. U. z 1932 r., Nr 57, poz. 554; art. 6 ustawy z dnia 17 marca 1932 r. o kosztach sądowych obowiązujących na obszarze sądów apelacyjnych w Krakowie i Lwowie oraz Sądu Okręgowego w Cieszynie, Dz. U. Nr 27, poz. 251, art. 6 ustawy z dnia 18 marca 1932 r. o kosztach sądowych na obszarze sądów apelacyjnych poznańskiego i toruńskiego i sądu okręgowego katowickiego, Dz. U. z 1932 r., Nr 27, poz. 252).

Taki stan rzeczy został utrzymany w ustawie z dnia 28 lipca 2005 r. o kosztach sądowych w sprawach cywilnych. Jedyne przejściowo obowiązywała w niej regulacja obligująca do uiszczania opłaty podstawowej w kwocie 30 zł osoby zwolnione od kosztów sądowych w całości. Ustawą z dnia 16 grudnia 2006 r. o zmianie ustawy o kosztach sądowych w sprawach cywilnych (Dz. U. z 2007 r., Nr 21, poz. 123) – która weszła w życie 10 marca 2007 r. – ustawodawca wycofał się z tego rozwiązania, uchylając między innymi art. 14 ust. 2 u.k.s.c., stanowiący, że opłatę podstawową pobiera się także od podlegających opłacie pism, o których mowa w art. 3 ust. 2 u.k.s.c., wnoszonych przez stronę zwolnioną od kosztów sądowych przez sąd, chyba że ustawa stanowi inaczej. Celem uchylecia art. 14 ust. 2 u.k.s.c. i zmiany treści art. 100 ust. 2 u.k.s.c., mimo niepotwierdzenia ostatecznie w orzecznictwie Trybunału Konstytucyjnego zastrzeżeń co do ich niekonstytucyjności (por. wyroki Trybunału Konstytucyjnego z dnia 23 marca 2010 r., sygn. SK 47/08, OTK-A 2010, nr 3, poz. 25 oraz z dnia 17 listopada 2008 r., sygn. SK 33/07, OTK-A 2008, nr 9, poz. 154), było przywrócenie stanu prawnego, w którym całkowite zwolnienie przez sąd od kosztów sądowych nie wiąże się z koniecznością uiszczenia przez stronę jakichkolwiek opłat (por. postanowienia Sądu Najwyższego z dnia 11 czerwca 2008 r., sygn. V CZ 30/08, niepubl. i z dnia 19 lutego 2014 r., sygn. V CZ 8/14, niepubl.).

W konsekwencji przed wejściem w życie ustawy nowelizującej z dnia 4 lipca 2019 r. postępowanie dotyczące zwolnienia od kosztów sądowych na gruncie ustawy z dnia 28 lipca 2005 r. o kosztach sądowych w sprawach cywilnych było wolne od opłat, a strona zwolniona od kosztów sądowych w całości nie ponosiła żadnych opłat. Artykuł 3 u.k.s.c. nie przewidywał bowiem pobrania takiej opłaty, a art. 4 ust. 3 u.k.s.c. stanowił, że nie pobiera się opłaty od wniosku o sporządzenie uzasadnienia oraz doręczenie odpisu orzeczenia z uzasadnieniem, zgłoszonego w terminie tygodniowym od dnia ogłoszenia sentencji. Jednocześnie zgodnie z art. 95 ust. 2 pkt 1 i 3 u.k.s.c. od zażalenia na podstawienie sądu oraz skargi na orzeczenie referendarza sądowego, których przedmiotem jest zwolnienie od kosztów sądowych nie pobiera się opłat.

Stan ten uległ zmianie na skutek uchylecia ustawą nowelizującą z dnia 4 lipca 2019 r. art. 4 ust. 3 u.k.s.c. i wprowadzenia w art. 25b ust. 1 zasady pobierania od wniosku o doręczenie orzeczenia albo zarządzenia z uzasadnie-

niem zgłoszonego w terminie tygodnia od dnia ogłoszenia albo doręczenia tego orzeczenia albo zarządzenia, opłaty stałej w kwocie 100 zł, co połączono z późniejszą zmianą zasad sporządzenia uzasadnień orzeczeń na wniosek strony i ich doręczeń (art. 327 k.p.c., art. 328 k.p.c. oraz art. 357 k.p.c.).

W świetle zasady odpłatności postępowania cywilnego (art. 2 ust. 2 u.k.s.c.), sprecyzowania przez ustawodawcę, jakie pisma podlegają opłacie (art. 3 u.k.s.c.), od jakich opłaty się nie pobiera (art. 95 u.k.s.c.) oraz językowej wykładni art. 25b u.k.s.c., powstaje wątpliwość, czy obowiązek uiszczenia opłaty od wniosku o doręczenie orzeczenia albo orzeczenia z uzasadnieniem dotyczy także postępowania dotyczącego zwolnienia od kosztów sądowych. Wątpliwość tę wzmacnia konieczność dokonywania ścieśniającej wykładni art. 95 u.k.s.c. dotyczącego przedmiotowych zwolnień od opłaty sądowej oraz art. 100 i art. 101 ust. 2 u.k.s.c., które określają, w jakim zakresie strona zwolniona w całości lub w części od kosztów sądowych nie ponosi opłat sądowych i wydatków.

Przyjąć należy, że wniosek o sporządzenie pisemnego uzasadnienia postanowienia o odmowie zwolnienia od kosztów sądowych i doręczenia tego postanowienia wraz z uzasadnieniem zgłoszony w terminie tygodnia od dnia doręczenia tego orzeczenia nie podlega opłacie stałej w kwocie 100 zł.

Za odstępniem od językowej wykładni art. 25b u.k.s.c. i poszukiwaniem rozwiązania na gruncie wykładni funkcjonalnej i systemowej przemawiają w pierwszej kolejności doniosłe racje prawne związane z aksjologią instytucji prawa ubogich. Instytucja zwolnienia od kosztów sądowych jest nierozzerwalnym elementem prawa do sądu i ma zapewniać dostęp do wymiaru sprawiedliwości tym wszystkim, którzy nie dysponują odpowiednimi środkami finansowymi na pokrycie kosztów związanych z prowadzeniem sprawy cywilnej. Prawo do sądu jest jednym z praw podstawowych, wszelkie gwarancje tego prawa wykladać zatem należy w sposób optymalnie sprzyjający skuteczności jego ochrony. Obowiązek zapewnienia osobom niezamożnym prawa do sądu wynika ze standardów wyznaczonych przez Konstytucję (art. 32 ust. 1, art. 45 ust. 1 oraz art. 77 ust. 2), a także zobowiązań międzynarodowych (art. 6 Konwencji z dnia 4 listopada 1950 r. o ochronie praw człowieka i podstawowych wolności, Dz. U. z 1993 r., Nr 61, poz. 284, z późn. zm., art. 14 ust. 1 Międzynarodowego Paktu praw obywatelskich i politycznych z dnia 19 grudnia 1966 r., Dz. U. z 1977 r., Nr 38, poz. 167, art. 47 ust. 1 Karty Praw Unii Europejskiej z dnia 7 grudnia 2002 r., Dz. Urz. UE 2007, C 303/1).

Jeżeli koszty sądowe utrudniają dostęp do wymiaru sprawiedliwości tym, którzy tych kosztów nie mogą ponieść, naruszane jest uregulowane w Konstytucji prawo do sądu (por. wyroki Trybunału Konstytucyjnego z dnia 16 grudnia 2003 r., sygn. SK 34/03, OTK-A 2003, nr 9, poz. 102 i z dnia 29 maja 2002 r., sygn. P 1/01, OTK-A 2002, nr 3, poz. 36). W konsekwencji tam, gdzie państwo wprowadza przymus uiszczania kosztów sądowych, musi istnieć efektywny system zwolnień od kosztów sądowych (por. wyrok Trybunału Konstytucyjnego z dnia 7

września 2004 r., sygn. P 4/04, OTK-A 2004, nr 8, poz. 81). Również w orzecznictwie Europejskiego Trybunału Praw Człowieka zwraca się uwagę, że dostęp do sądu musi być rzeczywisty i skuteczny, Konwencja nie ma bowiem na celu gwarantowania praw teoretycznych i iluzorycznych, lecz ich zapewnienie w sposób praktyczny i efektywny (por. m.in. orzeczenia z dnia 19 czerwca 2001 r. Kreutz przeciwko Polsce, skarga nr 28249/95, z dnia 10 stycznia 2006 r., Tetronic – CATV przeciwko Polsce, skarga nr 48140/99 i z dnia 26 lipca 2005 r., sygn. Podbielski i PPU „Polpure” przeciwko Polsce, skarga nr 39199/98).

Wniosek strony o zwolnienie od kosztów sądowych nie podlega opłacie, ustawa z dnia 28 lipca 2005 r. o kosztach sądowych w sprawach cywilnych nie przewiduje bowiem obowiązku jej pobrania ani w art. 3 ani w przepisach określających wysokość opłat od poszczególnych rodzajów pism (art. 22–77). Jednocześnie założeniem konstrukcyjnym postępowania o zwolnienie od kosztów sądowych jest możliwość zaskarżenia przez wnioskodawcę postanowienia o odmowie zwolnienia od kosztów sądowych, bez konieczności ponoszenia dodatkowych kosztów. Przed prawomocnym rozstrzygnięciem wniosku nie można bowiem stwierdzić, czy ma on rzeczywiście możliwość uiszczenia kosztów sądowych, a wadliwa ocena wniosku wiąże się z pozbawieniem go prawa do sądu. Niedopuszczalne byłoby zatem tamowanie skorzystania przez wnioskodawcę z drogi odwoławczej przez nakładanie na niego obowiązku uregulowania w tym postępowaniu jakichkolwiek kosztów sądowych. Z tej właśnie przyczyny nie pobiera się opłat od zażalenia na postanowienie sądu, którego przedmiotem jest odmowa zwolnienia od kosztów sądowych lub cofnięcie takiego zwolnienia (art. 95 ust. 2 pkt 1 u.k.s.c.) oraz skargi na orzeczenie referendarza sądowego w przedmiocie zwolnienia od kosztów sądowych (art. 95 ust. 2 pkt 3 u.k.s.c.).

Z tego właśnie względu w orzecznictwie Sądu Najwyższego – po pewnych wahaniach – przyjęto, że od postanowienia odrzucającego nieopłaconą skargę kasacyjną – gdy strona która ją wniosła ubiegała się o zwolnienie od kosztów sądowych i takiego zwolnienia w żądanym zakresie nie uzyskała – a zgłosiła w zażaleniu wniosek o objęcie badaniem prawidłowości postanowienia o odmowie zwolnienia od kosztów sądowych, nie pobiera się opłaty. Stwierdzono, że w takiej sytuacji pośrednim i determinującym losy postanowienia zaskarżonego bezpośrednio, jest odmowa zwolnienia strony od opłaty od skargi kasacyjnej. Względy systemowe przemawiają zatem za uznaniem, że do tego rodzaju postanowienia należy stosować art. 95 ust. 2 pkt 1 u.k.s.c. (por. postanowienia Sądu Najwyższego z dnia 5 stycznia 2015 r., sygn. V CZ 6/15, niepubl. i z dnia 7 lutego 2019 r., sygn. II CZ 97/18, niepubl.). Pogląd ten został zaaprobowany w doktrynie ze wskazaniem, że art. 95 ust. 2 pkt 1 u.k.s.c. należy stosować w takich sytuacjach *per analogiam*.

Złożenie wniosku o doręczenie orzeczenia o odmowie zwolnienia od kosztów sądowych z uzasadnieniem ma służyć realizacji prawa strony do przeanalizowania motywów orzeczenia i jego weryfikacji w postępowaniu odwoławczym. Skoro nie pobiera się opłaty od zażalenia (skargi na orzeczenie referendarza sądowe-

go), których przedmiotem jest odmowa zwolnienia od kosztów sądowych, to tym bardziej nie powinno się pobierać opłaty sądowej od wniosku, który musi poprzedzać zainicjowanie procedury zmierzającej do zaskarżenia odmowy zwolnienia od kosztów sądowych. Strona kwestionując stanowisko sądu (referendarza sądowego) musiałaby bowiem zgromadzić środki, którymi według swych twierdzeń – niezwyfikowanych jeszcze w dwuinstancyjnym postępowaniu – nie dysponuje. Przeciwny pogląd kolidowałby z prawem do sądu, którego realizacja wymaga zapewnienia ochrony prawnej podmiotów niebędących w stanie ponieść ciężarów procesowych w postaci opłat i wydatków sądowych.

Ocenę tę wspiera analiza procesu legislacyjnego towarzyszącego uchwaleniu ustawy nowelizującej z dnia 4 lipca 2019 r. Odtwarzając intencje ustawodawcy – przy założeniu jego racjonalności – należy przyjąć, że zamierzał konstruować system zwolnienia od kosztów sądowych w sposób spójny i kompletny, zapewniając poszczególnym elementom tego systemu optymalną skuteczność. Ustawodawca wprowadzając w art. 25b u.k.s.c. opłatę stałą w kwocie 100 zł i odstępując od dotychczasowego rozwiązania nieodpłatności wniosku o doręczenie orzeczenia albo zarządzenia z uzasadnieniem (art. 4 ust. 3 u.k.s.c.) kierował się dążeniem do stymulowania wnioskodawców do składania wniosków w sprawach, w których jest to rzeczywiście potrzebne, dostrzegając, że brak opłaty prowadzi do nadużywania uprawnienia procesowego do żądania sporządzenia uzasadnienia, a strona po jego otrzymaniu w znacznej części przypadków nie wywodzi środka zaskarżenia (por. uzasadnienie do projektu ustawy o zmianie kodeksu postępowania cywilnego z dnia 4 lipca 2019 r., druk sejmowy nr 3137, VIII Kadencja). Motywacja ta jest krytykowana w literaturze przedmiotu z uwagi na pominięcie celu edukacyjnego i poznawczego uzasadnienia, a koncentrowanie się wyłącznie na pracochłonności jego sporządzenia.

Nie wynika z niej jednak, by wolą ustawodawcy było obarczenie obowiązkiem uiszczenia tej opłaty osób, które ubiegają się o zwolnienie od kosztów sądowych. Przeczy temu przede wszystkim mechanizm jej pobierania, który został ściśle powiązany z późniejszym wniesieniem pisma będącego środkiem zaskarżenia. Uiszczona wcześniej opłata zostaje bowiem zarachowana na poczet opłaty należnej od środka zaskarżenia, z tym zastrzeżeniem, że ewentualna nadwyżka nie podlega zwrotowi (art. 25b ust. 2 u.k.s.c.). Stanowi to istotny argument za przyjęciem, że w zamyśle ustawodawcy opłata za czynność wywołującą postępowanie kontrolne determinuje to, czy pobranie opłaty jest uzasadnione odnośnie do czynności poprzedzającej wniesienie środka zaskarżenia. Jeżeli wniesienie zażalenia (skargi na orzeczenie referendarza sądowego) nie wiąże się z powinnością uiszczenia opłaty (art. 95 ust. 2 pkt 1 i 3 u.k.s.c.) to bezprzedmiotowe jest wcześniejsze pobieranie opłaty, której następnie nie sposób byłoby zarachować i stosować do niej art. 25b ust. 2 u.k.s.c.

Ocenę tę wzmacniają argumenty natury systemowej wynikające z zasady, że zażalenie na postanowienie sądu oraz skarga na orzeczenie referendarza

sądowego, których przedmiotem jest odmowa zwolnienia od kosztów sądowych lub cofnięcie takiego zwolnienia są wolne od opłat sądowych (art. 95 ust. 2 pkt 1 i 3 u.k.s.c.), a strona zwolniona od kosztów sądowych w całości nie uiszcza opłat sądowych i nie ponosi wydatków, które obciążają tymczasowo Skarb Państwa (art. 100 ust. 2 u.k.s.c.).

Dostrzeżenia także wymaga, że w orzecznictwie Sądu Najwyższego utrwalił się pogląd, że jeżeli w piśmie podlegającym opłacie został zawarty wniosek o zwolnienie od kosztów sądowych, należy najpierw rozpoznać ten wniosek, a dopiero w razie prawomocnej odmowy żądać opłaty. Stronę, która została zwolniona od kosztów sądowych, traktuje się natomiast, jako zwolnioną od kosztów od chwili złożenia wniosku o zwolnienie (por. m.in. orzeczenia Sądu Najwyższego z dnia 6 grudnia 1958 r., sygn. I CR 992/58, OSN 1960, nr 2, poz. 45; z dnia 13 sierpnia 1959 r., sygn. IV CZ 95/59, NP. 1961, nr 9, s. 1192; z dnia 14 stycznia 1972 r., sygn. III CRN 448/71, OSPiKA 1972, nr 7–8, poz. 144; z dnia 26 lutego 1976 r., sygn. III CZP 11/76, OSNCP 1976, nr 7–8, poz. 162; z dnia 7 kwietnia 1995 r., sygn. II CRN 20/95, OSNC 1995, nr 9, poz. 132, i z dnia 26 lipca 2006 r., sygn. IV CZ 57/0, niepubl.).

W analizowanym przypadku, jeżeli środek odwoławczy od orzeczenia odmawiającego zwolnienia od kosztów sądowych okaże się skuteczny, to strona, która spełniła przesłanki z art. 102 ust. 1 u.k.s.c. lub art. 103 u.k.s.c., celem uzyskania tego zwolnienia byłaby zobligowana uiścić opłatę o której mowa w art. 26b ust. 1 u.k.s.c. i nie mogłaby jej odzyskać. Możliwości takiej nie byłoby nawet w sytuacji, gdyby odmowa zwolnienia od kosztów sądowych była wynikiem oczywistego naruszenia prawa stwierdzonego przez sąd odwoławczy (art. 79 ust. 1 pkt 1e i f). Zwrot z urzędu opłaty dotyczy bowiem opłaty uiszczonej od zażalenia lub skargi na orzeczenie referendarza sądowego, które okazało się oczywiście uzasadnione, a nie opłaty za sporządzenie uzasadnienia zaskarżonego orzeczenia.

Jedyna niekolidująca z prawem do sądu wykładnia tych rozwiązań musi zatem zakładać, że kosztów takich nie pobiera się zarówno po uzyskaniu zwolnienia, jak i w postępowaniu zmierzającym do jego uzyskania. Ubieganie się o przyznanie prawa ubogich nie może bowiem generować kosztów, skoro strona twierdzi, że nie może ich ponosić, co musi odnosić się do wszystkich etapów tego postępowania, rozciąga się zatem na wcześniejszą czynność procesową w postaci obligatoryjnego złożenia pisma zawierającego żądanie sporządzenia uzasadnienia postanowienia. W tym właśnie kontekście wykladać należy art. 25b u.k.s.c. i przyjąć, że ustawodawca wprowadzając jednocześnie wiele zróżnicowanych zmian ustawowych, dokonując przebudowy środków zaskarżenia i nie kierując się założeniami systemowymi, przeoczył, że uchylene art. 4 ust. 3 u.k.s.c., wprowadzenie art. 25b u.k.s.c., przy pozostawieniu w dotychczasowym brzmieniu art. 95 ust. 2 pkt 1 i 3 u.k.s.c. – których treść dostosowana była do zasady, że nie pobiera się opłaty od wniosku o sporządzenie uzasadnienia oraz doręczenie odpisu orzeczenia z uzasadnieniem – przy literalnej wykładni art. 25b ust. 1

u.k.s.c., może rodzić wątpliwości będące przedmiotem analizowanego zagadnienia prawnego.

W konsekwencji przyjąć należy, że racje systemowe i celowościowe, wsparte argumentacją historyczną, przemawiają za przyjęciem, że zarówno złożenie wniosku o zwolnienie od kosztów sądowych, jak i zaskarżenie niekorzystnego orzeczenia w tym przedmiocie – którego warunkiem *sine qua non* jest obecnie wcześniejsze zwrócenie się z wnioskiem o sporządzenie i doręczenie stronie postanowienia z uzasadnieniem (art. 357 § 2 i 2¹ k.p.c. oraz art. 362¹ k.p.c.) – jest wolne od kosztów sądowych.

W sytuacji, gdy strona uiści opłatę od wniosku o sporządzenie pisemnego uzasadnienia orzeczenia w przedmiocie wniosku o zwolnienie od kosztów sądowych jest to kwota nienależna od momentu jej pobrania, bez względu na to, jakie przyczyny legły u podstaw jej uiszczenia i jako taka podlega z urzędu zwrotowi (art. 80 ust. 1 u.k.s.c.)

Uchwała SN z dnia 16 lipca 2021 r., sygn. III CZP 49/20.

Izba Pracy i Ubezpieczeń Społecznych

Prawo Pracy

46

Art. 394 § 1 w związku z art. 394^{1a} § 1 pkt 7 i art. 394^{1b} k.p.c.

Zażalenie na postanowienie o odmowie uzasadnienia wyroku oraz jego doręczenia rozpoznaje sąd drugiej instancji (art. 394 § 1 w związku z art. 394^{1a} § 1 pkt 7 i art. 394^{1b} k.p.c.).

Z uzasadnienia:

1. W praktyce przyjmuje się, że gdy problem prawny powstał przy rozpoznawaniu zażalenia, to organem uprawnionym do zadania pytania jest także Sąd Rejonowy, działający jako sąd drugiej instancji (zob. postanowienie Sądu Najwyższego z dnia 25 lutego 2021 r., sygn. III CZP 18/20, OSNC 2021, nr 7–8, poz. 55).

2. Rekonstrukcja modelu cywilnego postępowania sądowego niesie za sobą – jak to zwykle bywa – szereg wątpliwości. Od nich nie jest wolna ustawa nowelizująca, o czym świadczy szereg pytań prawnych, jakie zostały skierowane do Sądu Najwyższego. W związku z tym judykatura winna dążyć do ujednolicenia praktyki (zob. art. 1 pkt 1 lit. a ustawy z dnia 8 grudnia 2017 r. o Sądzie Najwyższym, tekst jedn. Dz. U. z 2021 r., poz. 154), tak by zapobiec skrajnie odmiennym ciągom interpretacyjnym, niezależnie od stopnia braku spójności przyjętych rozwiązań legislacyjnych, co do których krytycznie wypowiedziała się już doktryna.

W odniesieniu do pytania 1.

3. Wyizolowany w tej części problem prawny koncentruje się na możliwej konkurencji między zażaleniem dewolutywnym a zażaleniem poziomym (do innego składu tego samego sądu). Zatem oscyluje w obrębie jednego z podstawowych środków odwoławczych, jakim jest zażalenie. W literaturze przedmiotu zauważa się, że cechą środków odwoławczych jest ich dewolutywność oraz suspensywność [zob. T. Ereciński, Środki odwoławcze w Kodeksie postępowania cywilnego, (w:) *Apelacja w postępowaniu cywilnym*, Warszawa 2020]. O ile zażalenie nie było w pełni dewolutywnym środkiem odwoławczym (zob. art. 395 § 2 k.p.c.), o tyle w każdym wypadku należy ocenić ustanowiony przez ustawę standard, to jest, czy pozostaje on kompatybilny z regułą sprawiedliwości proceduralnej, rozumianą jako nie tylko prawo do zaskarżenia rozstrzygnięcia sądu, lecz także rozpoznania sprawy przez sąd wyższego rzędu. O znaczeniu tej reguły wypowiadał się Trybunał Konstytucyjny (zob. wyroki: z dnia 16 listopada 1999 r., sygn. SK 11/99, OTK-ZU 1999, nr 7, poz. 158, s. 813; z dnia 19 lutego 2003 r., sygn. P 11/02, OTK-A 2003, nr 2 poz. 12, s. 166), dostrzegając naturalnie możliwość ustawowego wprowadzenia wyjątków od tej zasady, lecz z zachowaniem proporcji i wykluczeniem dowolności. Na tym tle Trybunał opowiedział się za tradycyjnym pojęciem instancyjności, przyjmując ostatecznie, że konstytucyjne pojęcie sprawy odnosi się nie tylko do wąsko rozumianego postępowania głównego, lecz może także dotyczyć innego postępowania, w którym sąd rozstrzyga o prawach i obowiązkach danego podmiotu (zob. szerzej M. Romańska: *Wpływ orzecznictwa Trybunału Konstytucyjnego na kształt i sprawność systemu środków zaskarżenia w postępowaniu cywilnym*, PPC 2017, nr 2, s. 163–194). W teorii podkreśla się również, że sprawiedliwość proceduralna wymaga poszanowania podstawowych wartości charakteryzujących państwo prawa, takich jak bezpieczeństwo prawne, przewidywalność, zasada legalizmu czy zaufanie do prawa (zob. T. Zembruski, *Skarga kasacyjna. Dostępność w postępowaniu cywilnym*, Warszawa 2011, s. 82; A. Zieliński, *Konstytucyjny standard instancyjności postępowania sądowego*, PiP 2005, nr 11, s. 3–16).

4. W pierwszej kolejności należy odnieść się do wzorca konstytucyjnego standardu dwuinstancyjnego postępowania (art. 176 ust. 1 Konstytucji). W tej mierze Trybunał Konstytucyjny w wyroku z dnia 2 czerwca 2010 r., sygn. SK 38/09 (OTK-A 2010, nr 5, poz. 46) odwołał się wprost do art. 176 ust. 1 i art. 78 Konstytucji. Pierwszy z wymienionych przepisów gwarantuje, że postępowanie sądowe jest co najmniej dwuinstancyjne, w takim znaczeniu, że zainteresowany ma możliwość skontrolowania orzeczenia przez inny kompetentny i niezależny sąd, będący sądem wyższej instancji; drugi zaś stanowi, że każda ze stron ma prawo do zaskarżania orzeczeń i decyzji wydanych w pierwszej instancji.

5. Normie wyrażonej w art. 176 ust. 1 Konstytucji przypisuje się przy tym funkcję gwarancyjną, pozwalającą na kontrolę orzeczeń sądowych, a nadto wskazuje się, że zasada instancyjności ma znaczenie subsydiarne w sferze wolności i praw jednostki jako istotne uzupełnienie norm wyrażonych w art. 45

ust. 1 Konstytucji [por. B. Niedziński, *Konstytucja Rzeczypospolitej Polskiej*. Komentarz, P. Tuleja (red.), Warszawa 2019, s. 529; wyrok Trybunału Konstytucyjnego z dnia 13 stycznia 2015 r., sygn. SK 34/12, OTK-A 2015, nr 1, poz. 1]. Oznacza to, że jeżeli mamy do czynienia ze „sprawą” w rozumieniu art. 45 ust. 1 Konstytucji, to jednostka powinna mieć gwarancję możliwości rozpatrzenia sprawy przez dwie instancje sądowe, rozumiane jako sądy różnego szczebla, a nie tylko możliwości zaskarżenia rozstrzygnięcia do jakiegokolwiek sądu.

6. Z kolei zaskarżalność orzeczenia nie musi wiązać się z rozpoznawaniem sprawy przez sąd wyższego stopnia (zob. A. Jakubecki: Kilka uwag o instancyjności postępowania cywilnego na tle orzecznictwa Trybunału Konstytucyjnego, *Ogólnopolski Zjazd Katedr i Zakładów Postępowania Cywilnego*, *Orzecznictwo Trybunału Konstytucyjnego a kodeks postępowania cywilnego*, Serock, 24–27 września 2009, s. 43).

7. Rozróżnienie między instancyjnością i zaskarżalnością powinno uwzględniać, czy chodzi w sprawie o kwestię incydentalną czy zasadniczą. Wyższego poziomu gwarancji (a więc instancyjności połączonej z dewolutywnością) wymaga orzekanie „w sprawie” i w tym zakresie Konstytucja wymaga dwuinstancyjnego postępowania (por. wyrok Trybunału Konstytucyjnego z 2 czerwca 2010 r., sygn. SK 38/09, OTK-A 2010, nr 5, poz. 46), co pozwala na wniosek, że postanowienia kończące postępowanie podlegają zażaleniu instancyjnemu (wertykalnemu).

8. W odniesieniu do ustawy zasadniczej wzorzec konstytucyjnego standardu dwuinstancyjnego postępowania (art. 176 ust. 1 Konstytucji) uzupełniają standardy prawa do sądu, wyznaczone przez art. 45 ust. 1 i art. 77 ust. 2 Konstytucji. Sumując, istota dwuinstancyjności postępowania zakłada w szczególności dostęp do sądu drugiej instancji, a co za tym idzie przyznanie stronom odpowiednich środków zaskarżenia, które rozpozna sąd wyższej instancji, co zresztą pozostanie kompatybilne z zasadą dewolutywności. Naturalnie ustawodawca ma pewien zakres swobody regulacyjnej przy normowaniu postępowania przed sądem drugiej instancji, jednakże w sytuacjach objętych zakresem gwarancji określonych w art. 176 ust. 1 Konstytucji nie może całkowicie zamykać dostępu do sądu drugiej instancji ani też ustanawiać nieuzasadnionych ograniczeń, które nie odpowiadałyby wymogom określonym w art. 31 ust. 3 Konstytucji (zob. wyroki Trybunału Konstytucyjnego: z dnia 3 lipca 2002 r., sygn. SK 31/01 OTK-A 2002, nr 4, poz. 49; z dnia 12 września 2006 r., sygn. SK 21/05, OTK-A 2006, nr 8, poz. 103; z dnia 2 czerwca 2010 r., sygn. SK 38/09, OTK-A 2010, nr 5, poz. 46).

9. Na tym tle model postępowania zażaleniowego ulegał wielokierunkowym modyfikacjom, przewidując także dopuszczalność zaskarżenia zażaleniem orzeczeń sądu drugiej instancji (zob. szerzej uzasadnienie uchwały Sądu Najwyższego z dnia 27 listopada 2020 r., sygn. III CZP 12/20, OSNC 2021, nr 4, poz. 25).

10. Kolejna przebudowa postępowania zażaleniowego (zob. ustawa nowelizująca) zdecydowanie poszerzyła znaczenie zażalenia poziomego kosztem

zażalenia dewolutywnego. Ten zabieg sam w sobie nie jest wadliwy, bowiem – jak podnosił projektodawca (zob. uzasadnienie projektu ustawy o zmianie ustawy – Kodeks postępowania cywilnego oraz niektórych innych ustaw, druk sejmowy nr 3137, VIII kadencja) – celem postępowania zażaleniowego jest poddanie kontroli rozstrzygnięcia sądu w kwestii incydentalnej, ważnej, ale nie rozstrzygającej dla procesu cywilnego. Do tej oceny uprawnia obserwacja, że postępowanie zażaleniowe, z punktu widzenia całokształtu procesu cywilnego, ma co do zasady znaczenie pomocnicze, a tymczasem czas jego trwania zbliża się do czasu rozpoznania apelacji. Nadto w toku postępowania zażaleniowego sąd drugiej instancji zostaje zmuszony do zajmowania się kwestią drobną, o nikłej wadze procesowej i stopniu skomplikowania.

11. Na przeciwnym biegunie można przedstawić tezę, czy zażalenie horyzontalne, rozpoznawane przez innych sędziów tego samego sądu, nie spowoduje rozdźwięku interpretacyjnego w obrębie danego okręgu sądowego (do tej pory tego rodzaju różnice niwelował sąd drugiej instancji), zakłócając postulowaną jednolitość wykładni prawa. Dodatkowo krzyżowe rozpoznawanie zażaleń przez sędziów tego samego sądu (a nawet tego samego wydziału) może budzić także wątpliwości samych stron, które w określonych sytuacjach tracą prawo do oceny problemu przez sąd wyższej instancji. *Per saldo* konieczne staje się wypracowanie uniwersalnej reguły z wykorzystaniem zasady proporcjonalności (art. 31 ust. 3 Konstytucji), tak by na gruncie procedury cywilnej uniknąć dysfunkcjonalnego rozwiązania. Chodzi o pogodzenie dwóch niekoniecznie zbieżnych wartości, to jest szybkości postępowania i prawa do rzetelnego procesu. Ułożenie oczekiwanego standardu wymaga szerokiego spojrzenia, co samo w sobie nie może zamykać się w bezrefleksyjnej wykładni językowej. Za szablon można uznać sytuację, w której zażalenie do sądu drugiej instancji przysługuje w razie wydania orzeczenia, które – mimo, że nie operuje podstawą prawa materialnego – wywiera bezpośredni wpływ na sytuację procesową strony. Z tego względu elementów oczekiwanego standardu należy poszukiwać w orzecznictwie sądowym i wypowiedziach doktryny.

12. W działalności orzeczniczej Sądu Najwyższego dostrzeżono już, że ustawa nowelizująca wprowadziła istotne zmiany w przepisach regulujących postępowanie zażaleniowe, w tym w zakresie właściwości sądów rozpoznających zażalenia, ograniczając znacząco dotychczasowy dewolutywny paradygmat postępowania zażaleniowego (zob. uchwałę Sądu Najwyższego z dnia 26 lutego 2021 r., sygn. III CZP 22/20, LEX nr 3149369). Skalę wątpliwości oddaje także ilość zagadnień prawnych sformułowanych na gruncie charakteru zażaleń (dewolutywnego albo poziomego) w postępowaniu cywilnym (zob. pytania prawne do Sądu Najwyższego: III CZP 33/20, III CZP 47/20 oraz III CZP 63/20). Niemniej z dotychczasowych wypowiedzi Sądu Najwyższego wybrzmiewa teza, że podstawowy model zażalenia na postanowienie sądu pierwszej instancji to nadal zażalenie wertykalne, zaś zażalenia horyzontalne uznaje się za wyjątek od reguły

wynikającej z treści art. 394 k.p.c. (por. uchwałę Sądu Najwyższego z dnia 27 listopada 2020 r., sygn. III CZP 12/20, OSNC 2021, nr 4, poz. 25). Potwierdzają to kolejne wypowiedzi, a mianowicie: zażalenie na postanowienie sądu pierwszej instancji, w przedmiocie nakazania osobie niewykonującej obowiązków wynikających z orzeczenia w przedmiocie kontaktów z dzieckiem zapłaty oznaczonej sumy pieniężnej (art. 598¹⁶ § 3 k.p.c.), przysługuje do sądu drugiej instancji (uchwała Sądu Najwyższego z dnia 25 lutego 2021 r., sygn. III CZP 17/20, LEX nr 3123451).

13. Z kolei w doktrynie podkreślono – co dostrzegł Sąd Rejonowy – że katalogi postanowień zaskarżalnych zażaleniem poziomym i dewolutywnym są rozłączne. Tym samym nie ma alternatywy, w której postanowienie rozstrzygające o pewnej kwestii byłoby zaskarżalne zażaleniem poziomym lub dewolutywnym, co uzasadnia pogląd, że w przypadku odmowy uzasadnienia orzeczenia oraz jego doręczenia, stronie przysługuje zażalenie poziome [por. M. Romańska oraz M. Skibińska: Kodeks postępowania cywilnego. Koszty sądowe w sprawach cywilnych. Dochodzenie roszczeń w postępowaniu grupowym. Przepisy przejściowe. Komentarz do zmian, T. Zembrzusi (red.), Warszawa 2020, s. 900 i 725). W podobnym duchu sprawę widzi. P. Rodziewicz, Kodeks postępowania cywilnego. Komentarz do art. 328, E. Marszałkowska-Krześ (red.), Legalis 2021 oraz. A. Łazarska, T. Szanciło, Kodeks postępowania cywilnego. Komentarz do art. 328, T. Szanciło (red.), Warszawa 2019].

14. Przeciwnie stanowisko reprezentuje M. Manowska [zob. A. Adamczuk, P. Prus, M. Radwan, M. Sieńko, E. Stefańska, M. Manowska (red.), Kodeks postępowania cywilnego. Komentarz do art. 328, e-LEX, 2020], wskazując, że dany problem należy rozstrzygnąć według następującego wzorca: ilekroć postanowienie odmawiające uzasadnienia orzeczenia i doręczenia go jest jednocześnie orzeczeniem kończącym postępowanie w sprawie, to na nie przysługuje zażalenie do sądu drugiej instancji, zaś jeżeli postanowienie odmawiające uzasadnienia orzeczenia nie jest jednocześnie orzeczeniem kończącym postępowanie w sprawie, to przysługuje na nie zażalenie do innego składu sądu pierwszej instancji.

15. W kolejnych wypowiedziach nauki akcentowano zbyt szeroki katalog przypadków uregulowanych w art. 394^{1a} k.p.c., gdyż obejmuje on orzeczenia, których prawidłowość powinna być podda kontroli sądu wyższej instancji, czego dobitnym przykładem mogą być rozstrzygnięcia w przedmiocie odrzucenia środka zaskarżenia czy odmowy uzasadnienia lub doręczenia uzasadnienia orzeczenia (tak T. Zembrzusi, Zażalenie po nowelizacji, czyli o standardzie środka zaskarżenia, *Palestra* 2019 nr 11–12, s. 242–262, podobnie B. Pyzder, Zbieg zażalenia dewolutywnego i zażalenia poziomego w postępowaniu cywilnym, *Palestra* 2020, nr 10, s. 35).

16. Wybór jednego z zaprezentowanych modeli interpretacyjnych nie może podlegać li tylko swobodnej ocenie orzekającego składu. Na ten proces powinny złożyć się środki, które w sposób kompleksowy mierzą siłę oddziaływania poszczególnych tez i ostatecznie wskażą pożądany kierunek wykładni prawa.

17. W pierwszej kolejności należy zwrócić uwagę, że odmowa sporządzenia i doręczenia uzasadnienia wyroku sądu pierwszej instancji jest jednocześnie postanowieniem kończącym postępowanie w sprawie (por. postanowienia Sądu Najwyższego: z dnia 17 lipca 2003 r., sygn. II UZ 36/03, OSNP 2004, nr 10, poz. 178; z dnia 4 kwietnia 2003 r., sygn. I PZ 10/03, OSNP 2003, nr 17, poz. 6; z dnia 28 października 2015 r., sygn. I UZ 12/15, LEX nr 2122375). Tego rodzaju rozstrzygnięcie zamyka już dalsze postępowanie i wyklucza drogę do kontroli wydanego orzeczenia (tu wyroku przywracającego powódki do pracy).

18. Nie ulega obecnie wątpliwości (zob. art. 369 § 1 k.p.c.), że skoro możliwość uruchomienia postępowania apelacyjnego wymaga uprzedniego złożenia wniosku o sporządzenie i doręczenie uzasadnienia wyroku, to bez tej czynności nie będzie opcji skontrolowania orzeczenia sądu pierwszej instancji. W takim razie, jeżeli celem ustawy nowelizującej było poddanie kontroli horyzontalnej rozstrzygnięć w kwestiach incydentalnych, to za takie nie może być uznane orzeczenie kończące postępowanie w sprawie, niezależnie od stopnia jego skomplikowania. Odmienna optyka pozostawałaby więc w opozycji do konstytucyjnego standardu dwuinstancyjnego postępowania (art. 176 ust. 1 Konstytucji).

19. W dalszej części uzasadnienia należy odnieść się do pozajęzykowych reguł interpretacji prawa. W teorii prawa (por. M. Zieliński, Wykładnia Prawa, Zasady. Reguły. Wskazówki, Wydawnictwo Prawnicze LexisNexis, Warszawa 2002, s. 49) istnieje ugruntowane stanowisko odnośnie do reguł pierwszeństwa wykładni językowej. Ten kierunek akceptuje judykatura Sądu Najwyższego i przyjmuje, że w państwie prawnym interpretator musi zawsze w pierwszym rzędzie brać pod uwagę językowe znaczenie tekstu prawnego. Jeżeli językowe znaczenie tekstu jest jasne, wówczas – zgodnie z zasadą *clara non sunt interpretanda* – nie ma potrzeby sięgania po inne, pozajęzykowe metody wykładni. W takim wypadku wykładnia pozajęzykowa może jedynie dodatkowo potwierdzać, a więc wzmacniać wyniki wykładni językowej wykładnią systemową czy funkcjonalną (por. wyrok Trybunału Konstytucyjnego z dnia 28 czerwca 2000 r., sygn. K 25/99, OTK 2000, nr 5, poz. 141; uchwała składu siedmiu sędziów Sądu Najwyższego z dnia 25 kwietnia 2003 r., sygn. III CZP 8/03, OSNC 2004, nr 1, poz. 1 oraz uchwały Sądu Najwyższego: z dnia 3 listopada 1997 r., sygn. III ZP 38/97, OSNAPIUS 1998, nr 8, poz. 234; z dnia 8 lutego 2000 r., sygn. I KZP 50/99, OSNKW 2000, nr 3–4, poz. 24). Jeżeli jednak na horyzoncie pojawiają się silne jurydycznie argumenty przeciwstawne, które upoważniają do stosowania w sprawie pozajęzykowych reguł wykładni prawa, to tego rodzaju wnioskowanie jest również akceptowane w teorii prawa. Przyjmuje się, że nawet gdy rezultaty wykładni językowej są jasne, ale pozostają w zasadniczej sprzeczności z hierarchią wartości systemu prawa (por. L. Morawski: Zasady Wykładni Prawa, Toruń 2010; E. Łętowska, K. Pawłowski, Sukces formalizmu – łatwy czy drogi? Europejski Przegląd Sądowy 2011, nr 8, s. 52–53), to dopuszczalne są inne

metody wykładni prawa. Zbieżne stanowisko w tej mierze wyraził Trybunał Konstytucyjny w uzasadnieniu wyroku z dnia 25 czerwca 2000 r., sygn. K 25/99 (OTK 2000, nr 5, poz. 141), stwierdzając, że wykładnia celowościowa jest odmianą wykładni funkcjonalnej, która charakteryzuje się tym, iż ustalając znaczenie tekstu prawnego bierze się pod uwagę cele prawa. Stosunkowo szerokie korzystanie z wykładni funkcjonalnej i celowościowej nie może oznaczać jednak okazjonalnego odwołania się do tej metody. Dopiero w pewnych szczególnych sytuacjach rola wykładni funkcjonalnej nie będzie jednak ograniczać się wyłącznie do roli dyrektywy wyboru jednego ze znaczeń językowych, ale może tworzyć swoiste, różne od alternatyw językowych, znaczenie tekstu prawnego. Oznacza to jedynie, że do przekroczenia tej granicy niezbędne jest silne uzasadnienie aksjologiczne, odwołujące się przede wszystkim do wartości konstytucyjnych [K. Pleszka, Językowe znaczenie tekstu prawnego jako granica wykładni, (w:) M. Zirk-Sadowski (red.), Filozoficzno-teoretyczne problemy sądowego stosowania prawa, Łódź 1997, s. 69–77].

20. W ocenie Sądu Najwyższego, istnieją podstawy do przyjęcia pozajęzykowych reguł interpretacji prawa procesowego (art. 394^{1a} § 1 pkt 7 k.p.c.). Innymi słowy nie można podzielić zapatrywania, że punktowa literalna wykładnia art. 394^{1a} § 1 pkt 7 k.p.c. może stanowić o przełamaniu dewolutywności środka odwoławczego, zgodnie z regułą *lege non distinguente nec nonstrum est distinguere*. Punktu wyjścia należy poszukiwać w genezie ukształtowania się w systemie prawa zażalenia poziomego oraz ewolucji charakteru orzeczenia odmawiającego sporządzenia i doręczenia uzasadnienia wyroku.

21. Zażalenie poziome zyskało na znaczeniu po wyroku Trybunału Konstytucyjnego z dnia 27 marca 2007 r., sygn. SK 3/05 (OTK-A 2007, nr 3, poz. 32), mocą którego wprowadzono do systemu kontrolę postanowień sądu drugiej instancji przez inny skład tego sądu. Przepisów tych nie traktowano jednak w judykaturze i przeważającym piśmiennictwie jako kreujących jakościowo odmienne środki zaskarżenia, mimo odmiennego od dogmatycznego wzorca substratu zaskarżenia i częściowego pozbawienia dewolutywności, lecz kwalifikowano je jako odstępstwa od klasycznego modelu zażalenia, trafiając niejednorodny charakter tego ostatniego (por. uzasadnienie uchwały Sądu Najwyższego z dnia 27 listopada 2020 r., sygn. III CZP 12/20, OSNC 2021, nr 4, poz. 25). Jednak co do zasady to horyzontalne ułożenie mechanizmu kontroli, w poprzednim stanie prawnym, dotyczyło kwestii incydentalnych jak chociażby oddalenia wniosku o wyłączenie sędziego czy skazania świadka, biegłego, strony lub jej pełnomocnika na grzywnę (zob. art. 394² k.p.c. w brzmieniu obowiązującym przed 7 listopada 2019 r.). A *contrario* nie dopuszczano wówczas takiego modelu w odniesieniu do orzeczeń kończących postępowanie w sprawie, ustanawiając jako zasadę zażalenie do sądu drugiej instancji; przy czym prawem do zaskarżenia objęto także inne enumeratywnie wymienione kwestie. Wśród nich wymienione było zażalenie na odmowę uza-

sadnienia orzeczenia oraz jego doręczenia. Jednak wówczas nie było to orzeczenie kończące postępowanie w sprawie, bowiem strona (jej pełnomocnik) mogła wnieść apelację w ciągu 21 dni od momentu wydania orzeczenia (art. 369 § 2 k.p.c. w brzmieniu obowiązującym przed 7 listopada 2019 r.).

22. W tej sytuacji nie byłoby przeszkód, aby niekończące postępowania rozstrzygnięcie (odmawiające sporządzenia uzasadnienia orzeczenia) uzyskało po wejściu w życie ustawy nowelizującej status zażalenia pozimowego. Jednak wskutek zmian w treści art. 369 § 1 (i uchylenia § 2) k.p.c. status odmowy uzasadnienia orzeczenia oraz jego doręczenia uzyskał nową formułę jakościową, a mianowicie stał się orzeczeniem kończącym postępowanie w sprawie.

23. W odniesieniu do ustawy nowelizującej i poszerzonego zakresu zażaleń poziomych wypowiedział już Sąd Najwyższy (zob. uchwałę z dnia 25 lutego 2021 r., sygn. III CZP 17/20, LEX nr 3123451), przyjmując, że podstawowe znaczenie ma zażalenie dewolutywne, zaś zażalenie poziome, po nowelizacji, nie uzyskało rangi pierwszeństwa. Oczywiście wyjątek może wynikać z ustawy, lecz wówczas aktywuje się prokonstytucyjna ocena, czy stosowne przełamanie dewolutywności pozostaje w zgodzie z zasadą sprawiedliwości proceduralnej. Artykuł 394 § 1 k.p.c. w zakresie, w jakim stanowi, że zażalenie do sądu drugiej instancji przysługuje na postanowienia sądu pierwszej instancji kończące postępowanie w sprawie, jest przepisem ogólnym. Przeto może być stosowany także do orzeczeń wydanych po rozstrzygnięciu procesu co do istoty sprawy, jeśli one hamują możliwość instancyjnej kontroli poprawności werdyktu w odniesieniu do głównej osi sporu. W uzasadnieniu uchwały Sądu Najwyższego z dnia 26 lutego 2021 r., sygn. III CZP 22/20 (LEX nr 3149369) zauważono, że ustawodawca nie zdefiniował pojęcia „postanowienie sądu pierwszej instancji kończące postępowanie w sprawie”.

24. Pewną wskazówką interpretacyjną (systemowe spojrzenie na mechanizm środków odwoławczych) jest kompetencja uregulowana w art. 394^{1b} k.p.c., która przechyla szalę na rzecz właściwości sądu drugiej instancji, jeżeli zaskarżono postanowienie, o którym mowa w art. 394 § 1 i zarazem w art. 394^{1a} § 1 k.p.c. Reguła tego rozwiązania jest klarowna w tym sensie, że w razie konieczności poddania ocenie rozstrzygnięć skumulowanych w jednym postanowieniu (wskazuje na to liczba pojedyncza „postanowienie” a nie „postanowienia”), dla których przewidziano zażalenie wertykalne i horyzontalne, to rozpoznaje je jeden sąd (drugiej instancji) z uwagi na chociażby zasady ekonomiki procesowej. Natomiast z treści art. 394^{1b} k.p.c. można też odczytać, że jeżeli postanowienie o odmowie uzasadnienia wyroku i jego doręczenia dotyczy orzeczenia kończącego postępowanie, to również podlega rozpoznaniu przez sąd drugiej instancji.

25. Należy też zauważyć, że zażalenie poziome także może ewoluować w stronę zażalenia dewolutywnego, na przykład w razie ziszczenia się okoliczności wymienionych w art. 394^{1a} § 3 k.p.c.

26. Na marginesie należy podkreślić, że Sąd pierwszej instancji w sentencji postanowienia z dnia 20 października 2020 r. odmówił pełnomocnikowi pozwannej sporządzenia i doręczenia uzasadnienia orzeczenia. Natomiast, w uzasadnieniu tego postanowienia jako podstawę rozstrzygnięcia podał art. 328 § 4 k.p.c., wskazując w ostatnim zdaniu, że „wniosek o uzasadnienie jako wniesiony po terminie podlegał odrzuceniu na podstawie art. 328 § 4 k.p.c. i skutkował odmową sporządzenia i doręczenia uzasadnienia.” Biorąc pod uwagę całość okoliczności, nie ulega wątpliwości, że w sprawie w istocie chodzi o postanowienie o odrzuceniu wniosku o uzasadnienie wyroku sądu pierwszej instancji, które bez wątpienia należy kwalifikować jako postanowienie sądu pierwszej instancji kończące postępowanie w sprawie (art. 394 § 1 k.p.c.). Wprowadzie artykuł 394 § 1 pkt 7 k.p.c. stanowi, że zażalenie przysługuje na postanowienie, którego przedmiotem jest odmowa uzasadnienia orzeczenia oraz jego doręczenia, jednakże przepis ten reguluje dopuszczalność zażalenia i obejmuje wszystkie formy rozstrzygnięcia sądu w tym przedmiocie.

27. *Summa summarum*, przedstawione powyżej okoliczności obligują do prokonstytucyjnego spojrzenia na problem właściwego sądu do rozpoznania zażalenia na postanowienie odmawiające uzasadnienia orzeczenia oraz jego doręczenia. Oznacza to, że przy wykładni art. 394^{1a} § 1 pkt 7 k.p.c. – w odniesieniu do postanowień kończących postępowanie w sprawie – nie można pominąć gwarancji wynikających z art. 45 ust. 1 w związku z art. 176 ust. 1 Konstytucji. Gwarancja rzetelnego procesu obejmuje również postępowanie zażaleniowe, które zostało wywołane orzeczeniem kończącym postępowanie w sprawie, tak by wymierzanie sprawiedliwości – nawet wówczas, gdy nie jest powiązane ze stosowaniem prawa materialnego – było widoczne na etapie proceduralnym przewidującym kontrolę zasadności rozstrzygnięć sądu pierwszej instancji przez odrębny organizacyjny sąd drugiej instancji. Rozpoznanie zażalenia w myśl tak ułożonego schematu pozwoli zachować niezbędny kompromis między wartościami wynikającymi „z szybkości postępowania”, a prawem do rzetelnego i sprawiedliwego procesu, rozumianego jako prawo jednostki do rozpatrzenia sprawy przez dwie instancje sądowe (sądy różnego szczebla) w harmonii z zasadą sprawiedliwości proceduralnej.

W odniesieniu do pytania 3.

28. Wstępnie Sąd pytający zaznaczył, że zna ugruntowane orzecznictwo, zgodnie z którym odpis wniosku o sporządzenie uzasadnienia i doręczenie orzeczenia nie był objęty hipotezą art. 132 § 1 k.p.c. (por. uchwała Sądu Najwyższego z dnia 27 października 2005 r., sygn. III CZP 65/05, OSNC 2006, nr 3, poz. 50; wyroki: z dnia 8 listopada 2012 r., sygn. V CSK 466/11, LEX nr 1289051; z dnia 26 czerwca 2012 r., sygn. II PK 273/11, LEX nr 1226842; z dnia 22 października 2015 r., sygn. II PK 265/14, LEX nr 1827131). Jednak po wejściu w życie ustawy nowelizującej, zdaniem Sądu Rejonowego, istnieją poważne wątpliwości, czy to stanowisko pozostało aktualne. W zbiorze okolicz-

ności dezaktualizujących dotychczasowe wypowiedzi judykatury, Sąd ten uwzględnia, że: (–) aktualnie wniosek o uzasadnienie stanowi „zapowiedź apelacji”, a tym samym wpływa na sytuację drugiej strony w procesie, bo ta może podnosić zarzuty formalne uzasadniające odrzucenie złożonego środka zaskarżenia. Jednak by mogła to uczynić, musi poznać wcześniej treść złożonego wniosku o uzasadnienie; (–) zgodnie z art. 328 § 3 k.p.c. składający wniosek o uzasadnienie jest zobligowany do wskazania, czy pisemne uzasadnienie ma dotyczyć całości, czy części orzeczenia, co pozwala przeciwnikowi procesowemu domagać się nadania klauzuli wykonalności w zakresie rozstrzygnięć nieobjętych wnioskiem o uzasadnienie.

29. Podniesione argumenty, po dostrzeżeniu ich siły oddziaływania, nie mają ostatecznie wpływu na zmianę ugruntowanego orzecznictwa Sądu Najwyższego, które w sposób jednolity ukształtowało praktykę stosowaną przez sądy i profesjonalnych pełnomocników, dodajmy praktykę wolną od pułapek zastawionych w stosunku do uczestników procesu i pozwalającą realizować swobodnie prawo dostępu do sądu drugiej instancji, w zaufaniu, że nie narażają się na ujemne skutki prawne, których nie mogli przewidzieć w momencie złożenia wniosku o sporządzenie i doręczenie uzasadnienia wyroku [zob. także K. Osajda: Znaczenie zasad prawa dla wykładni prawa, (w:) P. Winczorek (red.), Teoria i praktyka wykładni prawa. Materiały konferencji naukowej Wydziału Prawa i Administracji Uniwersytetu Warszawskiego z 2004 r., Warszawa 2005, s. 261].

30. Idąc dalej, należy podnieść, że ustawa nowelizująca nie dokonała istotnych zmian w samej treści art. 132 § 1 k.p.c., bowiem korekta polegała na uaktualnieniu zakresu podmiotowego tego przepisu. Dlatego Sąd Rejonowy źródłem zmian w postrzeganiu art. 132 § 1 k.p.c. poszukiwał w otoczeniu normatywnym (art. 328 § 3 i 369 § 1 i 1¹ k.p.c.), co samo w sobie świadczy o systemowym podejściu do analizowanego zagadnienia, przy czym to szerokie spojrzenie nie uwzględnia wszelkich możliwych determinantów, które finalnie wywrą wpływ na dotychczasowe stosowanie utrwalonych rozwiązań w odniesieniu do profesjonalistów (adwokata, radcy prawnego, rzecznika patentowego oraz Prokuratury Generalnej Rzeczypospolitej Polskiej), biorących udział w postępowaniu cywilnym.

31. Przystępując do oceny przedstawionego zagadnienia prawnego, niezbędne staje się przypomnienie podstawowych reguł związanych z doręczaniem pism procesowych. W tej kwestii istnieją dwa modele, pierwszy urzędowy, czyli sąd dokonuje doręczeń z urzędu, drugi autonomiczny, pozostawiający troskę o dokonywanie doręczeń stronom, względnie ich pełnomocnikom. Można jedynie dodać, że zagadnienie samodzielnego doręczania pism w postępowaniu nie jest problemem wyłącznie współczesnym (zob. F. Jaglarz, Doręczanie pism między adwokatami, PPC 1937, nr 18–19, s. 577; M. Wojtyczek, Zakres obowiązku bezpośredniego doręczania pism procesowych przeciwnikowi w sprawach gospodarczych po nowelizacji k.p.c., Palestra 2005, nr 9–10, s. 70), choć wkrótce może to być postrzegane jako pole obumierające z uwagi na rozwój środków komunikacji

elektronicznej, w której forma pisemna straci uprzywilejowaną pozycję, a wszelkie czynności pełnomocników stron i sądu będą automatycznie widoczne dla pozostałych uczestników postępowania (por. J. Gołaczyński, S. Kotecka-Kral, Elektroniczność pism procesowych, doręczeń i posiedzeń jawnych w postępowaniu cywilnym w okresie pandemii COVID-19, PPC 2020 nr 4, s. 637–664).

32. Reguła z art. 132 § 1 k.p.c. wprowadza wyjątek od zasady oficjalności doręczeń, wynikającej z art. 131 § 1 k.p.c., na rzecz doręczeń autonomicznych, zwanych także – ze względu na pominięcie udziału sądu – doręczeniami bezpośrednimi (T. Zembrzuski, Doręczenie odpisu pisma procesowego zawierającego uzupełnienie braków formalnych środka zaskarżenia, PPC 2015 nr 1, s. 26–37). Równocześnie przepisy k.p.c. mają charakter obligatoryjny, wyłączający swobodną dyspozycję stron w zakresie sposobu doręczeń w postępowaniu sądowym (por. postanowienie Sądu Najwyższego z dnia 8 września 1993 r., sygn. III CRN 30/93, OSNC 1994, nr 7–8, poz. 160).

33. Idąc dalej, od zasady wymienionej w art. 132 § 1 k.p.c. ustawodawca przewidział naturalnie wyjątki, które zostały wymienione enumeratywnie w art. 132 § 1¹ k.p.c. W odniesieniu do tego rodzaju pism przyjmuje się, że ich charakter i znaczenie oraz obowiązki kontrolne ze strony sądu (braki formalne i fiskalne) nie kwalifikują się do bezpośredniego doręczenia (zob. uchwałę Sądu Najwyższego z dnia 17 lipca 2014 r., sygn. III CZP 47/14, OSNC 2015, nr 5, poz. 59; postanowienie z dnia 22 stycznia 2015 r., sygn. III CSK 122/04, OSNC 2016, nr 2, poz. 27).

34. W orzecznictwie Sądu Najwyższego wyrażono pogląd (por. uzasadnienie uchwały z dnia 27 października 2005 r., sygn. III CZP 65/05, OSNC 2006, nr 3, poz. 50), zgodnie z którym bezpośredniemu (autonomicznemu) doręczeniu w toku sprawy podlegają inne niż wymienione w art. 132 § 1¹ k.p.c. pisma procesowe mające znaczenie dla strony przeciwnej z uwagi na to, że przykładowo umożliwiają stronie podjęcie obrony, dotyczą gromadzenia materiału procesowego (choćby wnioski dowodowe, pisma przygotowawcze) lub wpływają na tok postępowania (na przykład wnioski o odroczenie rozprawy, o zawieszenie lub podjęcie postępowania). Ten obowiązek nie dotyczy natomiast pism składanych wyłącznie w interesie wnoszącego oraz takich pism, których treść i cel w żaden sposób nie mogą wpłynąć na sytuację procesową innych uczestników postępowania (przykładowo pisma dotyczące skazania świadka na grzywnę, zwolnienia od kosztów czy ustanowienia pełnomocnika, doręczenia wyciągu z akt, wniosek o sporządzenie uzasadnienia orzeczenia i doręczenia orzeczenia z uzasadnieniem (por. wyrok Sądu Najwyższego z dnia 8 listopada 2012 r., sygn. V CSK 466/11, LEX nr 1289051).

35. Warto także zwrócić uwagę na cel omawianego uregulowania. Powszechnie uważa się, że doręczenie bezpośrednie przyspieszy bieg postępowania cywilnego. Jednak ten cel nie zostaje osiągnięty w tym wypadku. Generalnie obowiązek doręczenia bezpośredniego dotyczy pism, które niosą w sobie istotne informacje w prowadzonym postępowaniu i tym samym pozwalają na podjęcie

obrony, akcji opozycyjnych, dowodowych. Natomiast należy dostrzec pisma, które są składane wyłącznie w interesie wnoszącego, a ich treść i cel w żaden sposób nie mogą wpłynąć na sytuację procesową innych osób. Chodzi więc o pisma, które ze swej istoty nie są w ogóle przeznaczone dla innych osób uczestniczących w postępowaniu (zob. uzasadnienie uchwały Sądu Najwyższego z dnia 27 października 2005 r., sygn. III CZP 65/05, OSNC 2006, nr 3, poz. 50).

36. Naturalnie procedura cywilna (*in abstracto*) nie wartościuje pism procesowych, lecz to samo w sobie nie sprzeciwia się możliwości ułożenia racjonalnego modelu postępowania, to znaczy postępowania pozbawionego nadmiernego (zbędnego) formalizmu. Warto podkreślić, że po wydaniu orzeczenia przez sąd pierwszej instancji kończy się postępowanie rozpoznawcze. Tym samym strony nie dysponują narzędziami zmierzającymi do przewlekłości postępowania (na przykład wniosku o odroczenie posiedzenia, wyłączenia sędziego). Zresztą ustawa nowelizująca postawiła tamę czynnościom podejmowanym w złej wierze, nieuzasadnionym, czy oczywiście bezzasadnym, które torpedowały przebieg procesu.

37. Natomiast przesunięcie w czasie daty ewentualnego uprawomocnienia się orzeczenia – wskutek złożenia wniosku o sporządzenie jego uzasadnienia – nie zmienia perspektywy, skoro powiadomienie o tym zdarzeniu nie zapobiegnie możliwości zaskarżenia rozstrzygnięcia (por. wyroki Sądu Najwyższego: z dnia 8 listopada 2012 r., sygn. V CSK 466/11, LEX nr 128905100; z dnia 22 października 2015 r., sygn. II PK 265/14, LEX nr 1827131).

38. Wniosek o uzasadnienie nie jest punktem zwrotnym w czynnościach procesowych przeciwnika, bo nie aktywuje jego czynności przygotowawczych. Te zaś rozpoczną się dopiero z momentem doręczenia apelacji (zażalenia) i po tej czynności będą gwarantowały odpowiedni termin na przedstawienie własnych racji (odpowiedź na apelację albo zażalenie). Zresztą złożenie wniosku o doręczenie wyroku z uzasadnieniem w odniesieniu do całości orzeczenia nie obliguje do zaskarżenia go w takiej części, czy w ogóle do jego zaskarżenia. Zatem i z tego punktu widzenia proponowana przez Sąd pytający wykładnia art. 132 § 1 k.p.c. nie przekonuje w kierunku zmiany dotychczasowej praktyki orzeczniczej.

39. W tej mierze można jeszcze zaakcentować, że strona reprezentowana przez profesjonalnego pełnomocnika nie jest narażona na deficyt informacji o przebiegu procesu, bo świadczona pomoc prawna co do zasady temu zapobiega. Natomiast strona (strony) występująca samodzielnie w procesie – przy podzieleniu zapatrywania Sądu pytającego – nie miałaby informacji o czynnościach przeciwnika (złożeniu wniosku o sporządzenie uzasadnienia), chociaż w odniesieniu do takiego podmiotu istniałaby ekspektatywa uprzedzenia o takiej czynności, by w ten sposób zapobiegać „nierówności broni” w procesie.

40. W końcu odstępianie od utrwalonej wykładni może być uzasadnione jedynie ważnymi względami, które w demokratycznym państwie prawnym tworzą zasady jednolitości i trwałości orzecznictwa Sądu Najwyższego. W konsekwen-

cji nie można zgodzić się z poglądami wyrażonymi dotychczas w piśmiennictwie (ich podsumowanie w ostatnim czasie oraz własne spojrzenie na wykładnię art. 132 § 1 k.p.c. przedstawiła A. Mendrek, Czy po nowelizacji z dnia 4 lipca 2019 r. odpis wniosku o uzasadnienie podlega bezpośrednim doręczeniom na podstawie art. 132 § 1 zdanie pierwsze Kodeksu postępowania cywilnego? PPC 2020, nr 1, s. 143–151). Metody wykładni prawa w połączeniu z wieloznacznością sformułowań językowych pozwalają na prezentowanie różnych koncepcji, poprawnych logicznie, które jednak aksjologicznie nie prowadzą do korekty dotychczasowego stanowiska judykatury, skoro sprowadzają się do podniesienia progu i tak już sformalizowanego procesu cywilnego.

Odmowa odpowiedzi na pytanie 2.

41. Sąd Rejonowy buduje problem prawny wokół kwestii, czy podczas rozpoznawania zażalenia na odmowę sporządzenia uzasadnienia i jego doręczenia możliwa jest weryfikacja zasadności zarządzenia przewodniczącego wydziału (w sprawie chodzi o zarządzenie z dnia 16 września 2020 r., mocą którego zwrócono stronie pozwanej pismo procesowe o sporządzenie uzasadnienia wyroku) w drodze zastosowania art. 380 k.p.c. w związku z art. 397 § 2 k.p.c.; przy czym Sąd Rejonowy chce wyjaśnienia, czy w takim wypadku art. 380 k.p.c. winien być powołany wprost, czy można też poszukiwać w treści pisma (zażalenia) elementów świadczących o zamiarze poddania kontroli tego zarządzenia.

42. W tej mierze warto zauważyć, że nie budzi wątpliwości możliwość odpowiedniego zastosowania art. 380 k.p.c. w toku postępowania zażaleniowego na podstawie odesłania z art. 397 § 2 k.p.c. Artykuł 380 k.p.c. poszerza zakres rozpoznania sądu odwoławczego, obejmując nim również postanowienia wydane w toku postępowania przed sądem pierwszej instancji, poprzedzające wydanie zaskarżonego orzeczenia. Środek ten jest uznawany za instytucję szczególną, niestanowiącą środka odwoławczego, bowiem sąd drugiej instancji nie uchyla (zmienia) tego orzeczenia. Z brzmienia art. 380 k.p.c. wynika, że przewidziana w nim możliwość poddania kontroli niezaskarżalnych odrębnie czynności sądowych odnosi się jedynie do postanowień, nie dotyczy natomiast zarządzeń przewodniczącego. Artykuł 362 k.p.c. nakazuje stosowanie przepisów o postanowieniach odpowiednio do zarządzeń przewodniczącego i odsyła wyłącznie do art. 354–361 k.p.c. Nie ma zatem normatywnych podstaw do przenoszenia rozwiązania zawartego w art. 380 k.p.c. na czynności przewodniczącego. Taki pogląd dominuje również w piśmiennictwie. Podstawy do objęcia art. 380 k.p.c. zarządzeń przewodniczącego nie daje również art. 398 k.p.c., gdyż normuje on jedynie tok postępowania zażaleniowego w wypadku zaskarżenia zarządzeń, od których zażalenie przysługuje, nie odnosi się natomiast do kontroli zarządzeń niezaskarżalnych (zob. szerzej uzasadnienie uchwały Sądu Najwyższego z dnia 12 lutego 2009 r., sygn. III CZP 143/08, OSNC 2009, nr 12, poz. 164). Ten pogląd został także zaakceptowany w najnowszym orzecznictwie (zob. wyrok Sądu

Najwyższego z dnia 9 maja 2018 r., sygn. III PK 48/17, LEX nr 2496288), w którym wyjaśniono, że ekstraordynaryjna kontrola sądu odwoławczego jest możliwa po kumulatywnym spełnieniu przesłanek z art. 380 k.p.c., to jest, po pierwsze, może ona dotyczyć tylko postanowień, a nie innych czynności procesowych (na przykład zarządzeń przewodniczącego), po drugie, ogranicza się jedynie do orzeczeń, od których nie przysługuje zażalenie i po trzecie, jest skuteczna, gdy postanowienie to miało wpływ na rozstrzygnięcie sprawy.

43. Przytoczone przykłady przeczą stanowisku Sądu pytającego, że w orzecznictwie utrwalona jest możliwość kontroli w trybie art. 380 k.p.c. zarządzeń przewodniczącego, a na pewno nie świadczy o tym przywołanie jednego orzeczenia, czyli postanowienia Sądu Najwyższego z dnia 22 stycznia 2010 r., sygn. V CZ 62/09 (LEX nr 1347910).

44. Warto zauważyć, że opisywany problem opiera się na wyborze, czy parametrem decydującym o zakresie zaskarżenia zażaleniem jest perspektywa sądu (jak sąd widzi problem), czy też należy poszukiwać rzeczywistej woli i zamiaru skarżącego. Oczywiście treść pisma (formalizm) zadecyduje o jego zakwalifikowaniu. Jednak w razie naruszenia praw podstawowych automatyczna ignorancja braku określonej podstawy prawnej (art. 380 k.p.c.) może być zachowaniem ułomnym, jeżeli równocześnie w treści zażalenia zostały przytoczone inne podstawy prawne, pozwalające na identyfikację rzeczywistej woli skarżącego. Przyjęcie perspektywy strony przesądzi o charakterze prawnym pisma procesowego.

45. *Ad casum*, to Sąd rozpoznający sprawę, a nie Sąd Najwyższy musi przesądzić o właściwości zażalenia, zaś w ujęciu abstrakcyjnym nie da się uznać, że każda zbliżona sytuacja zawsze będzie prowadziła do wniosku o objęciu substratem zaskarżenia określonego rozstrzygnięcia sądu.

46. Sumując, drugie pytanie przedstawione przez Sąd Rejonowy nie spełnia standardów opisanych w treści art. 390 § 1 k.p.c., mimo że zostało przedstawione z pewną dozą abstrakcjonizmu. Naturalnie, o ile zagadnienie prawne powinno być sformułowane w sposób na tyle ogólny, aby podjęta uchwała mogła mieć zastosowanie do większej liczby podobnych spraw (zob. postanowienia Sądu Najwyższego: z dnia 22 lipca 2005 r., sygn. III CZP 49/05, OSNC 2005 nr 10, poz. 180; z dnia 8 kwietnia 2010 r., sygn. III UZP 1/10, LEX nr 667503), o tyle winno opierać się na pogłębionej analizie prawnej, skoro argumentem zasadniczym jest supozycja rozbieżności w orzecznictwie Sądu Najwyższego.

47. Bliższy osąd wypowiedzi judykatury nie potwierdza stanowiska Sądu Rejonowego. Przede wszystkim szereg wypowiedzi Sądu Najwyższego jednolicie traktuje możliwość wykorzystania art. 380 k.p.c., uznając za wzorzec sytuację, w której warunkiem koniecznym przeprowadzenia kontroli jest zamieszczenie w zażaleniu stosownego wniosku na podstawie art. 380 k.p.c. w związku z art. 13 § 2 k.p.c. (por. postanowienia Sądu Najwyższego: z dnia 23 października 2002 r., sygn. II CZ 109/02, LEX nr 75273; z dnia 22 stycznia 2010 r., sygn. V CZ 62/09, LEX

nr 1347910; z dnia 22 stycznia 2014 r., sygn. III CZ 27/13, LEX nr 1463880; z 25 października 2017 r., sygn. II PZ 23/17, LEX nr 2427157; z 2 października 2018 r., sygn. I UZ 27/18, LEX nr 2563533; z dnia 9 kwietnia 2019 r., sygn. II PZ 7/19, LEX nr 2642769; z dnia 8 października 2020 r., sygn. I CZ 51/20, LEX nr 3066680). Sąd Najwyższy nie jest uprawniony do przypisywania pismom procesowym treści wprost w nich niewyrażonych (por. postanowienia Sądu Najwyższego: z dnia 21 marca 2013 r., sygn. II CZ 4/13, LEX nr 1341668; z dnia 18 października 2011 r., sygn. II UZ 35/11, LEX nr 1312361).

48. Z zaprezentowanymi poglądami należy zestawzić powołane przez Sąd pytający dwie wypowiedzi Sądu Najwyższego (postanowienia: z dnia 9 listopada 2016 r., sygn. II CZ 112/16, LEX nr 2167627; z dnia 17 września 2020 r., sygn. I CZ 7/20, LEX nr 3066661). W obu Sąd Najwyższy wyszedł z założenia, że w zażaleniu nie było formalnego zgłoszenia wniosku (art. 380 k.p.c.), jednak znalazły się zarzuty dotyczące wadliwości postanowienia (o oddaleniu wniosku o ustanowienie pełnomocnika z urzędu w pierwszej ze spraw i odmowy zwolnienia z kosztów sądowych w drugiej) wraz ze wskazaniem podstaw prawnych naruszonego przepisu i wnioskiem o jego uchylenie. Dopiero ten zestaw pozwolił Sądowi Najwyższemu na wniosek o woli (zamiarze) rozpoznania niezaskarżalnych postanowień sądu powszechnego. Tego rodzaju zabieg nie dowodzi o faktycznej rozbieżności w praktyce Sądu Najwyższego, bowiem z zasady, że badanie następuje na wniosek nie wynika bezwzględny zakaz działania sądu z urzędu, gdy w tle widoczna jest nieważność postępowania albo przypadek określony w art. 378 § 2 k.p.c. Zatem istnieją sytuacje wyjątkowe, które sanują treść wniesionego środka odwoławczego, przy czym nie mogą one wynikać ze swobodnego uznania sądu, lecz stanowić następstwo kardynalnej wady w działaniu sądu powszechnego.

49. Do tego można dodać, że na gruncie spraw z zakresu prawa pracy (a tego dotyczy problem prawny) Sąd Najwyższy wielokrotnie odwoływał się do zasady ograniczonego formalizmu (por. uchwałę z dnia 7 stycznia 2010 r., sygn. II PZP 13/09, OSNP 2010, nr 13–14, poz. 155; wyroki: z dnia 6 listopada 2013 r., sygn. III PK 12/13, OSNP 2014, nr 9, poz. 131; z dnia 20 marca 2014 r., sygn. III PK 89/13, LEX nr 1620589, a w sprawach z zakresu ubezpieczeń społecznych zob. uchwałę z dnia 29 września 2020 r., sygn. III UZP 2/20, OSNP 2021, nr 2, poz. 17). W literaturze przedmiotu (por. J. Brol, T. Szymanek, *Postępowanie w sprawach z zakresu prawa pracy i ubezpieczeń społecznych*, Warszawa 1989, s. 89–95) także odwołano się do tej reguły, klasyfikując ją w obrębie jednej z naczelnych zasad postępowania w sprawach z zakresu prawa pracy. Gwoli ścisłości ma ona na celu przede wszystkim ochronę pracownika (zaś w sprawie chodzi o zażalenie pracodawcy), lecz w aspekcie opisanej wcześniej zasady sprawiedliwości proceduralnej mogłaby (o ile uchwyci się skalę uchybień) podlegać rozważeniu w odniesieniu do pracodawcy.

50. Wypada także zaznaczyć, że zasada formalizmu procesowego jest wprowadzie jedną z zasad postępowania cywilnego, ma jednak na celu tylko zachowanie niezbędnej jednolitości postępowania przed sądami (por. uzasadnienie uchwały Sądu Najwyższego z dnia 28 września 1976 r., sygn. I PZP 46/76, OSNC 1977, nr 4, poz. 66). Nie może być natomiast stosowana w sposób naruszający zasadę sprawiedliwości społecznej (zasadę proporcjonalności *sensu largo*) wysłowaną w art. 2 Konstytucji (por. E. Maniewska, Długość terminów na dochodzenie przez pracownika roszczeń z tytułu rozwiązania umowy o pracę a zasada proporcjonalności, PiZS 2016, nr 4 s. 19–20). Z punktu widzenia tej zasady przejawy nadmiernego formalizmu procesowego (czyli pozbawionego uzasadnienia aksjologicznego i systemowego) należy uznać za niedopuszczalne.

Uchwała SN z dnia 4 sierpnia 2021 r., sygn. III PZP 6/20.

Prawo Ubezpieczeń Społecznych

47

Art. 8 ust. 2a ustawy z dnia 13 października 1998 r. o systemie ubezpieczeń społecznych (tekst jedn. Dz. U. z 2021 r., poz. 423)

Pojęcie „wykonuje pracę na rzecz pracodawcy”, o którym mowa w art. 8 ust. 2a ustawy z dnia 13 października 1998 r. o systemie ubezpieczeń społecznych (tekst jedn. Dz. U. z 2021 r., poz. 423), obejmuje wykonywanie umowy zlecenia (innej umowy oświadczenie usług, do której stosuje się przepisy dotyczące zlecenia) zawartej przez pracownika z przedsiębiorcą prowadzącym sprzedaż towarów jego pracodawcy (np. przez Internet), z którym przedsiębiorca ten powiązany jest osobowo lub kapitałowo, także wtedy, gdy zakres obowiązków wynikających z umowy zlecenia jest odmienny od obowiązków objętych umową o pracę, a miejsce wykonywania umowy zlecenia znajduje się poza miejscem świadczenia umowy o pracę.

Z uzasadnienia:

1. Przedmiotem zagadnienia prawnego przedstawionego przez Sąd Apelacyjny w (...) jest wykładnia art. 8 ust. 2a ustawy z dnia 13 października 1998 r. o systemie ubezpieczeń społecznych (tekst jedn. Dz. U. z 2021 r., poz. 423 z późn. zm., dalej: ustawa systemowa). Przepis ten stanowi, że za pracownika, w rozumieniu tej ustawy, uważa się także osobę wykonującą pracę na podstawie umowy agencyjnej, umowy zlecenia lub innej umowy oświadczenie usług, do której zgodnie z Kodeksem cywilnym stosuje się przepisy dotyczące zlecenia, albo umowy o dzieło, jeżeli umowę taką zawarła z pracodawcą, z którym pozostaje w stosunku pracy, lub jeżeli w ramach takiej umowy wykonuje pracę na rzecz pracodawcy, z którym pozostaje w stosunku pracy.

Ze względu na stan faktyczny rozpoznawanej sprawy oczekiwana wykładnia Sądu Najwyższego ma dotyczyć przytoczonego przepisu w części obejmu-

jącej zwrot „jeżeli w ramach takiej umowy wykonuje pracę na rzecz pracodawcy, z którym pozostaje w stosunku pracy”. W rozpoznawanej sprawie umowa zlecenia łączyła ubezpieczone (zainteresowane) z innym podmiotem (inną osobą prawną) niż ich pracodawca (odwołująca się spółka). Przepis art. 8 ust. 2a ustawy systemowej – w powiązaniu z art. 18 ust. 1a oraz art. 4 pkt 2 lit. a tej ustawy – reguluje kwestię nadania statusu płatnika składek pracodawcy, którego pracownik wykonuje na jego rzecz pracę w ramach umowy cywilnoprawnej zawartej z osobą trzecią. Tej kwestii dotyczy rozważane zagadnienie prawne.

W orzecznictwie i doktrynie przyjmuje się, że art. 8 ust. 2a ustawy systemowej rozszerza pojęcie pracownika dla celów ubezpieczeń społecznych poza sferę stosunku pracy. Z końcowej części tego przepisu – w powiązaniu z szeregiem przepisów prawa ubezpieczeń społecznych i z zakresu ubezpieczenia zdrowotnego – wynika, że to pracodawca, na skutek uznania dla celów ubezpieczeń społecznych za pracownika również osoby wykonującej pracę na podstawie umowy cywilnoprawnej zawartej z podmiotem trzecim, jeżeli w ramach takiej umowy wykonuje ona pracę na rzecz swojego pracodawcy, z którym pozostaje w stosunku pracy, jest płatnikiem składek na ubezpieczenia społeczne i ubezpieczenie zdrowotne z tytułu takiej umowy cywilnoprawnej (od podstawy wyznaczanej przychodem uzyskanym przez pracownika z umowy zlecenia). Przyjęta w art. 8 ust. 2a ustawy systemowej definicja „pracownika” stwarza pewne trudności w wykonywaniu przez pracodawców obowiązków z zakresu ubezpieczeń społecznych w stosunku do wspomnianych osób, co zostało dostrzeżone w judykaturze i literaturze prawniczej. O trudnościach tych świadczy bogate orzecznictwo dotyczące wykładni tego przepisu, w tym wyroki i uchwały Sądu Najwyższego. Jednak w rozpoznawanej sprawie przedstawiony do rozstrzygnięcia problem prawny nie dotyczy – wprost i bezpośrednio – tego, że art. 8 ust. 2a w związku z art. 18 ust. 1a nakłada na pracodawcę obowiązki płatnika składek, choć umowa cywilnoprawna zawarta jest z innym podmiotem (osobą trzecią). Problem ten został już bowiem rozstrzygnięty we wcześniejszym orzecznictwie, w tym przede wszystkim w uchwale Sądu Najwyższego z dnia 2 września 2009 r., (OSNP 2010, nr 3–4, poz. 46), w której przyjęto, że pracodawca, którego pracownik wykonuje na jego rzecz pracę w ramach umowy o dzieło zawartej z osobą trzecią, jest płatnikiem składek na ubezpieczenie emerytalne, rentowe, chorobowe i wypadkowe z tytułu tej umowy. Wynika z niej, że przepisy prawa ubezpieczeń społecznych nakładają na pracodawców obowiązki płatnika składek na ubezpieczenia społeczne w związku z umową cywilnoprawną zawartą przez pracownika z osobą trzecią, jeżeli w ramach takiej umowy pracownik wykonywał pracę na rzecz pracodawcy, z którym pozostawał w stosunku pracy.

W przedstawionym Sądowi Najwyższemu do rozstrzygnięcia zagadnieniu prawnym chodzi bezpośrednio o rozumienie zwrotu „wykonuje pracę na rzecz pracodawcy”, co stanowi podstawę faktyczną do zastosowania art. 8 ust. 2a

z dalszymi konsekwencjami wynikającymi z ustawy systemowej dla ustalenia osoby płatnika składek.

2. Istotny dla zrekonstruowania normy prawnej wynikającej z art. 8 ust. 2a ustawy systemowej zwrot „wykonuje pracę na rzecz pracodawcy, z którym pozostaje w stosunku pracy”, użyty w odniesieniu do pracy świadczonej przez pracownika na podstawie umowy zawartej z osobą inną niż pracodawca, wymaga uwzględnienia w każdej indywidualnej sprawie kontekstu faktycznego, który ma (może mieć) istotne znaczenie dla wykładni tego przepisu z uwagi na jego nieostre brzmienie, które skłania do stosowania wykładni celowościowej w szerszych granicach niż w innych kategoriach spraw z zakresu ubezpieczeń społecznych. W praktyce stosowania tego przepisu występują sytuacje, w których organy władzy publicznej, przede wszystkim Zakład Ubezpieczeń Społecznych, podejmują decyzje o przypisaniu pracodawcy obowiązków płatnika składek, mimo że pracownik wykonywał świadczenie na rzecz innego podmiotu niż pracodawca, a tylko układ stosunków faktycznych, niekiedy nieobjętych zamiarem ani wiedzą pracownika i jego pracodawcy sprawił, że efekt tego świadczenia w całości lub w części trafił do pracodawcy. Na ten kontekst faktyczny zwraca się uwagę w wielu orzeczeniach Sądu Najwyższego (por. przykładowo wyrok z dnia 17 stycznia 2019 r., sygn. II UK 477/17, OSNP 2020, nr 2, poz. 16).

Należy przypomnieć, że podstawową *ratio legis* wprowadzenia art. 8 ust. 2a ustawy systemowej było dążenie do ograniczenia korzystania przez pracodawców z umów cywilnoprawnych w celu zatrudnienia własnych pracowników do realizacji tych samych zadań, które wykonują w ramach łączącego strony stosunku pracy, aby ominąć ograniczenia wynikające z ochronnych przepisów prawa pracy (między innymi w zakresie reglamentacji czasu pracy), a także uniknąć obciążeń z tytułu składek na ubezpieczenia społeczne od tych umów. Celem art. 8 ust. 2a ustawy systemowej była również ochrona pracowników przed skutkami zmiany podmiotowej po stronie zatrudniających w trakcie procesu świadczenia pracy, polegającej na przekazywaniu pracowników przez macierzystego pracodawcę innym podmiotom (podwykonawcom), zatrudniającym tych pracowników w ramach umów cywilnoprawnych nieobjętych obowiązkiem ubezpieczeń społecznych (umowa o dzieło) lub zwolnionych z tego obowiązku w razie zbiegu ze stosunkiem pracy (umowa agencyjna, zlecenia lub inna umowa o świadczenie usług, do której stosuje się przepisy o zleceniu) (por. wyrok Sądu Najwyższego z dnia 18 października 2011 r., sygn. III UK 22/11, OSNP 2012, nr 21–22, poz. 266). W orzecznictwie podkreślono również, że art. 8 ust. 2a ustawy systemowej wychodzi naprzeciw ograniczaniu czy też próbom omijania przez pracodawców praw pracowniczych wskutek omijania bezwzględnych przepisów prawa pracy w szczególności w zakresie pracy w godzinach nadliczbowych. Zwraca się uwagę na problem zatrudniania pracowników poza normalnym czasem pracy na podstawie umów cywilnoprawnych przy pracach tego samego rodzaju co prace objęte stosunkiem pracy, a więc obcho-

dzenia przepisów prawa dotyczących czasu pracy w godzinach nadliczbowych oraz składek na ubezpieczenie społeczne (por. wyrok Sądu Najwyższego z dnia 30 czerwca 2000 r., sygn. II UKN 523/99, OSNAPiUS 2002, nr 1, poz. 22). W orzecznictwie podniesiono także, że włączenie w tę konstrukcję prawną dodatkowego podmiotu jako formalnego kontrahenta pracownika (np. w charakterze zleceniodawcy) nie powinno mieć większego znaczenia, skoro ostatecznym beneficjentem pracy jest nadal ten sam pracodawca, korzystający z pracy pracownika. Znaczenie ma tu też zmniejszenie „oskładkowania” przychodów z pracy, na czym z kolei pracownik straci w przyszłości, gdy zrealizuje się ryzyko ubezpieczeniowe związane ze zdrowiem lub starością. Podkreślano również, że art. 8 ust. 2a ustawy systemowej spełnia cele nie tylko z zakresu ubezpieczeń społecznych, a rozwiązania przyjęte na gruncie tej regulacji mają swoje racjonalne uzasadnienie, łączone z przeciwdziałaniem instrumentalnemu wykorzystywaniu przepisów prawa (por. wyrok Sądu Najwyższego z dnia 16 maja 2014 r., sygn. II UK 444/13, LEX nr 1508967 oraz wyrok Sądu Apelacyjnego we Wrocławiu z dnia 4 września 2018 r., LEX nr 2932487).

Prawidłowa ocena, czy art. 8 ust. 2a ustawy systemowej realizuje cel zamierzony przez ustawodawcę, nie może dotyczyć wyłącznie wymienionej na wstępie rozważań części tego przepisu, lecz powinna obejmować przyczyny wprowadzenia całego art. 8 ust. 2a do ustawy systemowej. Przepis w obecnym brzmieniu został dodany do ustawy z dnia 13 października 1998 r. o systemie ubezpieczeń społecznych na podstawie art. 1 pkt 4 lit. b ustawy z dnia 23 grudnia 1999 r. o zmianie ustawy o systemie ubezpieczeń społecznych oraz niektórych innych ustaw (Dz. U. z 1999 r., Nr 110, poz. 1256). W uzasadnieniu projektu ustawy nowelizującej (druk sejmowy nr 1480/III kadencja) podkreślono, że celem rozwiązań przyjętych w tym projekcie było „objęcie ubezpieczeniami społecznymi przychodów dotychczas nieoskładkowanych”. Pierwotny projekt ustawy nie zawierał jednak kwestionowanej części art. 8 ust. 2a ustawy systemowej w brzmieniu „lub jeżeli w ramach takiej umowy wykonuje pracę na rzecz pracodawcy, z którym pozostaje w stosunku pracy”, która została dodana w toku prac legislacyjnych w Sejmie (druk sejmowy nr 1528/III kadencja). Pierwotna treść tego przepisu miała następujące brzmienie: „Za pracownika, w rozumieniu ustawy, uważa się także osoby wykonujące pracę na podstawie umowy agencyjnej, umowy zlecenia lub innej umowy o świadczenie usług, do której zgodnie z Kodeksem cywilnym stosuje się przepisy dotyczące zlecenia, albo umowy o dzieło, jeżeli umowy te zawarły z pracodawcą, z którym pozostają w stosunku pracy”.

Analiza treści art. 8 ust. 2a ustawy systemowej nie pozostawia wątpliwości, że celem zarówno pierwszej części tego przepisu dotyczącej uznania za pracownika w rozumieniu ustawy z dnia 13 października 1998 r. o systemie ubezpieczeń społecznych osoby, która wykonuje pracę na podstawie jednej z wymienionych umów prawa cywilnego a umowę taką zawarła z pracodawcą, z którym pozostaje w stosunku pracy, jak i jego końcowego fragmentu przewi-

dującego, że pracownikiem w rozumieniu tej ustawy jest także osoba, która w ramach takiej umowy wykonuje pracę na rzecz pracodawcy, z którym pozostaje w stosunku pracy, było objęcie obowiązkiem ubezpieczeń społecznych przychodów dotychczas nieoskładkowanych, a w konsekwencji ochrona praw pracowniczych i przeciwdziałanie praktykom obchodzenia przepisów prawa ubezpieczeń społecznych. Istotą omawianej regulacji była ochrona praw pracowniczych i uniemożliwienie pracodawcom obchodzenia przepisów prawa przez „przekazywanie” pracowników innej firmie, która zawierałaby z nimi umowę zlecenia (objętą zwolnieniem ze składki na podstawie art. 9 ustawy systemowej) albo umowę o dzieło (nieobjętą obowiązkiem ubezpieczenia), w ramach których pracownik wykonywałby na rzecz pracodawcy takie same obowiązki, jakie były przedmiotem umowy o pracę, a równocześnie przeciwdziałanie unikaniu odprowadzania składek na ubezpieczenia społeczne od przychodów z zatrudnienia wykonywanego w takich warunkach.

Przyczyny (*ratio legis*) wprowadzenia do ustawy systemowej art. 8 ust. 2a mają znaczenie przy dokonywaniu wykładni celowościowej tego przepisu.

3. Przepis art. 8 ust. 2a ustawy systemowej, w części obejmującej zwrot „jeżeli w ramach takiej umowy wykonuje pracę na rzecz pracodawcy, z którym pozostaje w stosunku pracy”, był już przedmiotem rozstrzygnięć Sądu Najwyższego, a także sądów powszechnych.

W uchwale z dnia 2 września 2009 r., sygn. II UZP 6/09, Sąd Najwyższy przyjął, że ustawy systemowej rozszerza pojęcie pracownika dla celów ubezpieczeń społecznych poza sferę stosunku pracy. Rozszerzenie to dotyczy dwóch sytuacji. Pierwszą jest wykonywanie pracy na podstawie jednej z wymienionych umów prawa cywilnego, przez osobę, która umowę taką zawarła z pracodawcą, z którym pozostaje w stosunku pracy. Drugą, jest wykonywanie pracy na podstawie jednej z tych umów przez osobę, która umowę taką zawarła z osobą trzecią, jednakże w jej ramach wykonuje pracę na rzecz pracodawcy, z którym pozostaje w stosunku pracy. Przesłanką decydującą o uznaniu takiej osoby za pracownika w rozumieniu ustawy o systemie ubezpieczeń społecznych jest to, że – będąc pracownikiem związanym stosunkiem pracy z danym pracodawcą – jednocześnie świadczy na jego rzecz pracę w ramach umowy cywilnoprawnej, zawartej z nim samym lub inną osobą. W konsekwencji, nawet gdy osoba ta (pracownik) zawarła umowę cywilnoprawną z osobą trzecią, to pracę w jej ramach wykonuje faktycznie dla swojego pracodawcy (uzyskuje on rezultaty jej pracy). Pracodawca, którego pracownik wykonuje na jego rzecz pracę w ramach umowy cywilnoprawnej zawartej z osobą trzecią, jest płatnikiem składek na ubezpieczenia emerytalne, rentowe, chorobowe i wypadkowe z tytułu tej umowy. Obowiązki płatnika powinny obciążać podmiot, na rzecz którego praca w ramach umowy cywilnoprawnej jest faktycznie świadczona, i który w związku z tym uzyskuje jej rezultaty, unikając obciążeń i obowiązków wynikających z przepisów prawa pracy.

Przytoczone stanowisko Sądu Najwyższego zostało zaakceptowane i znalazło odzwierciedlenie w późniejszym orzecznictwie zarówno tego Sądu, jak i sądów powszechnych, co pozwoliło rozstrzygnąć problemy interpretacyjne pojawiające na gruncie art. 8 ust. 2a ustawy systemowej. Warto przybliżyć niektóre poglądy ujawnione w wybranych orzeczeniach.

W orzecznictwie przyjmuje się, że art. 8 ust. 2a ustawy systemowej nie dotyczy wyłącznie sytuacji, gdy pracownik zawiera ze swoim pracodawcą umowę cywilnoprawną na dodatkową pracę na jego rzecz, obok lub ponad dotychczasowe pracownicze zatrudnienie. Przepis ten obejmuje swym zakresem także sytuację, w której pracownik w ramach takiej umowy wykonuje pracę na rzecz pracodawcy, z którym pozostaje w stosunku pracy, a zatem gdy pracownik świadczy pracę na rzecz swojego pracodawcy także na podstawie umowy zawartej z innym podmiotem (wyrok Sądu Najwyższego z dnia 16 maja 2014 r., sygn. II UK 444/13, LEX nr 1508967).

W wyroku z dnia 7 lutego 2017 r. (LEX nr 2238708) Sąd Najwyższy wyjaśnił, że „praca wykonywana na rzecz pracodawcy” to praca, której pracodawca jest rzeczywistym beneficjentem, bez względu na formalną więź prawną łączącą pracownika z osobą trzecią. Niezależnie od rodzaju wykonywanych czynności przez pracownika wynikających z umowy zawartej z innym podmiotem oraz bez względu na tożsamość rodzaju działalności prowadzonej przez pracodawcę i osobę trzecią, przesłanką wystarczającą do zastosowania art. 8 ust. 2a ustawy systemowej jest korzystanie przez pracodawcę z wymiernych rezultatów pracy swojego pracownika, który jest wynagradzany przez osobę trzecią ze środków pozyskanych od pracodawcy w ramach umowy łączącej pracodawcę z innym podmiotem. Z punktu widzenia przepływów finansowych, to pracodawca przekazuje osobie trzeciej środki na sfinansowanie określonego zadania, stanowiącego przedmiot swojej własnej działalności, a osoba trzecia, wywiązując się z przyjętego zobowiązania, zatrudnia pracowników pracodawcy. Wszystko to zaś ma na celu obniżenie kosztów zatrudnienia przez zastąpienie „oskładkowanego” wynagrodzenia za pracę „nieoskładkowanym” wynagrodzeniem za wykonanie usług (lub ewentualnie dzieła).

W wyroku Sądu Najwyższego z dnia 3 października 2017 r., sygn. II UK 488/16 (LEX nr 2361596) powtórzono, że „praca wykonywana na rzecz pracodawcy” to praca, której rzeczywistym beneficjentem jest pracodawca, niezależnie od formalnej więzi prawnej łączącej pracownika z osobą trzecią. Oznacza to, że bez względu na rodzaj wykonywanych czynności przez pracownika wynikających z umowy zawartej z osobą trzecią oraz niezależnie od tożsamości rodzaju działalności prowadzonej przez pracodawcę i osobę trzecią, wystarczającą przesłanką zastosowania art. 8 ust. 2a *in fine* ustawy systemowej jest korzystanie przez pracodawcę z wymiernych rezultatów pracy swojego pracownika, wynagradzanego przez osobę trzecią ze środków pozyskanych od pracodawcy na podstawie umowy łączącej pracodawcę z osobą trzecią. Chodzi o to, że

w zorganizowanym procesie pracy u pracodawcy, pojawia się osoba trzecia jako sprzedawca usług (dzieła), a usługi te wykonują pracownicy zatrudnieni przez pracodawcę. Z punktu widzenia przepływów finansowych to pracodawca przekazuje osobie trzeciej środki na sfinansowanie określonego zadania, stanowiącego przedmiot swojej własnej działalności, a osoba trzecia, wywiązując się z przyjętego zobowiązania, zatrudnia pracowników pracodawcy. W takim przypadku pracodawca w sensie organizacyjnym jest odbiorcą pracy swoich pracowników, a w sensie prawnym – nabywcą zamówionej przez siebie usługi (dzieła). Natomiast w odwrotnym przypadku, gdy pracodawca sprzedaje usługi innemu podmiotowi, które wykonują jego pracownicy, nie ma zastosowania norma z art. 8 ust. 2a ustawy systemowej.

Wreszcie w wyroku z dnia 17 stycznia 2019 r., sygn. II UK 477/17 (OSNP 2020, nr 2, poz. 16) Sąd Najwyższy stwierdził, że zleceniobiorca wykonuje pracę „na rzecz pracodawcy” i podlega obowiązkowym ubezpieczeniom społecznym jako pracownik, jeżeli czynności wykonywane na rzecz zleceniodawcy, którego jedynym wspólnikiem jest pracodawca zleceniobiorcy, przynoszą jakąkolwiek korzyść temu pracodawcy. Spełnienie przesłanki z art. 8 ust. 2a ustawy systemowej w postaci „wykonywania pracy na rzecz pracodawcy”, oznacza możliwość wykorzystania przez pracodawcę w przyszłości korzyści pośrednich, będących efektem pracy pracownika. Pojęcie korzyści nie powinno być rozumiane statycznie, jako bezpośredni w danym momencie konkretny efekt działań pracownika, realizowany w „trójkącie umów” (umowa o pracę, umowa zlecenia, umowa o współpracy między pracodawcą i zleceniodawcą). Należy przypisać jej opcję dynamiczną, przez autonomiczne rozumienie korzyści, które w momencie rozpoczęcia działań nie są jeszcze widoczne, jednak mogą się ujawnić w przyszłości. Możliwość przypisania działania „na rzecz pracodawcy” jest tym większa, im silniej rodzaj pracy pozostaje w funkcjonalnym związku z podstawowymi obowiązkami ze stosunku pracy. Sięganie po art. 8 ust. 2a ustawy systemowej ma miejsce w razie przysporzenia materialnej (niematerialnej) korzyści pracodawcy, bez względu na to, czy pracownik wykonuje w ramach umowy cywilnoprawnej i umowy o pracę na rzecz swojego pracodawcy pracę tego samego rodzaju czy też inną (zob. np. wyrok Sądu Apelacyjnego w Szczecinie z dnia 21 kwietnia 2015 r., sygn. III AUa 640/14, LEX nr 177137 oraz wyrok Sądu Apelacyjnego w Gdańsku z dnia 25 lutego 2015 r., sygn. III AUa 1568/14, LEX nr 1668573). Ponadto, powinien istnieć bezpośredni związek między korzyścią pracodawcy, która jest wymierna i związana z realizacją jego celów statutowych, a pracami wykonywanymi przez jego pracowników na podstawie umów cywilnoprawnych zawieranych z innym podmiotem (zob. wyrok Sądu Najwyższego z dnia 25 maja 2010 r., LEX nr 602211). Tego rodzaju wnioskowanie zmierza do uchwycenia faktu, że pracodawca – wskutek podwykonawstwa – zawłaszcza w ostatecznym rozrachunku rezultat pracy wykonanej przez swego pracownika. Odniesienie pojęcia „wykonywanie pracy na rzecz pracodawcy” do rezultatu pracy jest

niewątpliwie prawidłowe, co zresztą podkreślono w uzasadnieniu uchwały Sądu Najwyższego z dnia 2 września 2009 r., sygn. II UZP 6/09. Chodzi więc o przypisanie korzyści pracodawcy, które należy rozumieć nie tylko jako rzeczywisty zysk już w momencie świadczenia pracy przez pracownika, lecz oceniać przez pryzmat potencjalnych zysków (spodziewanych, wysoce prawdopodobnych), jakie w niedalekiej przyszłości przyniesie praca danej osoby, nawet wówczas, gdy jest to praca zespołowa, w której wyodrębnienie pojedynczego rezultatu pracy nie składa się na gotowy produkt, moduł, system.

Również w orzecznictwie Sądów Apelacyjnych wielokrotnie rozważano rozumienie pojęcia „wykonywanie pracy na rzecz pracodawcy” użytego w art. 8 ust. 2a ustawy systemowej. Przykładowo w wyroku Sądu Apelacyjnego we Wrocławiu z dnia 22 stycznia 2020 r., sygn. III AUa 670/19 (LEX nr 2977280) przyjęto, że cel art. 8 ust. 2a ustawy systemowej, jakim było zapobieganie pracy na podstawie umowy cywilnoprawnej zawartej z innym podmiotem i faktycznym wykonywaniu pracy na rzecz podmiotu, z którym dana osoba zawarła umowę o pracę, powinien być osiągnięty również w przypadku nadużycia pracodawcy, polegającego np. na tworzeniu spółek-córek oraz znowie firm w celu zatrudniania tych samych osób na podstawie umów o pracę przez jedną firmę i umów cywilnoprawnych przez drugą firmę. Ten nieakceptowany przez ustawodawcę cel może demonstrować się brakiem czytelnego podziału prac na wykonywane w ramach poszczególnych więzi zatrudnienia czy sztucznym podziałem jednego zadania roboczego między różne więzi zatrudnienia z różnymi podmiotami. Z kolei w wyroku z dnia 29 stycznia 2020 r., sygn. III AUa 1085/19 (LEX nr 2977267) Sąd Apelacyjny we Wrocławiu uznał, że nie można wykluczyć zastosowania art. 8 ust. 2a ustawy systemowej w sytuacji, gdy pracodawca nie uzyskuje bezpośrednio korzyści z wykonywania przez ubezpieczonego pracy w ramach umowy cywilnoprawnej ani też w sytuacji, gdy ubezpieczony pracę tę wykonuje zarówno na rzecz pracodawcy, jak i na rzecz podmiotu, z którym zawarł umowę cywilnoprawną. Przepis ten stanowi o wykonywaniu pracy „na rzecz” pracodawcy, a nie o wykonywaniu pracy „na korzyść” pracodawcy ani też „wyłącznie na rzecz” pracodawcy. Korzyść z pracy pracownika zatrudnionego równolegle na podstawie umowy cywilnoprawnej mogą odnosić zarówno pracodawca, jak i zleceniodawca.

4. W doktrynie zwrócono uwagę, że omawiany problem daje podstawę do przyjęcia szerokiego znaczenia terminu „na rzecz pracodawcy”. Uzasadnia to cel i funkcja przypisane omawianej regulacji. Określenie to pozostaje synonimem „w interesie pracodawcy”. W rezultacie punkt ciężkości został przesunięty na korzystanie z efektu pracy. Nie ma znaczenia, czy w trakcie procesu pracy ubezpieczony pozostawał pod kierownictwem pracodawcy, czy korzystał z jego majątku, jak też czy pozostawał względem swojego pracodawcy w jakiegokolwiek relacji. Ważne jest jedynie, czy beneficjentem jego pracy był pracodawca. Nadanie takiego znaczenia terminowi „na rzecz pracodawcy” jest uzasadnione, jeśli zważyć na aspekt podmiotowy, który jest decydujący przy wykładni art. 8 ust. 2a ustawy

systemowej (P. Prusinowski: Obowiązek zapłaty składek a definicja pracownika w prawie ubezpieczeń społecznych, *Monitor Prawa Pracy* 2011 nr 6, s. 291–294). W doktrynie podkreśla się też, że zwrot „wykonywanie pracy” jest czymś innym niż jej „świadczenie”. Wykonywanie pracy to każda ukierunkowana wolą działalność człowieka (zob. P. Czarniecki: Ubezpieczenie społeczne – dodatkowe zatrudnienie, glosa do uchwały Sądu Najwyższego z dnia 16 lutego 2010 r., sygn. III UZP 6/16, OSP 2017, nr 7–8, poz. 66). W tym ujęciu „wykonywanie pracy” jest pojęciem szerszym (bardziej pojemnym) niż „świadczenie pracy”.

5. Podsumowując dotychczasowe rozważania można przyjąć, że według orzecznictwa „praca wykonywana na rzecz pracodawcy” to praca, której rzeczywistym beneficjentem jest pracodawca, niezależnie od formalnej więzi prawnej łączącej pracownika z osobą trzecią. Oznacza to, że bez względu na rodzaj czynności wykonywanych przez pracownika wynikających z umowy o pracę i z umowy zawartej z osobą trzecią oraz niezależnie od tożsamości rodzaju działalności prowadzonej przez pracodawcę i osobę trzecią, wystarczającą przesłanką zastosowania art. 8 ust. 2a ustawy systemowej jest korzystanie przez pracodawcę z wymiernych rezultatów pracy swojego pracownika, wynagradzanego przez osobę trzecią ze środków pozyskanych od pracodawcy na podstawie umowy łączącej pracodawcę z osobą trzecią (nie musi być to przy tym umowa o podwykonawstwo, może chodzić o każdy rodzaj umowy o współpracę). Z punktu widzenia przepływów finansowych, pracodawca przekazuje osobie trzeciej środki na sfinansowanie określonego zadania, stanowiącego przedmiot swojej własnej działalności, a osoba trzecia, wywiązując się z przyjętego zobowiązania, zatrudnia pracowników pracodawcy (por. wyrok Sądu Najwyższego z dnia 7 lutego 2017 r., sygn. II UK 693/15, LEX nr 2238708). Przepływy finansowe mogą mieć różny tytuł i różną postać (zob. uchwałę Sądu Najwyższego z dnia 26 sierpnia 2021 r., sygn. III UZP 6/21, zgodnie z którą finansowanie przez pracodawcę w jakikolwiek sposób wynagrodzenia z tytułu świadczenia na jego rzecz pracy przez pracownika na podstawie umowy zawartej z osobą trzecią przemawia za zastosowaniem art. 8 ust. 2a ustawy systemowej).

Nie można przyjąć, że pracodawcy nie obciążają skutki finansowe w postaci obowiązku choćby częściowego pokrycia, z własnych środków, kosztów składek na obowiązkowe ubezpieczenia społeczne pracownika, wynikające z korzystania z efektów pracy świadczonej na rzecz pracodawcy w ramach umowy cywilnoprawnej zawartej z innym podmiotem (osobą trzecią). Dla uniknięcia lub złagodzenia tych skutków pracodawca – zlecając osobie trzeciej (zleceniodawcy pracownika) wykonanie określonych usług – powinien skalkulować, że będzie na nim ciążył obowiązek opłacania składek na ubezpieczenia społeczne pracownika (por. wyrok Sądu Najwyższego z dnia 13 lutego 2014 r., OSNP 2015, nr 5, poz. 68). Nie można kwalifikować jako naruszenia konstytucyjnych gwarancji w zakresie ochrony danych osobowych oraz dóbr osobistych sytuacji zasięgnięcia przez pracodawcę wiedzy o przychodach pracownika dla realizacji ustawowych obowiąz-

ków podmiotu zwracającego się o takie informacje (w tym przypadku – obowiązków płatnika składek, określonych w przepisach ustawy systemowej). Pracodawca ma prawo domagania się tego rodzaju informacji przede wszystkim od samego pracownika w ramach trójstronnego stosunku ubezpieczeń społecznych łączącego ubezpieczonego, płatnika składek oraz organ rentowy. Funkcjonowanie tego stosunku wiąże się między innymi ze spełnieniem przez płatnika nałożonych nań przez ustawodawcę zadań w zakresie obliczania i opłacania składek na obowiązkowe ubezpieczenia społeczne pracownika, także pracownika, o jakim mowa w art. 8 ust. 2a ustawy systemowej (por. wyroki Sądu Najwyższego: z dnia 18 października 2011 r., sygn. III UK 22/11, OSNP 2012, nr 21–22, poz. 266 i z dnia 24 września 2015 r., sygn. I UK 490/14, LEX nr 1854103).

Nie można podzielić zastrzeżeń płatników składek, że taka wykładnia art. 8 ust. 2a ustawy systemowej, w części obejmującej zwrot „jeżeli w ramach takiej umowy wykonuje pracę na rzecz pracodawcy, z którym pozostaje w stosunku pracy”, jaką przyjął Sąd Okręgowy w rozpoznawanej sprawie, nie odpowiada celom zamierzonym przez ustawodawcę, co miałyby polegać na objęciu zakresem tego przepisu szerszego spektrum przypadków niż cele założone przez ustawodawcę. Pracodawca nie jest pozbawiony wpływu na to, komu faktycznie osoba trzecia powierzy wykonanie umowy cywilnoprawnej, a co za tym idzie, czy przychód jego pracownika z tytułu umowy cywilnoprawnej zawartej z innym podmiotem (zleceniodawcą) będzie podlegał obowiązkom z tytułu składek na ubezpieczenia społeczne (art. 18 ust. 1a ustawy systemowej). Pracodawca może na przykład zamieścić stosowne zastrzeżenia w treści zawieranych umów o współpracy, które będą gwarantowały mu wpływ na wybór zleceniobiorców spośród jego pracowników. Ponadto, w świetle przesłanek uznania za pracownika w rozumieniu ustawy systemowej i związanych z tym skutków w zakresie obowiązku składkowego, nie można tracić z pola widzenia, że to pracodawca jest rzeczywistym, ostatecznym beneficjentem pracy swojego pracownika wykonywanej na podstawie umowy cywilnoprawnej zawartej z innym podmiotem, uzyskując jej rezultaty (przede wszystkim rezultaty ekonomiczne).

6. Linia orzecnicza Sądu Najwyższego i sądów powszechnych (przede wszystkim Sądów Apelacyjnych) pozwala na rozstrzygnięcie pojawiających się na tle omawianej regulacji wątpliwości interpretacyjnych przy użyciu powszechnie przyjętych metod wykładni. Do metod tych należy nie tylko wykładnia językowa, lecz także wykładnia celowościowa, gdy przepis jest sformułowany niewystarczająco precyzyjnie. Wykładnia celowościowa ma służyć odkodowaniu *ratio legis* konkretnej regulacji prawnej.

Ratio legis wprowadzenia do ustawy systemowej art. 8 ust. 2a została już wcześniej omówiona. Regulacja ustawy systemowej ma zapobiegać zatrudnianiu pracowników na podstawie umów cywilnoprawnych, z których przychód nie będzie podlegał „oskładkowaniu” (ze względu na przepisy dotyczące zbiegu tytułów ubezpieczenia – art. 9 ustawy systemowej), co wiąże się z procederem umożli-

wiania przez pracodawcę zatrudniania własnych pracowników przez inne podmioty gospodarcze (w szczególności powiązane kapitałowo, organizacyjnie, ekonomicznie i personalnie z pracodawcą) na podstawie umów prawa cywilnego, chociaż praca wykonywana na podstawie tych umów przez własnych pracowników wiąże się z przysporzeniem korzyści (ekonomicznych) pracodawcy. Cel ten leży u podstaw torującej sobie drogę w orzecznictwie ekstensywnej wykładni art. 8 ust. 2a ustawy systemowej, a zwłaszcza takiego rozumienia zwrotu „praca wykonywana na rzecz pracodawcy”, zgodnie z którym jest to każda praca, której rezultat „zawłaszcza” pracodawca w ostatecznym rozrachunku pracy wykonywanej przez swojego pracownika, bez względu na rodzaj czynności wykonywanych przez pracownika wynikających z zawartej z osobą trzecią umowy cywilnoprawnej oraz niezależnie od tożsamości rodzaju działalności prowadzonej przez pracodawcę i osobę trzecią (por. wyrok Sądu Najwyższego z dnia 3 października 2017 r., sygn. II UK 488/16, LEX nr 2361596). Przyjęcie wykładni celowościowej pozwala na ujednolicenie rozumienia art. 8 ust. 2a ustawy systemowej w orzecznictwie mierzącym się z różnorodnymi stanami faktycznymi.

7. Przenosząc powyższe ogólne rozważania na grunt rozpoznawanej sprawy należy podkreślić, że decydujące znaczenie dla rozstrzygnięcia przedstawionego zagadnienia prawnego miały dotychczasowe ustalenia Sądu Okręgowego (w tym zakresie zaakceptowane przez Sąd Apelacyjny), z których wynikało, że umowa zlecenia została zawarta przez ubezpieczone (zainteresowane) ze spółką E., zajmującą się sprzedażą przez Internet, czyli za pośrednictwem tzw. e-sklepu, towarów należących do pracodawcy, czyli spółki A. Zawarcie przez pracownika umowy zlecenia (innej umowy o świadczenie usług) z przedsiębiorcą prowadzącym sprzedaż towarów jego pracodawcy stanowiło istotę modelu biznesowego przyjętego przez konsorcjum, w skład którego wchodziły spółka A. i spółka E.

Z dotychczasowych ustaleń faktycznych wynika, że od 2009 r. do 2013 r. odwołująca się spółka A. prowadziła we własnym zakresie sprzedaż tradycyjną (w salonach sprzedaży detalicznej) oraz równolegle sprzedaż internetową (za pośrednictwem witryny internetowej (...).pl) biżuterii, wyrobów jubilerskich i zegarków. W 2012 r. została podjęta decyzja o wyłączeniu kanału dystrybucji internetowej i przeniesieniu sprzedaży za pośrednictwem e-sklepu do innej spółki. W tym celu została utworzona E. spółka z o.o. S.K.A. (spółka „celowa”). Spółka E. została zawiązana wyłącznie w celu wyodrębnienia ze struktur odwołującej się kanału sprzedaży internetowej. Spółki A. i E. są powiązane kapitałowo i personalnie (przez osoby udziałowców-wspólników oraz członków zarządu P. R. i A. R.). W 2013 r. odwołująca się A. spółka z o.o., reprezentowana przez P. R., zawarła z E. spółką z o.o. S.K.A., reprezentowaną przez A. R., umowę o współpracy w zakresie sprzedaży towarów i bonów A. Strony ustaliły zasady współpracy, w tym warunki korzystania przez spółkę E. ze znaku towarowego spółki A. oraz witryny (...).pl, sposób oferowania towarów z logo A. zakupionych od odwołującej się. W umowie o współpracy ustalono, że sklep internetowy

(...).pl będzie obsługiwany przez E. spółkę z o.o. S.K.A., która miała być autoryzowanym dystrybutorem produktów marki A. w kanale on-line, uprawnionym do realizacji zamówień składanych za pośrednictwem sklepu internetowego. Przedmiotem obrotu w sklepie internetowym (...).pl miały być wyłącznie wyroby oznaczone logo A. i zakupione od odwołującej się, a także zegarki wytypowanych przez nią marek, również oferowanych w sprzedaży detalicznej w salonach stacjonarnych odwołującej się. Spółka A. zobowiązała się do wydzielania magazynów wyrobów i towarów będących przedmiotem obrotu w sklepie internetowym oraz udzielania informacji o stanie dostępnego zapasu wyrobów i towarów, a także do bieżącej obsługi tych magazynów. Dostępność towarów i wyrobów w magazynach była równoznaczna z ofertą odwołującej się dla spółki E. W umowie spółka A. oświadczyła, że jest wyłącznym właścicielem i administratorem witryny internetowej (...).pl, będącej jednocześnie oficjalną stroną internetową odwołującej się. Strony ustaliły, że spółka E. będzie korzystać z witryny w zakresie niezbędnym do funkcjonowania sklepu internetowego. Spółka A. zobowiązała się do ponoszenia wszelkich kosztów związanych z utrzymaniem witryny oraz serwerów. Zobowiązała się również udostępnić spółce E. własną bazę klientów w celach marketingowych i handlowych, w szczególności do wysyłania informacji o aktualnych ofertach i promocjach.

Na podstawie umowy o współpracy E. spółka z o.o. S.K.A. stała się od 12 sierpnia 2013 r. operatorem sklepu internetowego (e-sklepu) prowadzonego na stronie internetowej (...).pl, odpowiedzialnym za ogół działań w zakresie e-sprzedaży. Odwołująca się z kolei stała się dostawcą towaru i bonów do e-sklepu. Po rozpoczęciu działalności w tym zakresie przez spółkę E. odwołująca się zaprzestała sprzedaży internetowej prowadzonej we własnym imieniu. Klienci e-sklepu mogli zakupić towary, które znajdowały się w magazynach wykorzystywanych przez spółkę E. Towary znajdujące się w tych magazynach stanowiły własność odwołującej się aż do czasu nabycia ich przez klientów e-sklepu. Osoby zatrudnione przez spółkę E. zgłaszały odwołującej się zapotrzebowanie na określony towar, gdy wpłynęło zamówienie od klienta zgłoszone za pośrednictwem witryny (...).pl. Zgłoszenia były realizowane przez pracowników odwołującej się w ten sposób, że przekazywali oni towar z magazynów odwołującej się do magazynów spółki E. już po złożeniu zamówienia przez klienta. Na podstawie złożonego zamówienia osoba zatrudniona przez spółkę E. dokonywała przesunięcia (przeksięgowania) towaru (znajdującego się fizycznie w magazynie, z którego korzystała ta spółka) z zasobów odwołującej się do zasobów spółki E. przez wystawienie dokumentów WZ i PZ. Następowala wówczas sprzedaż towaru przez odwołującą się spółkę E. Towar był następnie przekazywany osobom zatrudnionym przez spółkę E., zajmującym się przygotowaniem go do wysyłki. Cena towarów w e-sklepie była tożsama z cenami towarów oferowanych w salonach stacjonarnych odwołującej się. Niezależnie od sprzedaży internetowej towarów (wyrobów jubilerskich, zegarków) spółka E. dystrybuowała bony

jubilerskie odwołującej się, których realizacja była możliwa wyłącznie w sklepach stacjonarnych odwołującej się. W przypadku zwrotu towaru sprzedanego za pośrednictwem e-sklepu, w razie uznania jego zasadności (przez osoby zatrudnione przez E.), towar był zwracany odwołującej się na podstawie dokumentu WZ, przy czym przekazywano go do magazynów, z których korzystała spółka E. Odwołująca się przyjmowała zwrócony towar na swój stan dokumentem PZ.

Istotą przyjętego modelu sprzedaży było to, że właścicielem towaru oferowanego przez sklep internetowy była spółka A. Towar ten stał się własnością spółki E. dopiero w chwili przeniesienia księgowego ze stanu spółki A. na stan spółki E. już po złożeniu zamówienia przez zamawiającego za pośrednictwem sklepu internetowego. Własność towaru przechodziła formalnie na spółkę E. dopiero po złożeniu i przyjęciu zamówienia przez klienta e-sklepu. W opisanym modelu sprzedaży spółka E. pełniła faktycznie rolę pośrednika.

W odniesieniu do ustalonych dotychczas okoliczności faktycznych podkreślenia wymaga, że sprzedaż towarów oferowanych przez odwołującą się spółkę nie odbywała się w ten sposób, że spółka E. nabywała od niej towar (na własny koszt i ryzyko), a następnie oferowała go jako własny klientom e-sklepu (z ryzykiem, że nie uda jej się sprzedaż całego zakupionego towaru). Do przesunięcia towaru ze stanu księgowego odwołującej się spółki na stan księgowy E. dochodziło dopiero w chwili złożenia zamówienia przez klienta e-sklepu. Nie może zatem ulegać wątpliwości, że spółka E. prowadziła faktycznie sprzedaż towarów spółki A., nie zaś swoich własnych towarów, zaś zatrudnione na podstawie umów zlecenia (zawartych z E.) pracownice spółki A. zajmowały się bezpośrednio obsługą sprzedaży towarów swojego pracodawcy. W tym znaczeniu świadczyły pracę na rzecz swojego pracodawcy, który był (ekonomicznym) beneficjentem ich pracy. Nie może bowiem ulegać wątpliwości, że ostateczne korzyści ekonomiczne ze sprzedaży towarów za pośrednictwem e-sklepu odnosiła odwołująca się spółka, bo to jej towar był oferowany do sprzedaży internetowej, zaś spółka E. zajmowała się jedynie obsługą tej sprzedaży (przyjmowaniem zamówień złożonych przez witrynę (...).pl., konfekcjonowaniem zamówienia, pakowaniem i wysyłką oraz ewentualnie przyjmowaniem reklamacji i zwrotów). Faktycznie spółka E. nie oferowała do sprzedaży internetowej swoich towarów. Sprzedaż towarów za pośrednictwem e-sklepu przynosiła ostatecznie (choćby pośrednio) zyski spółce A. Nie ma przy tym znaczenia, że również spółka E. odnosiła w opisanym procedurze korzyści ekonomiczne (zyski).

Opisany sposób dystrybucji towarów odwołującej się spółki A. (sprzedaż internetowa za pośrednictwem tzw. e-sklepu) jest w oczywisty sposób zgodny z prawem i nie można oceniać negatywnie decyzji odwołującej się (jej udziałowców-wspólników) o opisanym wyodrębnieniu sprzedaży internetowej – przeniesieniu tego kanału dystrybucji do innej spółki, specjalnie w tym celu tworzonej (spółki „celowej”). Stąd nie można uznać za trafne uwagi Sądu Okręgowego o rzekomo „sztucznym” wyodrębnieniu tego kanału dystrybucji. W ramach swobody

prowadzenia działalności gospodarczej odwołująca się miała pełne prawo podjąć taką decyzję biznesową – ze wszystkimi konsekwencjami, także w zakresie prawa ubezpieczeń społecznych, co powinna była i mogła przewidzieć w chwili jej podejmowania. Odwołująca się mogła również pozostać przy wcześniejszym sposobie dystrybucji towarów za pośrednictwem tzw. e-sklepu, wówczas nie byłoby wątpliwości, że wszelkie dodatkowe (poza zwykłymi obowiązkami pracowniczymi) czynności ubezpieczonych (zainteresowanych) podejmowane na podstawie umów zlecenia dotyczących obsługi sprzedaży internetowej byłyby objęte skutkami prawnymi przewidzianymi w art. 8 ust. 2a ustawy systemowej.

8. Odpowiedź Sądu Najwyższego na przedstawione zagadnienie prawne mogłaby się w tym miejscu zakończyć, ponieważ o rozstrzygnięciu problemu prawnego zdecydowała ostatecznie ta jedna zasadnicza kwestia – zawarcie przez pracowników spółki A. umów zlecenia ze spółką E., która prowadziła sprzedaż towarów ich pracodawcy.

W pytaniu Sądu Apelacyjnego zostały jednak wyeksponowane dalsze okoliczności, w szczególności powiązania osobowe i kapitałowe spółki A. oraz spółki E. oraz odmienny zakres obowiązków ubezpieczonych wynikających z umowy zlecenia w zestawieniu z obowiązkami objętymi umowami o pracę oraz inne miejsce wykonywania umowy zlecenia w zestawieniu z miejscem świadczenia pracy, warto więc choćby w kilku zdaniach odnieść się do tych okoliczności.

Jeśli chodzi o powiązania kapitałowe i osobowe (powiązania kapitałowe, organizacyjne, ekonomiczne i personalne) wypada zauważyć, że wypracowana w orzecznictwie Sądu Najwyższego wykładnia dotycząca stosowania art. 8 ust. 2a ustawy systemowej w sprawach, w których występują powiązania kapitałowo-organizacyjne (a także personalne) między pracodawcą a zlecniodawcą, zlecającym w ramach umowy zlecenia (umowy o świadczenie usług, innej umowy cywilnoprawnej) zawartej z pracownikiem tego pracodawcy wykonywanie czynności, które mogą być potraktowane jako wykonywanie umowy na rzecz pracodawcy, prowadzi do wniosku, że powiązania tego rodzaju nie są bez znaczenia dla oceny konkretnego stanu faktycznego. Można zaryzykować tezę, że im silniejsze powiązania kapitałowe, organizacyjne, ekonomiczne i personalne między pracodawcą i osobą trzecią zlecającą jego pracownikom wykonywanie umowy cywilnoprawnej, tym łatwiej w konkretnym stanie faktycznym uznać (ustalić i ocenić), że praca świadczona w ramach umowy cywilnoprawnej była wykonywana na rzecz pracodawcy – w jego interesie. Chodzi w tym przypadku o struktury holdingowe, powiązania typu spółka dominująca–spółka zależna, spółka matka–spółka córka, wyodrębnienie spółce „celowych” itp.

Powiązania kapitałowe i personalne miały znaczenie przy wydawaniu za skarżonych decyzji organu rentowego, który przyjął, że ubezpieczone w ramach umów zlecenia zawartych z E. spółką z o.o. S.K.A. świadczyły pracę na rzecz swojego pracodawcy A. spółki z o.o. a pracodawca – w związku z umową

o współpracę zawartą z E. spółką z o.o. S.K.A. – przejmował ostatecznie rezultaty pracy ubezpieczonych, wykonywanej w ramach umów zlecenia.

Nie ulega wątpliwości, że – przy zachowaniu formalnej odrębności między spółką A. i spółką E. jako dwoma odrębnymi podmiotami (dwoma osobami prawnymi, spółkami prawa handlowego) – zachodziły między nimi istotne powiązania.

Jak wynika z ustaleń faktycznych Sądu Okręgowego udziałowcem A. spółki z o.o. jest P. (...) spółka z o.o. Z kolei wspólnikami w spółce P. (...) są A. R. i P. R. Komplementariuszem w E. spółce z o.o. S.K.A. jest E. spółka z o.o., w której wspólnikami i członkami zarządu są A. R. i P. R. Właścicielem budynku przy ul. S. (...) w S., w którym pomieszczenia (magazyny) wynajmuje odwołująca się spółka A., jest R. (...) spółka z o.o. S.K.A. Wspólnikami w tej spółce są odwołująca się, A. R. i P. R. Produkcją wyrobów jubilerskich dla odwołującej się zajmuje się spółka R. (X.) spółka z o.o. (dawniej I. (...) spółka z o.o.), będąca również właścicielem znaków towarowych A. Wspólnikami w tej spółce są odwołująca się, A. R. i P. R. Już tylko to zestawienie ujawnia wzajemne powiązania wszystkich spółek.

Z kolei wykonywanie umowy zlecenia w innym miejscu niż siedziba pracodawcy, poza godzinami pracy i w zakresie odbiegającym od czynności stanowiących obowiązki pracownicze osoby, która zawarła umowę zlecenia z osobą trzecią, jest bez doniosłości prawnej dla oceny spełnienia warunków do zastosowania art. 8 ust. 2a ustawy systemowej. W judykaturze utrwalony jest pogląd, zgodnie z którym z punktu widzenia zastosowania art. 8 ust. 2a ustawy systemowej nie jest wymagane, aby pracownik wykonywał w ramach umowy cywilnoprawnej takie same czy nawet podobne czynności do tych, jakie wykonuje w ramach stosunku pracy. Mogą to być czynności o zupełnie odmiennym charakterze. Istotne jest, że korzyści z jego pracy uzyskuje pracodawca (por. np. wyrok Sądu Najwyższego z dnia 7 lutego 2017 r., sygn. II UK 693/15, LEX nr 2238708). Czynnikiem decydującym o tym, na rzecz jakiego podmiotu praca była faktycznie wykonywana, jest finalny jej efekt – należy w takiej sytuacji zbadać jedynie, który podmiot osiąga w ostatecznym rozrachunku korzyść z wykonywania umowy cywilnoprawnej.

Ustalony stan faktyczny prowadzi do wniosku, że odwołująca się spółka A. była zainteresowana ekonomicznie sprzedażą internetową (choć nie prowadziła sama bezpośrednio działalności w tym zakresie). Zawarcie z ubezpieczonymi umów zlecenia leżało nie tylko i nie przede wszystkim w interesie spółki E., lecz także i przede wszystkim w interesie (ekonomicznym) odwołującej się i odbywało się za jej zgodą. Dla odpowiedzi na przedstawione pytanie prawne nie ma znaczenia, że ubezpieczone jako zleceniobiorcy nie były nadzorowane przez odwołującą się w zakresie czynności wykonywanych w ramach zleceń, nie korzystały w tym zakresie ze sprzętu i materiałów odwołującej się, a zlecenia wykonywały po godzinach pracy u niej, zaś odwołująca się nie miała wpływu na wysokość wynagrodzenia zleceniobiorców. Odwołująca się osiągała

korzystać z czynności ubezpieczonych jako zleceniobiorców. Ich czynności pośrednio doprowadziły do przysporzenia po stronie odwołującej się, skoro w e-sklepie prowadzonym przez E. były sprzedawane wyłącznie towary odwołującej się. Umowa wiążąca odwołującą się i spółkę E. nie była typową umową o podwykonawstwo, ale sposób przeksięgowania towarów ze stanu spółki A. na stan spółki E. odbywał się dopiero z chwilą zakupu towaru przez klienta e-sklepu.

Stawiało to spółkę E. w pozycji faktycznego pośrednika w sprzedaży towarów spółki A. Odwołująca się dysponowała (a w każdym razie mogła dysponować) instrumentami prawnymi, które pozwoliłby jej zweryfikować, na jakiej podstawie jej pracownicy wykonują usługi na rzecz innych podmiotów, czy otrzymują z tego tytułu wynagrodzenie i w jakiej wysokości.

Z tych wszystkich przyczyn Sąd Najwyższy, dokonując wykładni art. 8 ust. 2a ustawy systemowej, udzielił odpowiedzi przedstawionej w sentencji uchwały.

Uchwała SN z dnia 26 sierpnia 2021 r., sygn. III UZP 3/21.

Prawo Administracyjne

Naczelny Sąd Administracyjny

48

Art. 145 § 2 i art. 212 w zw. z art. 239 ustawy z dnia 29 sierpnia 1997 r. Ordynacja podatkowa (Dz. U. z 2017 r., poz. 201 ze zm.)

Postanowienie o nadaniu rygoru natychmiastowej wykonalności doręczone stronie, która miała ustanowionego pełnomocnika, z naruszeniem art. 145 § 2 O.p., należy uznać za niewiążące w rozumieniu art. 212 w zw. z art. 239 tej ustawy także wtedy, gdy strona lub jej pełnomocnik wniosli od niego zażalenie.

Z uzasadnienia:

6.1. W przedmiocie dopuszczalności podjęcia uchwały

Uchwały wydawane na podstawie art. 15 § 1 pkt 3 P.p.s.a. są podejmowane, jeżeli przy rozpoznawaniu skargi kasacyjnej wyłoni się zagadnienie prawne budzące poważne wątpliwości. W takiej sytuacji Naczelny Sąd Administracyjny może odroczyć rozpoznanie sprawy i przedstawić to zagadnienie do rozstrzygnięcia składowi siedmiu sędziów tego Sądu (art. 187 § 1 P.p.s.a.).

Dopuszczalność wydania takiej uchwały uzależniona jest więc od wystąpienia łącznie dwóch przesłanek. Po pierwsze, w sprawie zachodzi poważna wątpliwość prawna. Po drugie, rozstrzygnięcie owej wątpliwości prawnej jest niezbędne do rozpoznania skargi kasacyjnej.

Poważne wątpliwości prawne występują, gdy w sprawie pojawią się kwestie prawne, których wyjaśnienie nastręcza znacznych trudności, głównie z powodu możliwości różnego rozumienia przepisów prawnych. Jak wynika z uzasadnienia postanowienia składu pytającego z dnia 9 grudnia 2021 r., sygn. I FSK 565/18, w sprawie zachodzą istotne wątpliwości co do wykładni wskazanych przepisów prawa. Ocena skutków doręczenia decyzji i postanowień dokonanego z naruszeniem przepisu art. 145 § 2 O.p., a więc z pominięciem ustanowionego pełnomocnika, bezpośrednio stronie, doprowadziła do istotnej rozbieżności w orzecznictwie Naczelnego Sądu Administracyjnego i wojewódzkich sądów administracyjnych. Jak wskazał skład Sądu przedstawiający zagadnienie prawne, w zakresie wykładni tej normy prawnej zarysowały się dwa przeciwne stanowiska. Wprawdzie rozbieżności zachodzące w orzecznictwie sądów administracyjnych są, zgodnie z art. 15 § 1 pkt 2 P.p.s.a., przesłanką do podejmowania uchwał abstrakcyjnych na wniosek uprawnionych podmiotów, określonych w art. 264 § 2 P.p.s.a., jednakże owa rozbieżność stanowi potwierdzenie tego, że występuje zagadnienie prawne budzące poważne wątpliwości.

Od rozstrzygnięcia zagadnienia prawnego przedstawionego w postanowieniu Naczelnego Sądu Administracyjnego z dnia 9 grudnia 2021 r. zależy również wynik

sprawy. W skardze kasacyjnej bowiem postawiono zarzuty naruszenia przepisów, których wykładnia wywołuje duże wątpliwości i które to regulacje są przedmiotem pytania prawnego w niniejszej sprawie. Na obecnym etapie postępowania jest to w istocie jeden z zasadniczych elementów wniesionego środka odwoławczego.

Należy zatem uznać, że obie przesłanki dopuszczalności wydania uchwały konkretnej, określonej w art. 15 § 1 pkt 3 P.p.s.a., zostały zrealizowane.

Za potrzebą i dopuszczalnością podjęcia niniejszej uchwały przemawia również to, że problematyka skutków wadliwego doręczenia pism organów administracji była już wcześniej przedmiotem uchwały w składzie poszerzonym. W uchwale składu siedmiu sędziów Naczelnego Sądu Administracyjnego z dnia 18 marca 2019 r., sygn. I FPS 3/18, analizowano skutki doręczenia zawiadomienia w trybie art. 70c O.p. dokonanego z naruszeniem art. 145 § 2 O.p.

Ponadto postanowieniem z dnia 15 października 2020 r., Naczelny Sąd Administracyjny, w sprawie o sygn. I FSK 79/18, działając na podstawie art. 187 § 1 P.p.s.a., postanowił przedstawić do rozpoznania składowi siedmiu sędziów tego Sądu zagadnienie prawne budzące poważne wątpliwości: „Czy dokonane z naruszeniem art. 145 § 2 O.p., doręczenie stronie, zamiast ustanowionemu pełnomocnikowi, decyzji o zabezpieczeniu wykonania zobowiązania podatkowego, powoduje bezskuteczność tego doręczenia i stwierdzenie – na podstawie art. 228 § 1 pkt 1 O.p. – niedopuszczalności odwołania wniesionego od tej decyzji?” Wprawdzie postanowieniem Naczelnego Sądu Administracyjnego z dnia 14 czerwca 2021 r., sygn. I FPS 3/20, odmówiono podjęcia uchwały w powyższym zakresie. Nastąpiło to jednak z powodu uznania, że rozstrzygnięcie przedstawionego zagadnienia prawnego nie jest niezbędne dla rozpoznania skargi kasacyjnej. Nie kwestionowano zaś tego, że w sprawie występują kwestie prawne, których wyjaśnienie nastręcza znacznych trudności, głównie z powodu możliwości różnego rozumienia przepisów prawnych.

6.2. Ramy prawne

Przywołane w treści pytania prawnego przepisy Ordynacji podatkowej, stanowią:

- Art. 145 § 1 – Pisma doręcza się stronie, a gdy strona działa przez przedstawiciela – temu przedstawicielowi;
- Art. 145 § 2 – Jeżeli ustanowiono pełnomocnika, pisma doręcza się pełnomocnikowi pod adresem wskazanym w pełnomocnictwie;
- Art. 212 – Organ podatkowy, który wydał decyzję, jest nią związany od chwili jej doręczenia. Decyzje, o których mowa w art. 67d, wiążą organ podatkowy od chwili ich wydania;
- Art. 219 – Do postanowień stosuje się odpowiednio przepisy art. 208, 210 § 2a i § 3–5 oraz art. 211–215, a do postanowień, na które przysługuje zażalenie, oraz postanowień, o których mowa w art. 228 § 1, stosuje się również art. 240–249 oraz art. 252, z tym że zamiast decyzji, o których mowa w art. 243 § 3, art. 245 § 1 i art. 248 § 3, wydaje się postanowienie;

- Art. 239 – W sprawach nieuregulowanych w niniejszym rozdziale do zażeń mają odpowiednie zastosowanie przepisy dotyczące odwołań.

6.3. W przedmiocie przedstawionego w pytaniu zagadnienia prawnego

6.3.1. Zasadniczym problemem prawnym, który jest przedmiotem rozważań składu poszerzonego Naczelnego Sądu Administracyjnego, jest kwestia skutków prawnych doręczenia postanowienia o nadaniu rygoru natychmiastowej wykonalności bezpośrednio stronie, zamiast ustanowionemu przez nią pełnomocnikowi. W szczególności czy taki akt jest wiążący na podstawie art. 212 w zw. z art. 239 O.p., w przypadku gdy strona lub jej pełnomocnik wnieśli od niego środek zaskarżenia.

Jak wynika z uzasadnienia postanowienia, którym przedstawiono do rozpoznania składowi poszerzonemu powyższe zagadnienie, w tym zakresie istnieje rozbieżność w orzecznictwie sądów administracyjnych. Wniosek ten potwierdza kwerenda poglądów judykatury. Wątpliwości dotyczą doręczenia postanowień o nadaniu rygoru natychmiastowej wykonalności, ale również decyzji o zabezpieczeniu wykonania zobowiązania podatkowego, a także każdej innej decyzji kończącej postępowanie w danej instancji i zaskarżalnego postanowienia.

Można bowiem wyodrębnić dwa stanowiska prezentowane w orzecznictwie.

Według pierwszego poglądu wejście decyzji (postanowienia) do obrotu prawnego związane jest z dokonaniem czynności doręczenia, polegającej na uzewewnętrznieniu woli organu administracji wobec podmiotu usytuowanego poza tym organem. Skutki wynikające z pominięcia pełnomocnika naruszenia art. 145 § 2 O.p. należy oceniać z punktu widzenia wpływu tego naruszenia na wynik sprawy, jak ma to miejsce w przypadku naruszeń innych przepisów postępowania.

Natomiast według drugiego stanowiska doręczenie decyzji (postanowienia) z pominięciem pełnomocnika stanowi wadę kwalifikowaną, co powoduje, że decyzja taka nie istnieje w obrocie prawnym i jako nieistniejąca nie wywołuje żadnych skutków prawnych.

6.3.2. Zgodnie z art. 210 § 1 pkt 2 O.p. decyzja zawiera wskazanie daty jej wydania. Podobna regulacja odnośnie do postanowienia zawarta jest w art. 217 § 1 pkt 2 O.p. Data wydania aktu oznacza dzień jego sporządzenia i podpisania. Wyznacza jednocześnie stan prawny, według którego akt wydano. Data wydania określa również, na jaki dzień aktualny był stan faktyczny stanowiący podstawę orzekania.

Stosownie do treści art. 211 O.p. decyzję doręcza się stronie. W przypadku postanowień obowiązek doręczenia dotyczy wyłącznie aktów, na które służy zażalenie lub skarga do sądu administracyjnego (art. 218 O.p.).

W judykaturze od wielu lat ściśle rozdziela się pojęcie wydania i doręczenia decyzji, postanowień (zob. uchwała składu siedmiu sędziów Naczelnego Sądu Administracyjnego z dnia 17 grudnia 2007 r., sygn. I FPS 5/07, ONSAiWSA 2008, nr 2, poz. 22; uchwała składu siedmiu sędziów Naczelnego Sądu Administracyjnego z dnia 4 listopada 2008 r., sygn. I FPS 2/08, ONSAiWSA 2009,

nr 1, poz. 2; uchwała Izby Finansowej Naczelnego Sądu Administracyjnego z dnia 14 grudnia 2009 r., sygn. II FPS 7/09, ONSAiWSA 2010, nr 3, poz. 38).

Zgodnie z art. 212 O.p. organ podatkowy, który wydał decyzję, jest nią związany od chwili doręczenia. Stosownie do treści art. 219 O.p. zasada ta ma zastosowanie do postanowień. Jedynym wyjątkiem przewidzianym przez ustawodawcę są decyzje, o których mowa w art. 67d O.p. (decyzje o umorzeniu zaległości podatkowych z urzędu), a które wiążą organ podatkowy od chwili ich wydania.

Co do zasady ustawodawca powiązał powstanie szeregu skutków materialnoprawnych i procesowych z momentem doręczenia aktu, a nie z jego wydaniem.

Jeśli chodzi o konsekwencje z pierwszej grupy, to zaliczyć należy do nich przede wszystkim powstanie pomiędzy organem podatkowym a stroną stosunku materialnoprawnego. Od tego momentu bowiem na stronie spoczywają obowiązki lub przysługują jej przyznane uprawnienia. W przypadku doręczenia postanowienia o nadaniu rygoru natychmiastowej wykonalności obowiązek wynikający z decyzji nieostatecznej staje się z tym momentem wykonalny, a zatem zachodzi dopuszczalność wszczęcia postępowania egzekucyjnego.

Doręczenie decyzji lub postanowienia wywołuje również szereg skutków procesowych. Przede wszystkim z tą chwilą następuje związanie organu wydaną decyzją lub postanowieniem. Z zasady tej wynika, że organ nie może dokonać zmiany treści tego aktu. W judykaturze wskazuje się, że doręczenie aktu sprawia, że wchodzi on do obrotu prawnego. Z momentem doręczenia strona poznaje treść decyzji lub postanowienia i w konsekwencji uzyskuje świadomość w zakresie swych praw czy też obowiązków. Doręczenie jest bowiem sposobem wyrażenia woli organu na zewnątrz, poza strukturę administracji publicznej. Przede wszystkim zaś doręczenie otwiera termin do wniesienia odwołania od decyzji (art. 223 § 2 pkt 1 O.p.) oraz zażalenia na postanowienie (art. 236 § 2 pkt 1 O.p.). Stąd też niezwykle istotne znaczenie ma czynność doręczenia decyzji lub postanowień.

6.3.3. Zasadą jest doręczanie pism stronie lub jej przedstawicielowi (art. 145 § 1 O.p.). Wyjątek od powyższej zasady przewidziano w art. 145 § 2 O.p., który stanowi, że jeżeli ustanowiono pełnomocnika, pisma doręcza się pełnomocnikowi. Przy czym ten przepis ma charakter *lex specialis* w stosunku do art. 145 § 1 O.p. Oznacza to, że ustanowienie pełnomocnika wyłącza zasadę doręczania bezpośrednio stronie. Zatem w przypadku gdy strona ma ustanowionego pełnomocnika, jedynie doręczenie tego pisma pełnomocnikowi jest prawnie skuteczne. Pominięcie pełnomocnika i doręczenie pisma bezpośrednio stronie nie wywołuje skutków prawnych. Czynność doręczenia w takiej sytuacji jest wadliwa, a zatem bezskuteczna.

6.3.4. W zakresie wadliwości doręczenia decyzji lub postanowienia, jako okoliczności wpływającej na byt prawny aktu, w orzecznictwie sądów administracyjnych prezentowane są dwie przeciwstawne grupy poglądów.

Według pierwszej, wady w zakresie doręczenia decyzji nie powodują, że mamy do czynienia z decyzją nieistniejącą. Naczelnny Sąd Administracyjny w wyroku

z dnia 5 marca 2009 r., sygn. I OSK 453/08, uznał, że doręczenie decyzji innemu niż wnioskodawca podmiotowi, nawet w przypadku, gdy owemu podmiotowi przesłano tę decyzję „do wiadomości”, powoduje, że decyzja taka weszła jednak do obrotu prawnego i zaczęła wywoływać skutki prawne. Nie były to przy tym skutki „pozorne”. W takiej sytuacji uznawanie owej decyzji za akt nieistniejący jest niedopuszczalne. Z kolei w wyroku z dnia 20 lutego 2014 r., sygn. II OSK 2259/12, Naczelny Sąd Administracyjny przyjął, że wchodzi do obrotu i wywołuje skutki prawne również decyzja doręczona wadliwie, np. z naruszeniem przepisów o doręczeniach, z pominięciem niektórych stron, bądź ich pełnomocników, jak również decyzja doręczona jedynie „do wiadomości”. Podobne stanowisko wyrażono w wyrokach Naczelnego Sądu Administracyjnego: z dnia 3 kwietnia 2014 r., sygn. II FSK 991/12; z dnia 9 listopada 2016 r., sygn. I FSK 501/15; z dnia 1 lutego 2017 r., sygn. I FSK 1213/15; z dnia 20 kwietnia 2017 r., sygn. I FSK 1825/15; z dnia 12 maja 2017 r., sygn. II FSK 1015/15.

W orzeczeniach z grupy drugiej przyjmuje się natomiast, że decyzja niedoręczona stronie jest decyzją nieistniejącą z prawnego punktu widzenia. Aby organ administracji publicznej, który wydał decyzję, stał się nią związany, czyli aby decyzja została wprowadzona do obrotu prawnego, decyzję tę musi uprzednio doręczyć stronie. Z tą chwilą decyzja rozpoczyna dopiero swój byt prawny. Decyzja administracyjna jest oświadczeniem woli organu, a przede wszystkim jest aktem zewnętrznym. Zatem w przypadku braku doręczenia mamy do czynienia z tzw. decyzją nieistniejącą (nieaktem). Nie ma w tym zakresie znaczenia prawnego okoliczność, że strona uzyskała informację o treści decyzji, skoro nie nastąpiło to drogą oficjalnego doręczenia. Niezachowanie tych warunków powoduje także, że strona nie nabywa prawa do wniesienia odwołania od takiej nieistniejącej decyzji. Skoro decyzja nie weszła do obrotu prawnego, to nie było dopuszczalne również prowadzenie postępowania w sprawie stwierdzenia nieważności tejże decyzji (zob. wyroki Wojewódzkiego Sądu Administracyjnego w Warszawie: z dnia 14 grudnia 2005 r., sygn. II SA/Wa 1616/05; z dnia 8 listopada 2006 r., sygn. II SA/Wa 1086/06; z dnia 22 lutego 2007 r., sygn. I SA/Wa 1630/06; z dnia 21 maja 2007 r., sygn. VI SA/Wa 397/07; z dnia 8 października 2007 r., sygn. V SA/Wa 960/07; z dnia 18 grudnia 2007 r., sygn. II SA/Wa 1532/07; wyrok Wojewódzkiego Sądu Administracyjnego w Olsztynie z dnia 22 kwietnia 2008 r., sygn. II SA/OI 970/07; wyrok Wojewódzkiego Sądu Administracyjnego w Szczecinie z dnia 4 czerwca 2009 r., sygn. I SA/Sz 210/09; wyroki Naczelnego Sądu Administracyjnego: z dnia 16 lipca 2008 r., sygn. I OSK 1128/07; z dnia 11 kwietnia 2017 r., sygn. I FSK 1453/15; z dnia 17 września 2020 r., sygn. I FSK 1658/17).

Powyższe uwagi należy odnieść odpowiednio do postanowień zaskarżanych zażaleniem lub skargą do sądu administracyjnego.

6.3.5. Dla wyjaśnienia zagadnienia prawnego będącego przedmiotem uchwały zasadnicze znaczenie ma rozstrzygnięcie kwestii, czy postanowienie o nadaniu

rygoru natychmiastowej wykonalności, przesłane bezpośrednio stronie, zamiast ustanowionemu pełnomocnikowi, zostało skutecznie doręczone, a w konsekwencji czy weszło do obrotu prawnego, a zatem wywołało skutki prawne.

6.3.6. Należy przypomnieć, że przepisy postępowania pełnią funkcję gwarancyjną przede wszystkim w stosunku do strony postępowania. Dotyczy to unormowań nakładających określone obowiązki na organ administracji publicznej prowadzący postępowanie. Owa funkcja gwarancyjna jest szczególnie widoczna w zakresie przepisów regulujących doręczenia (zob. uchwała Naczelnego Sądu Administracyjnego z dnia 18 marca 2019 r., sygn. I FPS 3/18, ONSAiWSA 2019, nr 4, poz. 55). Te normy prawne nakładają na organ podatkowy obowiązek dokonywania doręczeń pism w określonej formie i w określonym trybie. Ma to stanowić gwarancję, że strona postępowania będzie powiadomiona o wszystkich istotnych czynnościach toczącego się postępowania, w konsekwencji czego będzie mogła chronić swoje prawa. W ten sposób realizowane są dyrektywy zasady czynnego udziału stron w postępowaniu.

Z uwagi na ochronny charakter przepisów o doręczeniach nie jest dopuszczalne, aby skutki błędu organu podatkowego w zakresie realizacji tych norm prawnych były przerzucane na stronę postępowania.

Charakter gwarancyjny mają także przepisy umożliwiające działanie strony za pośrednictwem pełnomocnika. Strona nie ma bowiem prawnego obowiązku samodzielnego działania w toku postępowania podatkowego. Może dokonywać czynności za pośrednictwem ustanowionego przez siebie pełnomocnika. Tym pełnomocnikiem może być osoba profesjonalna, czy też niemająca takich przymiotów, ale wspierająca stronę w postępowaniu podatkowym. Chodzi tu o szeroko pojmowaną pomoc stronie. Celem ustanowienia przez stronę pełnomocnika jest to, aby ten prowadził jej sprawę. Stanowi to wyraz staranności w zakresie prowadzenia swych spraw. To pełnomocnik procesowy ma w sposób profesjonalny pilnować w toku postępowania interesów podatnika.

6.3.7. Przepis art. 145 § 2 O.p. łączy w sobie funkcje gwarancyjne wynikające z unormowań dotyczących doręczeń oraz przepisów odnoszących się do działań strony za pośrednictwem pełnomocników. Zgodnie z treścią tej normy prawnej jeżeli ustanowiono pełnomocnika, pisma doręcza się pełnomocnikowi pod adresem wskazanym w pełnomocnictwie. Jak bowiem wspomniano powyżej, pełnomocnik ma w sposób profesjonalny pilnować interesów strony. Strona może nie mieć świadomości, a przede wszystkim wiedzy w zakresie skutków prawnych otrzymanego pisma organu podatkowego. Stąd też nałożony na ten organ obowiązek komunikowania się bezpośrednio z pełnomocnikiem, z pominięciem samej strony. Strona postępowania administracyjnego, ustanawiając pełnomocnika, chroni się przed skutkami niezajomości prawa, a jeżeli organ administracji pomija pełnomocnika w toku czynności postępowania administracyjnego, to niweczy skutki staranności strony w dążeniu do ochrony swych praw i interesów oraz otrzymania takiej ochrony prawnej, jaką powinna ona

uzyskać w państwie prawa (postanowienie Sądu Najwyższego z dnia 9 września 1993 r., sygn. III ARN 45/93, OSNCP 1994, nr 5, poz. 112).

Szczególnie widoczne jest to przy doręczeniach postanowień o nadaniu rygoru natychmiastowej wykonalności. Doręczenie takiego postanowienia organu podatkowego pierwszej instancji nie tylko rozpoczyna bieg terminu do wniesienia zażalenia (skutek procesowy). Przy czym warto podkreślić, że wniesienie zażalenia nie wstrzymuje wykonania decyzji. Oznacza to, że po doręczeniu postanowienia o nadaniu rygoru natychmiastowej wykonalności wierzyciel od razu może zainicjować postępowanie egzekucyjne celem wyegzekwowania obowiązku wynikającego z nieostatecznej decyzji, co z kolei wywołać może również daleko idące skutki materialnoprawne. Zastosowanie środków egzekucyjnych może bowiem doprowadzić do przerwania biegu terminu przedawnienia zobowiązania podatkowego (art. 70 § 4 O.p.). Strona zaś nie zawsze musi zdawać sobie sprawę z tak daleko idących skutków w zakresie prawa materialnego. W treści postanowienia zawarte jest przecież tylko pouczenie, czy i w jakim trybie służy na nie zażalenie lub skarga do sądu administracyjnego (art. 217 § 1 pkt 6 O.p.).

6.3.8. Uwzględnienie powyższych uwag powoduje, że należy uznać za bezskuteczne doręczenie postanowienia o nadaniu rygoru natychmiastowej wykonalności bezpośrednio stronie, z pominięciem ustanowionego pełnomocnika. Przyjęcie odmiennej tezy, tj. że mimo naruszenia art. 145 § 2 O.p. doręczenie jest skuteczne, albowiem stronie zakomunikowano treść postanowienia, a organ podatkowy uzewnętrzniał swoją wolę, niweczyłoby funkcje gwarancyjne tego przepisu. Czyniłoby tę regulację wręcz zbędną. Organ podatkowy, doręczając takie postanowienie bezpośrednio stronie, łamie w sposób oczywisty obowiązek doręczenia tego aktu pełnomocnikowi strony.

Skoro czynność procesowa doręczenia postanowienia o nadaniu rygoru natychmiastowej wykonalności stronie, która miała ustanowionego pełnomocnika, była wadliwa, albowiem naruszała art. 145 § 2 O.p., to doręczenie nie miało miejsca. W konsekwencji doręczenie aktu jest bezskuteczne. Brak skutecznego doręczenia powoduje, że nie powstają żadne skutki materialnoprawne ani procesowe będące następstwem prawidłowego doręczenia. W szczególności postanowienie nie wchodzi do obrotu prawnego w rozumieniu art. 212 O.p. w zw. z art. 219 O.p. Nie rozpoczyna swojego biegu termin do wniesienia środka zaskarżenia. Organ podatkowy nie może konwalidować tej wadliwej czynności. Zobowiązany jest jedynie do ponowienia czynności doręczenia postanowienia ustanowionemu pełnomocnikowi.

W istocie więc postanowienie o nadaniu rygoru natychmiastowej wykonalności doręczone stronie, która miała ustanowionego pełnomocnika, z naruszeniem art. 145 § 2 O.p., nie jest wiążące dla organu podatkowego w rozumieniu art. 212 w zw. z art. 219 O.p. Akt ten nie został skutecznie wprowadzony do obrotu prawnego.

6.3.9. W tezach przywołanych w ramach drugiej grupy poglądów judykatury, przedstawionych w uzasadnieniu postanowienia Naczelnego Sądu Admi-

nistracyjnego z dnia 9 grudnia 2021 r., prezentowany jest pogląd, że skutki naruszenia art. 145 § 2 O.p. winny być oceniane w aspekcie wpływu tego uchybienia na wynik sprawy. Wskazuje się, że doręczenie decyzji czy postanowienia z pominięciem pełnomocnika jest skuteczne, jeżeli nie wywołuje dla strony ujemnych skutków procesowych.

W odniesieniu do powyższego przede wszystkim należy podkreślić, że ustawodawca nie wprowadził „braku dla strony ujemnych skutków procesowych” jako przesłanki uznawania pism za prawidłowo doręczone. W przypadku tej czynności mamy do czynienia albo z sytuacją, gdy doszło do skutecznego doręczenia, albo do takiego doręczenia nie doszło w związku z naruszeniem przepisów regulujących tę czynność. Ocena skuteczności doręczenia ma więc charakter „zero-jedynkowy”. W każdym wypadku naruszenia art. 145 § 2 O.p. uchybienie to ma wpływ na wynik sprawy w rozumieniu art. 145 § 1 pkt 1 lit. c) P.p.s.a. Przecież wadliwość doręczenia sprawia, jak wyżej wskazano, że postanowienie nie wchodzi do obrotu prawnego, nie rozpoczyna biegu terminu do wniesienia zażalenia.

Wadliwość doręczenia decyzji, czy postanowienia nie może też stanowić podstawy wniosku o wznowienie postępowania opartej na przesłance określonej w art. 240 § 1 pkt 4 O.p. Ustawodawca jednoznacznie bowiem określił, że wznowienie postępowania dotyczy wyłącznie decyzji i postanowień ostatecznych. W przypadku zaś wadliwego doręczenia stronie z pominięciem ustanowionego pełnomocnika akt nie wchodzi do obrotu prawnego i nie rozpoczyna się bieg terminu do jego zaskarżenia.

6.3.10. Wątpliwości składu orzekającego kierującego zagadnieniem prawne celem rozstrzygnięcia przez skład poszerzony zdaje się wywoływać kwestia terminowego złożenia zażalenia na postanowienie o nadaniu rygoru natychmiastowej wykonalności. Należy odnotować, że w wielu orzeczeniach składy orzekające sądów administracyjnych wskazywały, że fakt terminowego złożenia odwołania od decyzji doręczonej w sposób wadliwy świadczy o dotarciu decyzji do osoby, która złożyła odwołanie. Złożenie zatem odwołania od decyzji organu pierwszej instancji oznacza, że decyzja ta weszła do obrotu prawnego – w rozumieniu art. 212 O.p. (wyroki Naczelnego Sądu Administracyjnego z dnia 29 listopada 2019 r.: sygn. I GSK 258/17 i I GSK 188/17). Podkreśla się, że określony w art. 145 § 2 O.p. obowiązek doręczenia decyzji pełnomocnikowi i liczenie terminu do wniesienia odwołania od daty doręczenia pełnomocnikowi został ustalony w interesie stron postępowania. Jeżeli zatem wadliwe doręczenie decyzji bezpośrednio stronie, a nie pełnomocnikowi, nie wywołało finalnie braku takiego rodzaju reakcji procesowych, które mogłaby ona normalnie realizować, gdyby doręczenie nastąpiło do rąk pełnomocnika, to naruszenie to może nie mieć istotnego wpływu na wynik sprawy, plasowany wyłącznie w sferze procesowej (wyroki Naczelnego Sądu Administracyjnego: z dnia 19 marca 2015 r., sygn. I FSK 2160/13; z dnia 12 maja 2017 r., sygn. II FSK 1015/15).

Powyższego stanowiska nie sposób zaakceptować z dwóch powodów. Po pierwsze, według tego poglądu ocena skuteczności doręczenia uzależniona byłaby od aktywności procesowej strony. Jeśli bowiem podmiot ten złożyłby w terminie środek zaskarżenia, pomimo naruszenia przez organ podatkowy art. 145 § 2 O.p., to faktycznie dokonałby konwalidacji wadliwej czynności organu. Nie można zatem różnicować sytuacji w zależności od tego, czy został wniesiony w terminie środek zaskarżenia, czy też tej czynności procesowej zaniechano.

Po drugie, w wielu wypadkach środek zaskarżenia składany jest celowo. Stronie bowiem zależy na usunięciu stanu niepewności wynikającego z braku wprowadzenia do obrotu prawnego aktu wadliwie doręzonego. Dąży ona zatem do uzyskania wypowiedzi procesowej organu podatkowego, w której zostanie potwierdzona bezskuteczność doręczenia. Na ten stan niepewności zwrócił uwagę Naczelny Sąd Administracyjny w wyroku z dnia 30 października 2013 r., sygn. II GSK 2099/12.

Z uwagi na bezpieczeństwo obrotu adresat postanowienia, które nie weszło do obrotu prawnego, powinien mieć pewność co do bezskuteczności doręczenia. Można wyróżnić kilka sposobów stwierdzenia tego stanu.

Po pierwsze, przez złożenie zażalenia – w konsekwencji czego organ wyda postanowienie o niedopuszczalności zażalenia.

Po drugie, w drodze odmowy wszczęcia postępowania nadzwyczajnego, gdy złożono wniosek o jego przeprowadzenie.

To usunięcie stanu niepewności co do wadliwości doręczenia jest niezwykle istotne w przypadku postanowień o nadaniu rygoru natychmiastowej wykonalności. Decyzja nieostateczna, której postanowieniem nadano rygor natychmiastowej wykonalności, może podlegać przymusowemu wykonaniu już po doręczeniu tego postanowienia. Wniesienie zażalenia nie wstrzymuje jego wykonania. Zastosowanie środka egzekucyjnego może doprowadzić do przerwania biegu terminu przedawnienia. Strona w postępowaniu egzekucyjnym, w stanie prawnym obowiązującym po 30 lipca 2020 r., będzie mogła jedynie doprowadzić do zawieszenia postępowania egzekucyjnego, wnosząc zarzut w sprawie egzekucji administracyjnej, oparty na podstawie z art. 33 § 2 pkt 5 ustawy z dnia 17 czerwca 1966 r. o postępowaniu egzekucyjnym w administracji (Dz. U. z 2020 r., poz. 1427 ze zm.).

Oznacza to, że wniesienie zażalenia na postanowienie wadliwie doręczone nie konwaliduje tej czynności.

6.4. Konkluzja

Uwzględniając całokształt przedstawionych argumentów, Naczelny Sąd Administracyjny, na podstawie art. 15 § 1 pkt 3 i art. 264 § 1 i § 2 P.p.s.a., podjął uchwałę o następującej treści: „Postanowienie o nadaniu rygoru natychmiastowej wykonalności doręczone stronie, która miała ustanowionego pełnomocnika, z naruszeniem art. 145 § 2 ustawy z dnia 29 sierpnia 1997 r. Ordynacja podatkowa (Dz. U. z 2017 r., poz. 201 ze zm.), należy uznać za niewiążące w rozumieniu art. 212 w zw. z art.

239 tej ustawy także wtedy, gdy strona lub jej pełnomocnik wniosli od niego zażalenie”.

Uchwała składu 7 sędziów NSA z dnia 7 marca 2022 r., sygn. I FPS 4/21.

Trybunał Konstytucyjny

49

Art. 6 ust. 1 zdanie pierwsze Konwencji o ochronie praw człowieka i podstawowych wolności, sporządzonej w Rzymie dnia 4 listopada 1950 r., zmienionej następnie Protokołami nr 3, 5 i 8 oraz uzupełnionej Protokołem nr 2 (Dz. U. z 1993 r., Nr 61, poz. 284, ze zm.)

Art. 6 ust. 1 zdanie pierwsze Konwencji o ochronie praw człowieka i podstawowych wolności, sporządzonej w Rzymie dnia 4 listopada 1950 r., zmienionej następnie Protokołami nr 3, 5 i 8 oraz uzupełnionej Protokołem nr 2 (Dz. U. z 1993 r., Nr 61, poz. 284, ze zm.) w zakresie, w jakim:

1) pojęciem „praw i obowiązków o charakterze cywilnym” obejmuje podmiotowe prawo sędziego do zajmowania funkcji administracyjnej w strukturze sądownictwa powszechnego w polskim systemie prawnym

– jest niezgodny z art. 8 ust. 1, art. 89 ust. 1 pkt 2 i art. 176 ust. 2 Konstytucji Rzeczypospolitej Polskiej,

2) przy ocenie spełnienia warunku „sądu ustanowionego ustawą”:

a) dopuszcza pomijanie przez Europejski Trybunał Praw Człowieka lub sądy krajowe przepisów Konstytucji, ustaw oraz wyroków polskiego Trybunału Konstytucyjnego,

b) umożliwia samodzielne kreowanie norm dotyczących procedury nominacyjnej sędziów sądów krajowych przez Europejski Trybunał Praw Człowieka lub sądy krajowe w procesie wykładni Konwencji

– jest niezgodny z art. 89 ust. 1 pkt 2, art. 176 ust. 2, art. 179 w związku z art. 187 ust. 1 w związku z art. 187 ust. 4 oraz z art. 190 ust. 1 Konstytucji,

c) upoważnia Europejski Trybunał Praw Człowieka lub sądy krajowe do dokonywania oceny zgodności z Konstytucją i Konwencją ustaw dotyczących ustroju sądownictwa, właściwości sądów oraz ustawy określającej ustrój, zakres działania, tryb pracy i sposób wyboru członków Krajowej Rady Sądownictwa

– jest niezgodny z art. 188 pkt 1 i 2 oraz z art. 190 ust. 1 Konstytucji.

Orzeczenie zapadło jednogłośnie.

Z uzasadnienia:

2. Zasady ustalenia zakresu zaskarżenia przez Trybunał Konstytucyjny

2.1. Skoro Konwencja o ochronie praw człowieka i podstawowych wolności jest umową międzynarodową i na podstawie art. 188 pkt 1 Konstytucji może być przedmiotem kontroli Trybunału Konstytucyjnego co do jej zgodności z

Konstytucją, to TK musiał na wstępie ustalić właściwy zakres zaskarżenia wynikający z wniosku Prokuratora Generalnego.

Przed omówieniem tego procesu, Trybunał uznał za zasadne wyjaśnienie ogólnych zasad ustalania zakresu zaskarżenia w postępowaniu w sprawie hierarchicznej kontroli zgodności prawa z Konstytucją, w tym zasad związanych z rekonstrukcją przedmiotu kontroli, zwłaszcza w sytuacji gdy przedmiotem tym jest objęta umowa międzynarodowa.

2.2. Choć art. 188 pkt 1 Konstytucji stanowi o orzekaniu przez TK w sprawach zgodności ustaw i umów międzynarodowych z Konstytucją, to w praktyce przedmiot kontroli przed Trybunałem Konstytucyjnym może być ujęty w różny sposób. W art. 188 pkt 1 Konstytucji ustrojodawca posłużył się pojęciami określającymi w sposób rodzajowy akty normatywne. Tymczasem nie budzi wątpliwości, że przedmiotem orzekania Trybunału może być nie tylko cały akt normatywny (tym bardziej że w praktyce kontrola całego aktu zdarza się dość rzadko i dotyczy co do zasady konstytucyjności kompetencji do wydania aktu albo trybu jego ustanowienia), ale także jego część wyrażona redakcyjnie w formie przepisu prawnego (przepisów prawnych), a w formie materialnej – obejmująca normy prawne. Powszechnie przyjęło się, że normy prawne są rzeczywistym przedmiotem kontroli TK wtedy, gdy Trybunał orzeka o relacji zgodności treści przedmiotu kontroli z wzorcem konstytucyjnym. Norma prawna jest rekonstruowana na podstawie konkretnego przepisu prawnego, zawartego w konkretnym akcie normatywnym. Orzeczenia TK zawsze odnoszą się do konkretnego przepisu, tj. jednostki redakcyjnej aktu normatywnego, będącej podstawą tekstową normy prawnej. Zatem przedmiotem pisma inicjującego postępowanie przed Trybunałem Konstytucyjnym są przepisy, z których wynikają określone normy. Zarzut niekonstytucyjności musi dotyczyć normy powiązanej z określonym, konkretnym przepisem prawa [por. A. Mączyński, J. Podkowik, komentarz do art. 188, (w:) M. Safjan, L. Bosek (red.), Konstytucja RP, t. 2, Komentarz do art. 87–243, Warszawa 2016, ak. 77].

Takie ujęcie potwierdza także dotychczasowe orzecznictwo TK, zgodnie z którym „w postępowaniu przed Trybunałem Konstytucyjnym, przedmiotem kontroli może być akt normatywny, jego część albo przepis prawny, przez co jednakże zawsze należy rozumieć kontrolę konstytucyjności wyrażonych w nich norm. Trybunał Konstytucyjny orzeka bowiem o konstytucyjności albo niekonstytucyjności norm prawnych. Należy przypomnieć, że to między normami uporządkowanymi przez powiązania o charakterze kompetencyjnym lub treściowym może zachodzić relacja niezgodności” (zob. postanowienie TK z dnia 19 listopada 2014 r., sygn. P 15/13, OTK ZU 2014, nr 10/A, poz. 115).

W przypadku zaś badania kompetencji do wydania aktu normatywnego lub trybu jego ustanowienia, Trybunał Konstytucyjny orzeka albo o zgodności danego aktu z Konstytucją, albo o zgodności przepisu ustanowionego w określonym trybie z Konstytucją.

2.3. W rozpoznawanej sprawie wnioskodawca nie zakwestionował ani całej Konwencji, ani jej przepisów rozumianych jako jednostki redakcyjne aktu normatywnego, co wynika ze sposobu przedstawienia zarzutów w *petitum* wniosku. Prokurator Generalny podał natomiast w wątpliwość problem konstytucyjności kilku norm prawnych wywiedzionych z art. 6 ust. 1 Konwencji, o czym świadczy zakresowy sposób zaskarżenia, poprzez który można rozpoznać, o jaką regułę zachowania (normę) wynikającą z tej jednostki redakcyjnej chodzi. Nie budzi bowiem wątpliwości, że uwzględniając zasady wykładni prawa, z jednego przepisu prawnego można wywodzić więcej niż jedną normę prawną.

Z art. 67 ustawy z dnia 30 listopada 2016 r. o organizacji i trybie postępowania przed Trybunałem Konstytucyjnym (Dz. U. z 2019 r., poz. 2393; dalej: u.o.t.p.TK) wynika, że Trybunał przy orzekaniu jest związany zakresem zaskarżenia wskazanym we wniosku, pytaniu prawnym albo skardze konstytucyjnej (ust. 1). Zakres zaskarżenia obejmuje wskazanie kwestionowanego aktu normatywnego lub jego części (określenie przedmiotu kontroli) oraz sformułowanie zarzutu niezgodności z Konstytucją, ratyfikowaną umową międzynarodową lub ustawą (wskazanie wzorca kontroli) (ust. 2). Jednocześnie TK w toku postępowania powinien zbadać wszystkie istotne okoliczności w celu wszechstronnego wyjaśnienia sprawy (art. 69 ust. 1 u.o.t.p.TK) i nie jest związany wnioskami dowodowymi uczestników postępowania, a także może z urzędu dopuścić dowody, jakie uzna za celowe dla wyjaśnienia sprawy (art. 69 ust. 3 u.o.t.p.TK).

Z powyższego można wywieść, że choć TK nie powinien zmieniać zakresu zaskarżenia, to może dokonać jego rekonstrukcji w oparciu o *petitum* i uzasadnienie pisma inicjującego postępowanie. Jednym z etapów procesu badania hierarchicznej zgodności norm jest dokonanie przez Trybunał Konstytucyjny wykładni przepisu wskazanego w ramach przedmiotu kontroli i przepisu będącego wzorcem kontroli. To znaczy, że do Trybunału Konstytucyjnego – w zakresie objętym żądaniem podmiotu inicjującego postępowanie przed TK – należy ostateczne ustalenie treści przedmiotu kontroli i wzorca kontroli. W celu wydobywania normy prawnej z kwestionowanej jednostki redakcyjnej aktu normatywnego, Trybunał możliwie najszerszej korzysta z uznanych powszechnie metod wykładni prawa (nie ogranicza się do korzystania z jednego rodzaju wykładni). Często uwzględnia rozumienie badanej jednostki redakcyjnej wynikające z praktyki, zwłaszcza z orzecznictwa. Stosuje też wykładnię doktrynalną, niezadko odwołując się do komentarzy, publikacji naukowych czy ekspertyz prawnych.

Niezależnie od tego, czy została zaskarżona dana jednostka redakcyjna aktu normatywnego, czy zaskarżenie jest zakresowe, w przypadku oceny zgodności wskazanych treści z Konstytucją, Trybunał dokonuje rekonstrukcji przedmiotu zaskarżenia i wydobywa treści normatywne, które zakwestionował inicjator postępowania. W ten sposób potwierdza, czy norma wskazana we wniosku (pytaniu prawnym lub skardze konstytucyjnej) ma określoną treść. I normę

wywiezioną (a zatem wyinterpretowaną) z kwestionowanego przepisu konfrontuje z konstytucyjnymi wzorcami kontroli. Zawsze w takim wypadku przedmiotem kontroli jest określona norma prawna wynikająca z przepisów, a nie akt stosowania tej normy.

Podmiot inicjujący postępowanie przed Trybunałem, wskazując określone jednostki redakcyjne aktu normatywnego jako przedmiot kontroli, musi z nich również zrekonstruować normy pozostające w hierarchicznej relacji z innymi normami systemu prawa. Rekonstrukcja taka może być oparta na wykładni językowej, systemowej, funkcjonalnej, a także na różnych wnioskowaniach prawniczych. Skoro wnioski do TK składane w trybie art. 191 Konstytucji inicjują następczą kontrolę konstytucyjności prawa, Trybunał podczas rekonstrukcji norm prawnych powinien wziąć też pod uwagę sposób stosowania kwestionowanych aktów normatywnych. To bowiem praktyka pozwala w pełni ustalić reguły zachowania wywodzone z przepisów.

Powyższe konteksty muszą być też uwzględniane przez Trybunał dokonujący rekonstrukcji przedmiotu kontroli. W przypadku wniosku, który jest formą abstrakcyjnego zainicjowania kontroli, Trybunał Konstytucyjny nie musi już wykazywać, że orzeka o danej normie, która była podstawą ostatecznego rozstrzygnięcia w sprawie skarżącego, albo tego, że od jego orzeczenia zależy rozstrzygnięcie sprawy toczącej się przed sądem pytającym. Ma więc szerszą możliwość określenia właściwego zakresu zaskarżenia niż w wypadku spraw zainicjowanych skargami konstytucyjnymi czy pytaniami prawnymi.

Rekonstruując przedmiot zaskarżenia, a zatem normę prawną, Trybunał Konstytucyjny potwierdza istnienie danej normy o charakterze generalno-abstrakcyjnym. Dokonuje tego poprzez wykładnię jednostki redakcyjnej będącej przedmiotem kontroli, a następnie dopiero takie normy, które mogą być wykorzystane w procesie stosowania prawa, konfrontuje z wzorcem kontroli. W tym sensie trzeba zgodzić się z utrwaloną w dotychczasowym orzecznictwie TK tezą, że praktyka stosowania prawa, czy sama wykładnia, nie jest przedmiotem postępowania przed TK, choć w istocie teza ta ma jednak niewielkie znaczenie funkcjonalne podczas orzekania. Wymaga ona bowiem doprecyzowania, co rozumieć pod pojęciem „praktyki stosowania prawa” i „wykładni prawa”.

W tym miejscu Trybunał przypomina, że w obu tych wypadkach możemy analizować zagadnienie z perspektywy procesu oraz z perspektywy rezultatu danego procesu. Jeśli przez stosowanie prawa rozumiemy określenie przez upoważniony organ państwowy konsekwencji (skutków) prawnych pewnego stanu faktycznego, a rezultatem tego jest określony akt prawny, to należy uznać, że jeśli Trybunał Konstytucyjny bada zgodność treści norm prawnych z Konstytucją, to poza zakresem jego oceny jest kontrola sposobu stosowania tej normy w konkretnej sprawie i akt stosowania prawa. W przeciwnym razie Trybunał Konstytucyjny byłby kolejnym z ogniw sądowych rozpoznających indywidualne sprawy w toku instancji albo w trybie nadzwyczajnym.

Jeśli jednak podmiot inicjujący postępowanie stawia zarzut naruszenia kompetencji wydania aktu będącego nośnikiem norm prawnych lub trybu ich ustanowienia (oczywiście w ramach aktów, które TK może badać), to Trybunał Konstytucyjny wchodzi w sferę stosowania prawa, ale nie w kontekście tego, że ocenia, jak akt podlegający kontroli został zastosowany, lecz w takim znaczeniu, że analizuje czynności, które doprowadziły do ustanowienia danego aktu lub danej normy, niezależnie od tego, jaki kształt zewnętrzny one przyjmują (np. ustaw, uchwał czy orzeczeń sądowych lub trybunalskich).

W wypadku pojęcia wykładni prawa, jeśli przyjmiemy, że jest to proces zmierzający do ustalenia treści normy prawnej zawartej w przepisie prawnym, a także wynik tego procesu, jakim jest norma prawna o określonej treści, to niewątpliwie Trybunał Konstytucyjny może dokonać oceny jej zgodności z Konstytucją pod względem zgodności treściowej. Może też – w wypadku zarzutu naruszenia trybu ustanowienia normy – zbadać sam proces wykładni i ocenić, czy był on zgodny z konstytucyjnymi zasadami. Jest to tym bardziej uzasadnione, że jednym z rodzajów wykładni jest wykładnia systemowa, która odnosi się między innymi do konieczności zapewnienia hierarchicznej zgodności prawa i zgodności z zasadami prawa, w tym zasadami konstytucyjnymi.

Wobec tego, skoro Trybunał Konstytucyjny musi ostatecznie wskazać – w oparciu o pismo inicjujące kontrolę konstytucyjności prawa – jaką normę będzie oceniał i w tym celu rekonstruuje ją na podstawie zarzutów wnioskodawcy (skarżącego, sądu pytającego) dokonując wykładni, nie ma wątpliwości, że w przypadku kontroli następczej uwzględni to, w jaki sposób dana norma jest stosowana przez organy władzy publicznej (zob. też wyrok z dnia 24 listopada 2021 r., sygn. K 6/21).

Trybunał Konstytucyjny sięga też do orzecznictwa czy literatury, by wyjaśnić kwestionowane rozwiązania prawne niezależnie od tego, czy istnieje ich jednolite rozumienie. Nie można też zaprzeczyć, że treść norm prawnych jest wydobywana w procesie wykładni podczas stosowania prawa.

Trybunał Konstytucyjny w obecnym składzie aprobuje takie stanowisko i potwierdza, że jeżeli określony sposób rozumienia przepisu ustawy utrwalił się już w sposób oczywisty, a zwłaszcza jeśli znalazł jednoznaczny i autorytatywny wyraz w orzecznictwie Sądu Najwyższego bądź Naczelnego Sądu Administracyjnego, to należy uznać, że przepis ten – w praktyce – nabrał takiej właśnie treści, jaką odnalazły w nim najwyższe instancje sądowe naszego kraju (zob. w szczególności wyroki TK z dni: 12 stycznia 2000 r., sygn. P 11/98, OTK ZU 2000, nr 1, poz. 3; 3 października 2000 r., sygn. K 33/99, OTK ZU 2000, nr 6, poz. 188; 28 października 2003 r., sygn. P 3/03, OTK ZU 2003, nr 8/A, poz. 82 oraz np. wyroki TK z dni: 8 maja 2000 r., sygn. SK 22/99, OTK ZU 2000, nr 4, poz. 107, 6 września 2001 r., sygn. P 3/01, OTK ZU 2001, nr 6, poz. 163, 3 czerwca 2008 r., sygn. K 42/07, OTK ZU 2008, nr 5/A, poz. 77; 27 października 2010 r., sygn. K 10/08, OTK ZU 2010, nr 8/A, poz. 81; 24 listopada 2021 r., sygn. K 6/21).

Trybunał Konstytucyjny zgadza się również, że przedmiotem kontroli może być norma prawna dekodowana z przepisu zgodnie z ustaloną praktyką, gdy jest ona jednolita i konsekwentna (zob. zamiast wielu, np. postanowienie z dnia 21 września 2005 r., sygn. SK 32/04, OTK ZU 2005, nr 8/A, poz. 95 oraz przywołane tam orzecznictwo, a także wyrok TK z dnia 24 listopada 2021 r., sygn. K 6/21). Taki sposób dekodowania normy z przepisu jest jedną z form ustalania przez Trybunał Konstytucyjny treści normy prawnej podlegającej kontroli.

Niezależnie od powyższego, Trybunał Konstytucyjny zwraca uwagę, że skoro w ramach procesu orzekania o zgodności treści normy prawnej z Konstytucją należy wskazać normę podlegającą kontroli, a jest to możliwe za pomocą rekonstrukcji przedmiotu zaskarżenia, która to rekonstrukcja obejmuje wykładnię, to Trybunał Konstytucyjny – mając swobodę działania w danym zakresie – może zastosować różne metody, w tym analizę zwykłej praktyki stosowania normy. Jeśli Trybunał Konstytucyjny jest w stanie wskazać na istnienie danej normy w systemie prawnym, a zatem możliwość (potencjalność) jej zastosowania, to również dopuszczalna jest kontrola jej konstytucyjności. Jedynym warunkiem w takim przypadku jest tylko to, że dana norma musi zostać wywiedziona z jednostki (jednostek) redakcyjnej aktu normatywnego podlegającego kognicji Trybunału Konstytucyjnego. Tylko przyjęcie takiego rozumowania (ujęcia) pozwala Trybunałowi Konstytucyjnemu na pełną realizację jego kompetencji i ochronę zasady konstytucjonalizmu.

Powyższe ustalenia są aktualne zarówno dla prawa krajowego, jak i dla prawa międzynarodowego wiążącego Rzeczpospolitą, które może być na podstawie przepisów konstytucyjnych przedmiotem kontroli przed Trybunałem Konstytucyjnym.

3. Prawo międzynarodowe w postępowaniu przed Trybunałem Konstytucyjnym

W sytuacji, gdy przedmiotem kontroli w postępowaniu przed Trybunałem Konstytucyjnym jest norma prawa międzynarodowego, Trybunał podczas rekonstrukcji przedmiotu zaskarżenia – stosując wyżej omówione ogólne metody działania w procesie kontroli musi uwzględnić także specyfikę tego systemu prawa i jego zasad. Ponieważ kontrola norm prawa międzynarodowego staje się coraz częściej przedmiotem orzekania TK, Trybunał uznał za zasadne, by dla lepszego wyjaśnienia sposobu swojego postępowania w niniejszej sprawie, przypomnieć kilka ogólnych kwestii związanych z istotą prawa międzynarodowego i relacją tego prawa do prawa krajowego, a także specyfikę kontrolowanej w niniejszym postępowaniu Konwencji.

3.1. Istota prawa międzynarodowego i jego relacje z prawem krajowym

Trybunał Konstytucyjny przypomina, że prawo międzynarodowe i prawo krajowe to dwa samoistne systemy prawne wykazujące się zasadniczymi różni-

cami (por. W. Czapliński, A. Wyrozumska, *Prawo międzynarodowe publiczne. Zagadnienia systemowe*, Warszawa, 1999, s. 1 i nast.).

Każdy krajowy system prawa charakteryzuje się oczywiście własną specyfiką, jednak można powiedzieć, że wspólną cechą systemów prawa krajowego różnych państw jest hierarchiczność źródeł prawa. W Polsce katalog źródeł prawa wskazuje art. 87 Konstytucji (choć należy dodać, że źródłem prawa jest też rozporządzenie Prezydenta RP z mocą ustawy niewymienione w art. 87, ale wskazane w art. 234 Konstytucji i uznawane za źródło prawa powszechnie obowiązującego równe ustawie). Hierarchiczność źródeł wyznacza art. 8 ust. 1 Konstytucji (zasada nadrzędności Konstytucji), a w pewnym zakresie także art. 188 pkt 1–3 Konstytucji wskazujący relacje między poszczególnymi aktami normatywnymi w procedurze orzekania o hierarchicznej zgodności prawa.

Z kolei prawo międzynarodowe jest generalnie systemem niehierarchicznym. Wszystkie przepisy/normy tego prawa mają zasadniczo taką samą moc (wyjątki: art. 103 Karty Narodów Zjednoczonych oraz normy peremptoryjne). Nie istnieje też formalny katalog źródeł prawa, ale za taki uważa się powszechnie wskazany w art. 38 ust. 1 Statutu Międzynarodowego Trybunału Sprawiedliwości (dalej: MTS, Dz. U. z 1947 r., Nr 23, poz. 90) katalog podstaw orzekania MTS (umowy międzynarodowe, zwyczaj międzynarodowy, zasady ogólne prawa, orzecznictwo sądowe i opinie przedstawicieli doktryny, przy czym kolejność przywołania nie ma tu znaczenia, lecz jedynie stanowi ich uporządkowanie według stopnia określoności). Wszystkie źródła są równorzędne, aczkolwiek pierwsze trzy rodzaje źródeł uznawane są za główne, a dwa ostatnie za pomocnicze. Taki podział sugeruje, że korzystanie z grupy pomocniczej powinno być możliwe, jeżeli nie ma źródła pochodzącego z grupy głównej (zob. np. W. Czapliński, A. Wyrozumska, *op. cit.*, s. 17–18; J. Gilas, *Prawo międzynarodowe*, Toruń 1999, s. 50–70; por. A. Klafkowski, *Prawo międzynarodowe publiczne*, Warszawa 1966, s. 29–39). Poza tym katalogiem, jako źródła prawa międzynarodowego wskazuje się jeszcze akty jednostronne państw i niektóre uchwały organizacji międzynarodowych (zob. np. W. Czapliński, A. Wyrozumska, *op. cit.*, s. 90–109; J. Gilas, *op. cit.*, s. 71–78).

Trybunał przypomina też, że prawo krajowe jest tworzone przez specjalny organ prawotwórczy (parlament lub inne upoważnione do tego organy władzy publicznej). Reguły prawa ustanowione w konstytucyjnym trybie wiążą inne podmioty (adresatów tego porządku).

Natomiast prawo międzynarodowe wiążące państwa tworzone jest przez te państwa (bezpośrednio lub pośrednio – w ramach organizacji międzynarodowych) na własny użytek. Innymi słowy, prawo to ma charakter konsensualny i wywodzi się z woli państw (zob. wyrok Stałego Trybunału Sprawiedliwości Międzynarodowej w sprawie statku *Lotus* z dnia 7 września 1927 r., sygn. P.C.I.J., Series A, No. 10; zostało to potwierdzone w dalszym orzecznictwie międzynarodowym, patrz m.in.: wyrok Stałego Trybunału Sprawiedliwości Mię-

dzynarodowej w sprawie fabryki Chorzów z dnia 13 września 1928 r., sygn. P.C.I.J., Series A, No. 17, s. 28; wyrok Międzynarodowego Trybunału Sprawiedliwości w sprawie łowisk z dnia 18 grudnia 1951 r., sygn. I.C.J. Reports 1951, s. 124, 143; opinia doradcza Międzynarodowego Trybunału Sprawiedliwości w sprawie legalności groźby lub użycia broni jądrowej z dnia 8 lipca 1996 r., sygn. I.C.J. Reports 1996, § 21, 22, 52; por. także L. Ehrlich, *Prawo narodów*, Lwów 1927, s. 86). Jest to efekt suwerenności, która stanowi ideę regulacyjną prawa międzynarodowego. Dlatego państwa – poza wyjątkowymi przypadkami (np. normy peremptoryjne, tzw. milcząca zgoda) – są związane wyłącznie tymi przepisami (normami), w tworzeniu których uczestniczyły lub na związane się którymi wyraziły zgodę w sposób przewidziany stosownymi procedurami.

Prawo międzynarodowe co do zasady obowiązuje w relacjach zewnętrznych państwa. Prawo krajowe reguluje wewnętrzne funkcjonowanie państwa. W tym miejscu Trybunał wskazuje, że w ten sposób oba systemy funkcjonowały równolegle (odrębnie) do czasu, gdy pojawił się problem ich wzajemnych relacji i współdziałania. Spowodowały go przede wszystkim dwie przesłanki:

- po pierwsze, kwestie należące tradycyjnie do obszarów regulowanych prawem krajowym stały się przedmiotem prawnomiędzynarodowych uzgodnień;
- po drugie, demokratyzacja i konstytucjonalizacja funkcjonowania państwa wymusiły współdział różnych organów krajowych w wyrażaniu zgody na wiązanie się prawem międzynarodowym.

Dziś to w prawie krajowym znajdują się upoważnienia dla organów państwa do działania w relacjach zewnętrznych, zarówno w zakresie wytyczania celów do osiągnięcia, jak i wiązania się międzynarodowymi zobowiązaniami. Także prawo wewnętrzne definiuje sposób, miejsce i rolę w krajowym porządku prawnym zobowiązania międzynarodowego (normy prawnej), jeśli pojawi się konieczność jego stosowania lub wykonania w tym obszarze.

Tradycyjnie w teorii prawa istniały dwie koncepcje odpowiadające na pytanie o relacje między tymi systemami: dualistyczna (Triepel, Anzilotti) i monistyczna (Kelsen, Kunz, Scelle). W koncepcji dualistycznej przeniesienie zobowiązania międzynarodowego do prawa krajowego wymaga stosownego aktu transformacji, zamieniającego normę międzynarodową na krajową. W koncepcji monistycznej oba systemy to dwa elementy jednego porządku, a więc nie ma potrzeby aktu transformacyjnego, bo inkorporacja następuje automatycznie (por. por. A. Klafkowski, *op. cit.*, s. 46–50; J. G. Starke, *Monism and Dualism in The Theory of International Law*, *British Yearbook of International Law* 1936, t. 17, s. 68–69 oraz 75 i nast.; por. A. von Bogdandy, *Pluralism, Direct Effect, and the Ultimate Say: on the Relationship between International and Domestic Constitutional Law*, *Journal of International Constitutional Law* 2008, t. 6, s. 397–413).

Trybunał podkreśla, że obie te koncepcje wywarły wpływ na praktykę państw, jednak żadna z nich jej nie zdominowała. Rozwiązania krajowe czerpią częściowo z dualizmu, a częściowo z monizmu, z reguły tworząc system mie-

szany. O konkretnym kształcie (rozwiązaniu) decyduje jednak samo państwo, zasadniczo w swojej konstytucji. Wpływa na to również rodzaj źródła prawa międzynarodowego, z jakiego wynika zobowiązanie (norma prawna).

Dlatego Trybunał przypomina, że w systemie prawa polskiego, zapewnienie skuteczności prawu międzynarodowemu odbywa się za pomocą:

- interpretacji prawa krajowego zgodnie z prawem międzynarodowym;
- dopuszczenia normy międzynarodowej do bezpośredniego stosowania w prawie krajowym, w tym zabezpieczenia tego stosownymi regułami kolizyjnymi;
- transpozycji do prawa krajowego poprzez wydanie aktu prawa krajowego odzwierciedlającego zobowiązanie międzynarodowe (realizującego jego cel).

Także to konstytucje określają, jaką rolę taka norma międzynarodowa pełni w krajowym porządku prawnym. Wskazują, czy jest ona, czy też nie jest, krajowym źródłem prawa, a jeśli jest, to jakie miejsce zajmuje w hierarchii krajowego systemu źródeł prawa. To otwiera perspektywę konstytucyjną badania prawa międzynarodowego, choć z drugiej strony Trybunał jest świadomy, że możliwość tę osłabia fakt, że prawo międzynarodowe stworzyło własny mechanizm nakazujący zapewnienie wykonania zobowiązań międzynarodowych (zapewnienie skuteczności prawa międzynarodowego) w krajowym porządku prawnym (por. W. Czapliński, A. Wyrozumska, *op. cit.*, s. 385–388). Mechanizm ten oparł się na ogólnej zasadzie prawa *pacta sunt servanda*, jak i ustalonej w prawie międzynarodowym zasadzie pierwszeństwa prawa międzynarodowego. Jego potwierdzeniem jest m.in. art. 27 Konwencji wiedeńskiej o prawie traktatów, a mianowicie: „Strona nie może powoływać się na postanowienia swojego prawa wewnętrznego dla usprawiedliwienia niewykonania przez nią traktatu. Reguła ta nie narusza w niczym artykułu 46”. Dotyczy to całego obszaru wieloskładnikowego prawa międzynarodowego (różnych reżimów prawa międzynarodowego), niezależnie od jego konstytucyjnego umocowania. Warto przy tym podkreślić, że zasady te dotyczą wyłącznie prawa międzynarodowego, którym państwo jest związane, co odzwierciedla treść art. 9 Konstytucji (por. wyrok TK z dnia 27 kwietnia 2005 r., sygn. P 1/05, OTK ZU 2005, nr 4/A, poz. 42, pkt 5.5).

I choć takie rozwiązanie systemowe prawa międzynarodowego często koliduje ze szczegółowymi konstrukcjami zawartymi w krajowych konstytucjach, to jednak zapewnia mu wyjściową przewagę nad prawem krajowym.

Trybunał przypomina, że w Konstytucji RP przewaga ta została częściowo zaakceptowana i wyartykułowana w niektórych jej przepisach (por. art. 9, art. 87, art. 188 pkt 2–3), w tym w rozwiązaniach kolizyjnych (art. 91 ust. 1 i 2 Konstytucji). Dotyczy jednak tylko wybranych źródeł prawa międzynarodowego i – w przyjętym standardzie – nie obejmuje też samej Konstytucji (zob. art. 91 ust. 2 Konstytucji), która jest najwyższym aktem normatywnym w państwie i jest bezpośrednio stosowana, jeśli sama nie stanowi inaczej (art. 8 ust. 2 Konstytucji).

Trybunał podkreśla również, że przewaga ta funkcjonuje w sposób specyficzny wyłącznie formalny. Materialnie pojawienie się zobowiązania międzyna-

rodowego, z którym prawo krajowe było sprzeczne, nigdy nie skutkowało bezpośrednio – tj. unieważnieniem takiego krajowego aktu prawnego, ani zniesieniem jego skutków. Tu nie było (i nie ma) automatyzmu. Jej efekt dotyczy wyłącznie płaszczyzny prawa międzynarodowego. Do osiągnięcia skutku w krajowym porządku, tj. unieważnienia krajowego aktu prawa uznanego za sprzeczny ze zobowiązaniem międzynarodowym, konieczne jest jeszcze stosowne działanie właściwych organów państwa, podejmowane na podstawie i w procedurach prawa krajowego, w tym w zgodzie z Konstytucją. Do tego czasu – niezależnie od stanu prawnego w prawie międzynarodowym – co do zasady wszelkie akty prawa krajowego (normatywne i stosowania prawa) są ważne i mają atrybut krajowej legalności (chyba że coś innego wynika jednoznacznie z konkretnego zobowiązania międzynarodowego lub przypisanego mu skutku konstytucyjnego). Jedynie w sferze prawa międzynarodowego takie zawieszone czy niewykonane zobowiązanie zmienia swój charakter i pozycję w systemie – przekształca się w nowe zobowiązanie z obszaru odpowiedzialności państwa, które jednak podlega odrębnym regułom traktowania – od (dialogu) negocjacji zmierzających do uchylecia zobowiązania do ewentualnego stosowania środków odszkodowawczych czy sankcyjnych, w celu wymuszenia jego wykonania.

Dlatego zdaniem Trybunału, tego rodzaju konstrukcja nie utrudnia możliwości *de facto* odrzucania (z różnych powodów) przez państwa niektórych zobowiązań międzynarodowych, ale raczej odnosi się do ich potencjalnych skutków.

Trybunał zauważa także, że na przełomie wieków XX i XXI tak umocowana przewaga prawa międzynarodowego zaczęła się zacierać. Wykształcił się kolejny (trzeci) model relacji prawo międzynarodowe – prawo krajowe. Powstał on w konsekwencji zmian, jakie zaistniały w ostatnich kilkudziesięciu latach na świecie, tj. procesów globalizacji i integracji. W ich efekcie doszło do fragmentacji (segmentacji) porządku międzynarodowego, w wyniku której pojawiło się wiele współistniejących reżimów o złożonej strukturze (pluralizm prawny). Rozpoczęło się też stopniowe (punktowe) spajanie prawa międzynarodowego z prawem krajowym, zarówno w wymiarze aksjologicznym, jak i normatywnym (materialno-prawnym), instrumentalnym czy strukturalnym. Proces ten nazwano konstytucjonalizacją prawa międzynarodowego i umiędzynarodawianiem prawa krajowego.

Powyższe wywołało efekt „naturalnej” erozji formalnej hierarchii (piramidy) systemów, której skutkiem jest dekonstrukcja starego sporu o pierwszeństwo i istniejących w prawie międzynarodowym zasad jego rozwiązywania (formalnej przewagi prawa międzynarodowego). Wspiera to ukierunkowanie prawodawców na dialog polityczny, a w jego następstwie docieranie się porządków prawnych (harmonizację) poprzez stosowne procesy legislacyjne, czy tworzenie reguł rozwiązujących kolizje.

Oczywiście nie eliminuje to kolizji całkowicie. Fakt, że reżimy te (włącznie z krajowym) regulują często podobne czy wręcz te same stany faktyczne, przy naturalnym roszczeniu każdego reżimu prawnego co do możliwości ostatecz-

nego rozstrzygnięcia (pierwszeństwa norm) w ujęciu materialnym, procesowym i instytucjonalnym, nadal tworzy potencjał kolizyjny, którego nie da się całkowicie usunąć wspomnianymi wyżej metodami. Dzięki nim da się jedynie zwiększyć margines bezpieczeństwa.

Wobec powyższego Trybunał pozostaje świadomy, że nowa sytuacja, choć łagodzi, to wcale nie wyklucza w ostatecznych sytuacjach konfliktu na bazie aktywności organów orzeczniczych (trybunałów) umocowanych w każdym z tych systemów. Jest to nie tylko efekt poziomu komplikacji relacji międzynarodowych, ale i aspiracji każdego z tych organów do bycia „panem systemu”.

Trybunał zauważa też, że w nowym środowisku także pozycja trybunałów konstytucyjnych – organów stojących na straży hierarchicznej zgodności poszczególnych systemów prawa krajowego – została wzmocniona. O ile ich dotychczasowa aktywność w obszarze prawa międzynarodowego była powściągliwa, o tyle nowa sytuacja wykreowała pomocną im koncepcję, podważającą zastane instrumenty gwarantujące przewagę prawa międzynarodowemu, a w efekcie porządkującą i uzasadniającą możliwość odrzucania międzynarodowych zobowiązań (w tym orzeczeń). Doktryna nazwała tę konstrukcję „prawem do oporu” (*constitutional right to resistance*) (zob. A. Peters, *Supremacy Lost: International Law Meets Domestic Constitutional Law*, Vienna Online Journal on International Constitutional Law 2009, t. 2, s. 195).

Możliwość wykonywania „prawa do oporu” ujawnia się w sytuacjach, kiedy przy zderzeniu standardów krajowych i międzynarodowych dochodzi do konieczności ochrony fundamentalnych elementów porządku konstytucyjnego, bo norma lub akt prawa międzynarodowego są rażąco sprzeczne ze standardami konstytucyjnymi [por. T. Cottier, D. Wüger, *Auswirkungen der Globalisierung auf das Verfassungsrecht: Eine Diskussionsgrundlage*, (w:) B. Sitter-Liver (red.), *Herausgeforderte Verfassung: Die Schweiz im globalen Konzert*, Freiburg 1999, s. 241–281, 263–64; A. von Bogdandy, *op. cit.*; A. Nollkaemper, *The Rapprochement between the Supremacy of International Law at International and National Levels*, (w:) H. Ruiz Fabri, R. Wolfrum, J. Gogolin (red.), *Select Proceedings of the European Society of International Law* t. 2, Oxford 2008, s. 239–254. Por. też: T. Vesting, *Die Staatsrechtslehre und die Veränderung ihres Gegenstandes: Konsequenzen von Europäisierung und Internationalisierung*, *Veröffentlichungen der Vereinigung der Deutschen Staatsrechtslehrer* 2003, t. 63, s. 41–69 (63). M. Kumm, *Democratic Constitutionalism Encounters International Law: Terms of Engagement*, (w:) S. Choudhry (red.), *The Migration of Constitutional Ideas*, Cambridge 2006, s. 256–293; A. Peters, *op. cit.*, s. 170–198; M. Poiares Maduro, *Contrapunctual Law: Europe's Constitutional Pluralism in Action*, (w:) N. Walker (red.), *Sovereignty in Transition*, Oxford 2003, s. 501–537; Ch. Joerges, *Re-Conceptualizing the Supremacy of European Law: A Plea for a Supranational Conflict of Laws*, (w:) B. Kohler-Koch,

B. Rittberger (red.), *Debating the Democratic Legitimacy of the European Union*, Lanham 2007, s. 311–327].

Trybunał podkreśla, że pogląd ten nie ma charakteru wyłącznie koncepcji teoretycznej. Ujawnia się w praktyce, gdzie zdarzały się i zdarzają sytuacje, kiedy trybunały konstytucyjne lub sądy najwyższe modyfikują treść międzynarodowych orzeczeń (w tym również wyroków Europejskiego Trybunału Praw Człowieka czy Trybunału Sprawiedliwości Unii Europejskiej) czy wynikających z nich lub wykreowanych na ich podstawie zobowiązań (norm), jak i wręcz odmawiają ich wykonania (por. m.in. wyrok Federalnego Trybunału Konstytucyjnego Republiki Austrii, sygn. B 267/86; wyrok Trybunału Federalnego Konfederacji Szwajcarskiej z dnia 7 stycznia 1994 r., sygn. 120 Ia 43; wyrok Federalnego Trybunału Konstytucyjnego RFN, sygn. 2 BvR 1481/04, Görgülü; wyrok Sądu Najwyższego Zjednoczonego Królestwa z dnia 9 grudnia 2009 r. w sprawie R przeciwko Horncastle and others; wyrok Trybunału Konstytucyjnego Republiki Włoskiej, sygn. 238/2012; wyrok Sądu Najwyższego Hiszpanii ze stycznia 2020 r., sprawa Oriola Unquerasa; wyrok Federalnego Trybunału Konstytucyjnego RFN z dnia 5 maja 2020 r., sygn. 2 BvR 859/15, 2 BvR 1651/15, 2 BvR 2006/15, 2 BvR 980/16; wyroki Trybunału Konstytucyjnego RP, sygn. P 7/20, sygn. K 3/21 i sygn. K 6/21; i inne).

Trybunały konstytucyjne (ew. krajowe sądy najwyższe) opierają swoje decyzje na argumentach takich jak np.: niedostosowanie prawa krajowego do celu, jaki wyznaczył taki wyrok (sprzeczność systemowa), przekroczenie przez trybunał międzynarodowy swoich kompetencji przy jego wydawaniu (wyrok *ultra vires*) czy sprzeczność wyroku z fundamentalną normą konstytucyjną (wartości konstytucyjne, tożsamość konstytucyjna) itp. Innymi słowy, odmowa dotyczy sytuacji, w których problem dopuszczający odmowę uznawany jest za systemowo poważny, a wykonanie wyroku istotnie podważyłoby konstrukcję krajowego systemu prawa (konstytucyjne fundamenty państwowości).

Zdaniem Trybunału, za słusznością takiego działania przemawia też fakt, że – wobec rosnących standardów praworządności – w stosunku do różnych międzynarodowych reżimów prawnych istniejących dziś obok prawa krajowego, tylko prawo krajowe ma nad pozostałymi jedną zasadniczą przewagę – spełnia standardy demokratyczne i jest całkowicie (w pełni) demokratycznie legitymizowane. Z legitymizacji tej – w przeciwieństwie do trybunałów międzynarodowych – korzystają krajowe trybunały konstytucyjne.

Trybunał zaznacza też, że w perspektywie polskiej, orzekając o zobowiązaniach międzynarodowych, tak samo jak w wypadku badania prawa krajowego, „sędziowie Trybunału Konstytucyjnego w sprawowaniu swojego urzędu są niezawisli i podlegają tylko Konstytucji” (art. 195 ust. 1 Konstytucji). Ze względu na konstrukcję art. 8 Konstytucji (nadrzędność obowiązywania i pierwszeństwo stosowania), tworzy to wystarczający potencjał dla TK do działania na rzecz jej

ochrony i utrzymania gwarancji przewagi nad normami pochodzącymi z innych systemów prawnych, w kontekście obowiązku ich zgodności z Konstytucją RP.

3.2. Miejsce ratyfikowanych umów międzynarodowych w Konstytucji

Jedynym źródłem prawa międzynarodowego wchodzącym w skład krajowego systemu źródeł prawa są umowy międzynarodowe, którymi państwo wiąże się w trybie ratyfikacji (art. 87 ust. 1 Konstytucji).

Zgodnie z art. 87 ust. 1 Konstytucji, ratyfikowane umowy międzynarodowe są źródłem prawa powszechnie obowiązującego w Rzeczypospolitej Polskiej. Z kolei art. 91 ust. 1 Konstytucji mówi, że ratyfikowana umowa międzynarodowa po ogłoszeniu w Dzienniku Ustaw jest bezpośrednio stosowana, chyba że jej stosowanie jest uzależnione od wydania ustawy. Z art. 91 ust. 2 Konstytucji wynika zaś, że umowa ratyfikowana za zgodą wyrażoną w ustawie ma pierwszeństwo przed ustawą, jeśli tej ustawy nie da się pogodzić z umową. Jest to pierwszeństwo stosowania. Powyższe przepisy konstytucyjne pokazują, jak wąski wycinek prawa międzynarodowego jest bezpośrednim elementem prawa krajowego (monizm).

Z kolei art. 188 pkt 1–3 Konstytucji nadaje umowom międzynarodowym rolę przedmiotu, jak i wzorca kontroli konstytucyjności prawa. Na jego podstawie Trybunał Konstytucyjny orzeka w sprawie „zgodności umów międzynarodowych z Konstytucją” (pkt 1) oraz „zgodności ustaw z umowami międzynarodowymi, których ratyfikacja wymagała uprzedniej zgody wyrażonej w ustawie” (pkt 2), a także „zgodności przepisów prawa, wydawanych przez centralne organy państwowe, z (...) ratyfikowanymi umowami międzynarodowymi (...)” (pkt 3).

Trybunał Konstytucyjny nadmienia, że wszystkie te przepisy dotyczą także Konwencji o ochronie praw człowieka i podstawowych wolności, która zgodnie z art. 241 Konstytucji jest taką ratyfikowaną umową międzynarodową.

3.3. Status wyroków Europejskiego Trybunału Praw Człowieka w świetle Konstytucji

Trybunał Konstytucyjny przypomina, że obowiązek przestrzegania Konwencji przez Polskę wynika z powszechnego prawa międzynarodowego (*pacta sunt servanda*) i art. 9 Konstytucji. Samo przestrzeganie polega na zagwarantowaniu standardów międzynarodowych określonych Konwencją w prawie i działaniu organów państwa. Porównania i oceny dokonuje Europejski Trybunał Praw Człowieka, którego jurysdykcję Polska uznała w deklaracji złożonej 16 marca 1993 r., z zastrzeżeniem, że „skargi będą mogły odnosić się do wszystkich czynów, decyzji i faktów, które nastąpiły po dniu 30 kwietnia 1993 r.”

Stosownie do zasady subsydiarności, odpowiedzialność za realizację praw i wolności, uwzględnionych w Konwencji, spoczywa na władzach krajowych. Jeżeli nie wywiązują się ze swego zadania – skarżący może to poddać kontroli. Orzeczenie ETPC zgodnie zaś z zasadą solidarności staje się częścią dorobku Konwencji i jest prawnie wiążącym składnikiem systemu konwencji. Buduje standard.

ETPC o naruszeniu standardów praw człowieka chronionych przez Konwencję rozstrzyga w wyrokach.

W tym miejscu Trybunał jednak zaznacza, że wyrok ETPC w stosunku do konkretnej sprawy ma charakter deklaratoryjny. Stwierdza naruszenie określonego standardu Konwencji (ew. określa zadośćuczynienie). Nie wywołuje skutku o bezpośrednio kasatoryjnym czy anulacyjnym charakterze wobec aktu prawa krajowego, tj. aktu stosowania prawa (np. orzeczenia sądu), czy przepisu prawa (por. uzasadnienie wyroku SN z dnia 6 września 2017 r., sygn. I CSK 304/16), które uznane zostały za działanie państwa naruszające Konwencję. Pozostają one nadal elementem krajowego porządku prawnego, aż do momentu ich ewentualnego usunięcia z systemu prawa przez właściwe organy państwa, we właściwym trybie i zgodnie z ich kompetencjami. Wyrok ETPC nie wpływa też na ich krajową (konstytucyjną) zgodność z prawem. Do momentu ewentualnego usunięcia są dalej aktami legalnymi w świetle art. 7 Konstytucji.

Wybór sposobu wykonania wyroku ETPC należy do państwa (zob. *Verein gegen Tierfabriken Schweiz (VgT) przeciwko Szwajcarii* (nr 2), nr 32772/02, 30 czerwca 2009 r., § 61; *Marckx przeciwko Belgii*, nr 6833/74, 13 czerwca 1979 r., § 58), a obowiązek wykonania mieści się w konstytucyjnym nakazie przestrzegania przez Polskę wiążącego ją prawa międzynarodowego (art. 9 Konstytucji), co wsparte jest art. 46 ust. 1 Konwencji, w którym „Wysokie Układające się Strony zobowiązują się do przestrzegania ostatecznego wyroku Trybunału we wszystkich sprawach, w których są stronami”.

Sam ETPC uznał, że niewykonanie lub nienależyte wykonanie wyroku stanowi nowe i odrębne naruszenie Konwencji. Ale jest to naruszenie ogólne – jako zobowiązania międzynarodowego (Konwencji). Jest zatem problemem w relacjach między państwami–członkami Rady Europy, a nie stanowi naruszenia podlegającego skardze do ETPC.

3.4. Prawotwórcza działalność trybunałów międzynarodowych

Trybunał Konstytucyjny przypomina, że co do zasady zadaniem trybunałów międzynarodowych jest orzekanie w konkretnych sprawach (rozstrzyganie sporu w drodze wyroku lub wydanie opinii). I choć orzeczenia takie nie tworzą prawa międzynarodowego *de iure*, to ważnym aspektem działalności orzeczniczej jest zjawisko nazywane „rozwijaniem prawa międzynarodowego”. Mianowicie działalność orzecznicza nabiera *de facto* charakteru prawotwórczego. Wymusza to specyfika prawa międzynarodowego, które jako system często cechuje się niedookreślonością, ogólnością czy nieprecyzyjną treścią przepisów (por. D. Kennedy, *Theses about International Law Discourse*, *German Yearbook of International Law* 1980, t. 23, s. 378–379; M. Koskenniemi, *From Apology to Utopia. The Structure of International Legal Argument*, Helsinki 1989, s. 17–20; zob. też wyrok TK z dnia 24 listopada 2021 r., sygn. K 6/21).

Specyfika ta jest spowodowana różnymi czynnikami i wynika np.: z istoty tekstu przepisów traktatu, które używają skomplikowanej, specjalistycznej terminolo-

gii, z istnienia kilku równoprawnych, a różniących się wersji językowych traktatu (tzw. tekstów autentycznych), czy wreszcie ze specyfiki badanego problemu, albo z konieczności usunięcia luki prawnej, ewentualnie z potrzeby wyjścia z pojawiającego się konfliktu norm. Brak jednoznaczności rozumienia aktu prawnego (traktatu), czy pojedynczego przepisu, bardzo często stanowi również efekt świadomego działania państw, które poprzez ogólną lub niedookreśloną treść traktatu (przepisu) łatwiej dochodzą do konsensusu umożliwiającego jego przyjęcie.

Orzekanie na podstawie takich przepisów jest bardzo trudne. Dlatego trybunały międzynarodowe muszą orzekać w sposób aktywny, a ich działanie to praktyczne kreowanie skonkretyzowanej treściowo normy (por. H. Lauterpacht, *The Function of Law in the International Community*, Oxford 1933, s. 68). W ten sposób orzecznictwo międzynarodowe (*judgement*) to rzeczywiste prawotwórstwo (*lawmaking*), które jest rozwijaniem (*developing*) prawa międzynarodowego (por. H. Lauterpacht, *The Development of International Law by the International Court. Being A Revised Edition of „The Development of International Law by the Permanent Court of International Justice”*, London 1934, s. 155–226; Lauterpacht wykazał to na licznych przykładach).

W procesie tym podstawowe znaczenie odgrywają: wykładnia systemowa i funkcjonalna, ukierunkowane na zapewnienie systemowej spójności i efektywności.

Sama normatywna treść przepisów kształtowana jest natomiast z wykorzystaniem wykładni dynamicznej, kiedy sędzia – wywodząc normę – bada aktualność przepisu w perspektywie rozwoju sytuacji społeczno-politycznej i relacji międzynarodowych. Taka wykładnia znajduje swoje korzenie w art. 31 ust. 3 Konwencji wiedeńskiej o prawie traktatów, który pozwala na wzięcie pod uwagę przy interpretacji przepisów nie tylko literalnego znaczenia słów i ich kontekstu, ale też „innych elementów”, wyraźnie wskazując, że mają być uwzględnione nie „jako kontekst”, ale „łącznie z kontekstem”. Chodzi tu również o późniejszy sposób stosowania traktatu (zob. wyrok Stałego Trybunału Arbitrażowego z dnia 11 listopada 1912 r. w sprawie pożyczki rosyjskiej; por. A. Wyrozumska, *Umowy międzynarodowe. Teoria i praktyka*, Warszawa 2006, s. 348). W ten sposób sędziowska wykładnia dynamiczna może doprowadzić nawet do zmiany treści traktatu (przepisu), aczkolwiek w takim wypadku warunkiem jest jednak zgodna wola stron traktatu (zob. art. 31 ust. 3 lit. b Konwencji wiedeńskiej o prawie traktatów). W praktyce przejawia się ona najczęściej w formie milczącej (poprzez brak sprzeciwu).

Zdaniem Trybunału Konstytucyjnego, jeszcze 100 czy 50 lat temu, kiedy działalność trybunałów międzynarodowych odnosiła się do dość wąskiego obszaru aktywności państw, w szczególności wykonywania kontraktowych zobowiązań, tego rodzaju zachowanie nie stanowiło dostrzegalnego problemu. Dziś umowy międzynarodowe często są traktatami normotwórczymi i potrafią poddawać kontroli trybunalskiej szereg krajowych sytuacji faktycznych, w tym dziedzin funkcjonowania państw zarówno w zakresie stanowienia, jak i stoso-

wania prawa. To powoduje, że działalność prawotwórcza trybunałów międzynarodowych wpływa coraz mocniej na suwerenne władztwo państwowe. I nie chodzi tu tylko o wpływ norm wykreowanych przez trybunały międzynarodowe na samo prawo międzynarodowe, a więc definiujących konkretne zachowanie państw w tym systemie, ale też o krajowe skutki tak tworzonych norm, które to normy powstają przecież w płaszczyźnie orzeczniczej, a więc z pominięciem procedur właściwych zarówno w zakresie tworzenia, jak i nadania cech aktu prawa (wiązaną się przez państwo).

Rezultatem takiego trybunalskiego procesu prawotwórczego jest nowa treść normatywna przepisów, na związanie się którymi parlament krajowy wydał wprawdzie w przeszłości swoją zgodę, ale działał nie znając nowego, dekodowanego przez trybunał międzynarodowy brzmienia normatywnego. A co do zasady, bez takiej zgody przepisy te nie wiązałyby państwa, które nie musiałyby ich przestrzegać.

Jest też możliwe, że nowa treść normatywna przepisu przeobraża przepis tak istotnie, że traci on kształt, na jaki państwo zgodziłoby się na etapie zawierania traktatu, gdyby ją znało. Co więcej, rezultat działania prawotwórczego może nawet przekraczać granice zwykłej woli (decyzji) polityczno-prawnej i osiągnąć treść normatywną, na jaką państwa nie mogłyby się zgodzić na etapie wiązania (ratyfikacja), bo dana treść normy kolidowałaby z ich porządkiem konstytucyjnym (zob. wyrok TK z dnia 24 listopada 2021 r., sygn. K 6/21).

Takie ramy interpretacyjne i swoboda trybunału międzynarodowego generują pytanie o kwestie państwowej kontroli i akceptowalności tej dynamiki interpretacyjnej oraz powstałej w jej wyniku normy prawnej i potencjalnego orzeczenia.

3.5. Orzeczenia trybunałów międzynarodowych jako źródło (poznania) prawa

Trybunał Konstytucyjny zauważa, że wykreowana przez trybunał międzynarodowy norma prawa międzynarodowego ma dwa wymiary:

- po pierwsze, tworzy prawo w konkretnym sporze i staje się podstawą do konkretnego orzeczenia,
- po drugie, wykracza poza sporny stan faktyczny i staje się (potencjalną lub faktyczną) podstawą (normą) służącą kolejnym przypadkom orzeczniczym w danym (np. konwencyjnym) reżimie prawnym (por. A. v. Bogdandy, I. Venzke, *Zur Herrschaft internationaler Gerichte: Eine Untersuchung internationaler öffentlicher Gewalt und ihrer demokratischen Rechtfertigung*, *Zeitschrift für ausländisches öffentliches Recht und Völkerrecht* 2010, t. 70, s. 12 i wskazana tam literatura; zob. też wyrok TK z dnia 24 listopada 2021 r., sygn. K 6/21).

W ten sposób ujawnia swój charakter generalno-abstrakcyjny, a działanie sędziowskie nabiera cech stanowienia prawa, czym wkracza w obszar działania przypisywany władzy politycznej (por. M. Shapiro, *Judges as Liars*, *Harvard Journal of Law and Public Policy* 1994, t. 17, nr 1, s. 155).

Powyższą ocenę potwierdza status orzecznictwa międzynarodowego, które od lat jest powszechnie uznane za pomocnicze źródło prawa międzynarodowego, o czym można dowiedzieć się z każdego podręcznika do prawa międzynarodowego (por. L. Ehrlich, *op. cit.*, s. 85–86; J. Gilas, *op. cit.*, s. 57–62; W. Czapliński, A. Wyrozumska, *op. cit.*, s. 25). Oczywiście to nie sam konkretny wyrok (prawo międzynarodowe nie jest prawem precedensowym, nie funkcjonuje zasada *stare decisis et non quieta movere*, a wzajemne przywoływanie przez trybunały międzynarodowe swoich orzeczeń wiąże się z pokazywaniem i utrzymywaniem linii orzeczniczej, a nie źródłowym charakterem samych orzeczeń), ale właśnie wykreowana w nim konkretna norma prawna może być źródłem prawa międzynarodowego, a więc stanowić nakaz konkretnie zdefiniowanego zachowania się podmiotów tego porządku w innych sytuacjach faktycznych niż ta, w której została ujawniona (utworzona). W szczególności normy ujawnione w swoim wcześniejszym orzecznictwie uwzględnia każdy trybunał, orzekając w podobnych sprawach, tworząc linię orzeczniczą (zob. wyrok TK z dnia 24 listopada 2021 r., sygn. K 6/21; por. zdanie odrębne sędziego M. Muszyńskiego do uzasadnienia wyroku TK z dnia 22 października 2020 r. w sprawie sygn. K 1/20, OTK ZU 2021, nr 4/A).

Inaczej mówiąc, samo orzeczenie jest nie tyle formalnym bezpośrednim źródłem prawa, ile niewiążącym źródłem poznania wiążącego prawa tj. wykreowanej normy prawnej [por. A. Pellet, Komentarz do art. 38, (w:) A. Zimmermann, C. Tomuschat, K. Oellers-Frahm, C. J. Tams, T. Thienel (red.), *The Statute of the International Court of Justice, A Commentary*, Oxford 2006, s. 677, pkt. 301–319; G. J. H. v. Hoof, *Rethinking the Sources of International Law*, Antwerp 1983, s. 169; M. Jacob, *Precedents: Lawmaking through International Adjudication*, *German Journal of International Law* 2011, t. 12, nr 5, s. 1005–1032].

Dlatego Trybunał Konstytucyjny wskazuje, że z perspektywy procesu tworzenia i wykładni prawa, orzeczenia trybunałów międzynarodowych można nazywać „nośnikami normy” i w konsekwencji traktować jako przedmiot kontroli na podobieństwo krajowych aktów prawa, w szczególności łącznie z przepisem traktatu, z którego kontrolowana norma została wywiedziona w drodze orzeczniczej.

3.6. Interpretacja Konwencji przez Europejski Trybunał Praw Człowieka

Zgodnie z art. 32 Konwencji dotyczącym właściwości Trybunału, ETPC jest upoważniony „(...) do rozpoznania wszystkich spraw dotyczących interpretacji i stosowania niniejszej Konwencji i jej protokołów, które zostaną mu przedłożone na podstawie artykułów 33, 34, 46 i 47”.

Trybunał Konstytucyjny podkreśla, że przepis ten oznacza, że ETPC jest władny do dokonywania wykładni Konwencji i jej protokołów w kontekście problemów, z jakimi styka się w trakcie rozpatrywania skarg państw (art. 33), skarg indywidualnych (art. 34), na wezwanie Komitetu Ministrów (art. 46) oraz przy wydawaniu opinii doradczych (art. 47) (por. U. Karpenstein, F. C. Mayer, (w:) komentarz do art. 32 Konwencji, *Konvention zum Schutz der Menschenrechte*

und Grundfreiheiten, München 2022). Treść przepisu warunkuje jednak charakter tej kompetencji, ograniczając ją do wskazanych postępowań (por. J. Meyer-Ladewig, M. Nettesheim, S. v. Raumer, (w:) komentarz do art. 32 Konwencji, Europäische Menschenrechtskonvention, Baden–Baden 2017).

Zdaniem Trybunału Konstytucyjnego, taki zapis nie oznacza przypisania ETPC ogólnej i wyłącznej swobody interpretacyjnej, ani rozciągania skutków interpretacji na podobieństwo wykładni autentycznej (państwowej), czy wręcz uprawnień do swobodnych działań prawotwórczych, ale chodzi w nim o prawo do interpretacji proceduralnej (legalno-operatywnej), tj. do interpretowania przepisów na konkretny cel orzeczniczy. Chodzi więc o stworzenie normy indywidualno-konkretniej, służącej zbadaniu, czy rozstrzygnięciu konkretnego przypadku.

Taka ocena znajduje potwierdzenie w doktrynie, która uszczegóławia to w konkretnych przykładach. Czytamy, że uprawnienie to dotyczy szczególnie odpowiedzi na pytanie, czy podmiot rzeczywiście zamierzał wnieść skargę, czy nie zamierzał, czy należy patrzeć na niego jako na ofiarę, czy jak na skarżącego, czy skarga spełnia przesłanki itp. (por. U. Karpenstein, F. C. Mayer, *op. cit.*, komentarz do art. 32 Konwencji).

Trybunał Konstytucyjny zdaje sobie przy tym sprawę z faktu, że ETPC podejmuje w drodze orzeczniczej próby przypisywania sobie prawa do dokonywania interpretacji szerszej przedmiotowo, niż wynika to z treści tego przepisu (zob. np. wyrok w sprawie skargi nr 36378/02 Shamayev i inni przeciwko Gruzji i Rosji, pkt 293, czy skargi nr 48321/99 Slivenko i inni przeciwko Łotwie, pkt 57). Trybunał Konstytucyjny jednak uważa, że takim działaniem ETPC wkracza w prawa podmiotów (państw–stron) uprawnionych do wykładni autentycznej, bo treść art. 32 Konwencji nie daje mu takich podstaw.

Przy okazji Trybunał Konstytucyjny zaznacza, że działanie to jest jedną z wielu aktywności, za pomocą których ETPC próbuje rozszerzyć swoje uprawnienia władcze nad państwami, działając obok, a może i wbrew Konwencji, i wywodząc sobie nowe kompetencje w drodze orzeczniczej lub przez zapisy Regulaminu ETPC (zob. np.: przypisanie ETPC prawa do stosowania środków tymczasowych na podstawie art. 39 Regulaminu, czy tzw. wyroków pilotażowych na podstawie art. 61 Regulaminu).

Trybunał przypomina też, że głównym instrumentem interpretacji używanym przez ETPC jest wykładnia funkcjonalna prowadzona w sposób dynamiczny. Jej celem jest dążenie do rozwijania standardów ochrony prawa zawartych w Konwencji ze względu na potrzebę jej skuteczności w zmieniającej się rzeczywistości. Wynika to z uznania Konwencji za *living instrument* (raport Komisji Praw Człowieka z dnia 14 grudnia 1976 r.; wyrok ETPC z dnia 25 kwietnia 1978 r., skarga nr 5856/72, Tyrer przeciwko Zjednoczonemu Królestwu, pkt 93; podobnie doktryna: M. A. Nowicki, Wokół Konwencji Europejskiej. Komentarz do Europejskiej Konwencji Praw Człowieka, Warszawa 2017, s. 289–292), a więc akt

zmieniający swoje znaczenie i treść wraz ze zmieniającym się światem. Skutkuje to – w kontekście ogólnych sformułowań treści przepisów Konwencji potrzebą ich dynamicznego rozumienia, zgodnie z aktualnymi, zmieniającymi się z upływem czasu, warunkami społeczno-politycznymi, kulturowymi czy prawnymi.

Specyfiką takiego rozumowania jest, że to ETPC jako organ interpretujący i stosujący przepisy Konwencji ocenia, kiedy i w jakim zakresie dokonuje redefinicji pojęć zawartych w przepisach. W konsekwencji powyższego powstała w orzecznictwie ETPC koncepcja *implied rights*, praw wyprowadzanych z przepisów Konwencji oraz koncepcja pojęć autonomicznych.

Zdaniem Trybunału Konstytucyjnego, wszystko to tworzy jednak pytanie o granice takich zmian. Trybunał zgadza się z poglądem, że w demokratycznym społeczeństwie europejskim istnieje pewien wspólny, ewoluujący katalog standardów chroniących człowieka, ale podkreśla przy tym, że samo istnienie takiego katalogu, czy nawet „demokratycznego społeczeństwa”, nie tłumaczy prawa ETPC do takiego rekonstruowania normatywnej treści przepisów, by w tym procesie dochodziło do arbitralnego przełamывania indywidualności wynikających z różnic kulturowych i narodowych, czy konstrukcji ustrojowych państw (por. L. Garlicki, Wartości lokalne a orzecznictwo ponadnarodowe – „kulturowy margines oceny” w orzecznictwie strasburskim, Europejski Przegląd Sądowy 2008, nr 4, s. 4–13). Trybunał przypomina, że różnice te mają zresztą często konstytucyjne oparcie, a więc znajdują umocowanie w akcie stojącym wyżej niż ratyfikowana umowa międzynarodowa, jaką ciągle jest Konwencja z polskiej konstytucyjnej perspektywy.

Trybunał rozumie, że prawa człowieka ewoluują w miarę wzrostu oczekiwań ludzi i zmian ich poglądów oraz zachowań, ale uznaje, że dostosowywanie standardów Konwencji do zmian faktycznych w drodze wykładni powinno cechować się ostrożnością i powściągliwością, a także mieć racjonalne granice. W przeciwnym razie działanie to staje się procesem sędziowskiego stanowienia prawa, które Kelsen przedstawiał jako drwinę z teorii interpretacji (por. H. Kelsen, *Reine Rechtslehre. Einleitung in die rechtswissenschaftliche Problematik*, Wien 1934, s. 74 i s. 95). W procedowaniu ETPC ma to miejsce szczególnie wtedy, kiedy opiera się on nie na faktach prawnych, lecz na własnych ocenach sytuacji i osobistych wyobrażeniach sędziów co do tendencji i kierunku rozwoju stosunków społecznych.

Trybunał Konstytucyjny przypomina też, że interpretacja Konwencji przez ETPC nie może zastępować formalnych zmian traktatowych. Dzieje się tak, kiedy oficjalnie interpretując dynamicznie Konwencję, ETPC w rzeczywistości wpływa w sposób jednostronny i ewolucyjny na treść przepisów i zawartych w nich instytucji prawnych oraz osadza w nich jakościowo nowe normy. W ten sposób nie tylko je tworzy, ale prowadzi do istotnych modyfikacji autentycznego tekstu (treści przepisów), coraz częściej na poziomie, jaki nie mógł być przewidziany przez twórców Konwencji czy nawet przez przystępujące do niej w la-

tach późniejszych inne państwa, w tym Polskę (por. np. skutki orzeczeń: Goodwin przeciwko Zjednoczonemu Królestwu, skarga nr 28957/95; Schalk i Kopf przeciwko Austrii, skarga nr 30141/04; Haas przeciwko Szwajcarii, skarga nr 31322/07). Odpowiada to natomiast wizji sędziów co do kierunku rozwoju świata.

Trybunał Konstytucyjny przyznaje, że takie działanie może mieć swoje racje. Mają one jednak charakter pozaprawny, tj. społeczny lub polityczny. Tymczasem od strony formalnej nie jest to już wyłącznie zapewnianie większej jednolitości standardów na forum obowiązywania Konwencji, ale jest to często ingerencja w krajowe (konstytucyjne) konteksty prawa. A przecież nawet tendencje do pewnych zbieżności nie mogą oznaczać pełnej uniformizacji (por. L. Garlicki, *op. cit.*, s. 4–13. A. Wiśniewski, *Koncepcja marginesu oceny w orzecznictwie ETPC*, Gdańsk 2008, s. 187; M. A. Nowicki, *op. cit.*, s. 295).

Innymi słowy, dynamiczne działanie interpretacyjne nie może prowadzić do osiągnięcia normatywnego efektu na poziomie Konwencji, co do którego wymagana byłaby jej formalna zmiana (por. wyrok ETPC z dnia 7 lipca 1989 r. w sprawie Soering przeciwko Zjednoczonemu Królestwu, skarga nr 14028/88, pkt 103 ak. 2; wyrok ETPC z dnia 12 maja 2005 r. w sprawie Öcalan przeciwko Turcji, nr 46221/99, pkt 164–165 oraz opinia odrębna sędziego Garlickiego od tego wyroku, pkt 4), ani tym bardziej efektu sprzecznego z założeniami ustroju państwa na poziomie konstytucyjnym, i to z oczekiwaniem skutku związania nim państwa. W ocenie Trybunału Konstytucyjnego, taka aktywność ETPC stanowi ingerencję w państwową suwerenność i wolę demokratycznego społeczeństwa przejawianą poprzez działanie parlamentu (zob. wyrok z dnia 24 listopada 2021 r., sygn. K 6/21).

Zdaniem Trybunału Konstytucyjnego, te sytuacje – jako praktyczne zjawisko – otwierają pole do badania – w świetle Konstytucji – dopuszczalnych granic prawotwórczych skutków orzeczeń ETPC, wydawanych w ramach jego formalnych uprawnień. Funkcjonowanie systemu Konwencji nie może opierać się wyłącznie na zaufaniu. Powinien on działać w oparciu o procedury prawne i konstytucyjne granice zgody państwa na związanie się Konwencją wyrażonej w procedurze ratyfikacyjnej.

Jest to tym bardziej uzasadnione, że dla Polski skutek tak ukształtowanej normy konwencyjnej ma charakter dualistyczny:

- Po pierwsze, jego efektem jest jednostkowe orzeczenie, a więc wyrok tworzący konkretne zobowiązanie prawnomiędzynarodowe. Jednak w specyfice Konwencji nie chodzi tylko o jednostkową sprawę czy zadośćuczynienie. Skoro Rzeczpospolita Polska ma obowiązek przestrzegania wiążącego ją prawa międzynarodowego, to państwo, wykonując taki wyrok, bada też jego skutki dla systemu *in generalis*. I dokonuje stosownych zmian. W tym wymiarze konstytucyjna kontrola stanowi więc instrument państwa weryfikujący nie tylko jakość w sferze krajowego stosowania prawa międzynarodowego, ale też ja-

kość przekształcania swojego porządku prawnego w krajowych procedurach legislacyjnych, utrzymując działania te w konstytucyjnych ramach.

- Po drugie, skutkiem wyroku może być przekształcenie się normy wywiezionej w indywidualnej sprawie w normę natury generalno-abstrakcyjnej, która nie tylko stanowi potencjalną podstawę kolejnych rozstrzygnięć ETPC w podobnych sprawach, ale w efekcie praktyki organów państwowych w związku z treścią art. 91 ust. 1 i 2 Konstytucji bezpośrednio wchodzi do krajowego obrotu prawnego i ma pierwszeństwo stosowania przed ustawami.

Cechą tej ostatniej sytuacji jest to, że już nie tylko kreowanie normy, ale również jej wejście do obrotu krajowego odbywa się z pominięciem krajowej procedury legislacyjnej.

Zdaniem Trybunału, proces taki jest więc co do zasady podwójnie ułomny – z perspektywy zasady demokracji i zasady legitymizacji prawa. A to przecież z powodu tej ułomności nie tylko orzeczenia ETPC, ale co do zasady wyroki trybunałów międzynarodowych nie są obdarzone atrybutem bezpośredniej skuteczności w krajowym systemie prawnym, lecz jedynie mają atrybut wykonalności (por. art. 46 Konwencji). To ta cecha umożliwia państwową kontrolę na etapie przenoszenia ich skutków (normatywnych jak i konkretnych) do prawa wewnętrznego, bo reguły tego procesu zawsze określa krajowa konstytucja (por. A. v. Bogdandy, I. Venzke, *op. cit.*, s. 47).

Dlatego Trybunał Konstytucyjny pozostaje na stanowisku, że jedną z form takiej państwowej kontroli – przynajmniej w świetle Konstytucji – jest możliwość sprawdzania konstytucyjności norm powstałych w wyniku prawotwórczego działania ETPC, na których opiera się konkretny wyrok. Jest to – zdaniem Trybunału – szczególnie ważne w specyfice polskiej, bo tak ukształtowane normy są również częścią krajowego porządku prawnego, w którym charakteryzują się pierwszeństwem (pierwszeństwo stosowania) nad normami krajowymi (ustawowymi).

Trybunał podkreśla też, że w tak rozumianej kontroli konstytucyjności nie chodzi o nadzór nad ogólną działalnością ETPC, ale o konkretny konstytucyjny kontekst, czyli o odpowiedź na pytanie, czy w związku ze wskazanymi wzorcami konstytucyjnymi dotyczącymi ratyfikacji umowy międzynarodowej, ETPC mógł wykreować wskazaną normę z zaskarżonego przepisu (tekstu) umowy międzynarodowej.

Tę formę kontroli Trybunał wykonuje całkowicie niezależnie od tego, czy w praktyce norma ta została następnie użyta wyłącznie jako podstawa do zbadania i oceny indywidualno-konkretniej sytuacji skarżącego, a w efekcie tego procesu ETPC przyjął rozstrzygnięcie posiadające atrybut wykonalności (art. 46 Konwencji) w krajowym porządku prawnym, czy też jej skutki poszły dalej została uznana w praktyce orzeczniczej organów krajowych za część obowiązującego w Polsce systemu normatywnego (w rozumieniu generalno-abstrakcyjnym), a w konsekwencji tego ostatniego stanowi podstawę prawną działania tych organów.

Oba wskazane konteksty tworzą bowiem konstytucyjną perspektywę, a więc upoważniają Trybunał Konstytucyjny do badania przedstawionych problemów.

Trybunał zaznacza też, że niezależnie od powyższego, konstytucyjna kontrola norm Konwencji stanowi wyraz oraz rodzaj dialogu trybunalskiego (TK – ETPC) i umożliwi formułowanie postulatów konstytucyjnych wobec „żyjącego” przecież i stale ewoluującego systemu Konwencji.

3.7. Orzekanie przez Trybunał Konstytucyjny o normach Konwencji

Istotą zasady konstytucjonalizmu jest nakaz realizacji przez prawo wartości materialnych i formalnych. To znaczy, że podczas orzekania w sprawie zgodności z Konstytucją należy brać pod uwagę całokształt zasad i wartości wynikających z Konstytucji. Jeśli norma wyższa określa formę, treść i procedurę powstania (ukształtowania) normy niższej, to możliwe jest, by na jej podstawie dokonać kontroli zarówno czynności prawotwórczej, jak i wytworu tej czynności [por. S. Wronkowska, O praktycznych aspektach tak zwanej hierarchii w systemie prawa, (w:) A. Choduń, S. Czepita (red.), W poszukiwaniu wspólnego dobra. Księga jubileuszowa Profesora Macieja Zielińskiego, Szczecin 2010, s. 432]. Z tego wynika, że za akt normatywny zgodny z konstytucją, należy uznać taki, który został ustanowiony przez uprawniony podmiot, w trybie zgodnym z przepisami prawa, o treści zgodnej z aktami wyższego rzędu (por. Z Czeszejko-Sochacki, Sądownictwo konstytucyjne w Polsce na tle porównawczym, Warszawa 2003, s. 162). W systemie prawnym Polski nie ma miejsca dla aktów normatywnych sprzecznych z Konstytucją.

Odnosząc powyższe do orzekania przez Trybunał Konstytucyjny w sprawie zgodności umów międzynarodowych z Konstytucją, a więc i Konwencji, Trybunał stwierdził, że skoro z jednej strony, zgodnie z art. 9 Konstytucji, Rzeczpospolita Polska przestrzega wiążącego ją prawa międzynarodowego, a z drugiej, zgodnie z art. 87 ust. 1 Konstytucji, ratyfikowana umowa międzynarodowa (jaką jest Konwencja) jest źródłem prawa powszechnie obowiązującego, to muszą istnieć sposoby, dzięki którym będzie można zweryfikować jej zgodność z Konstytucją. Potwierdza to fakt, że ustrojodawca przewidział stosowny mechanizm weryfikacji w art. 188 pkt 1 Konstytucji. Nie ograniczył przy tym kompetencji Trybunału do możliwości badania konstytucyjności treści norm w niej zawartych, ale też umożliwił badanie w całym kontekście ustrojowym, w tym konfrontowanie z całością wartości i zasad wynikających z Konstytucji.

Konwencja jest ratyfikowaną umową międzynarodową. Orzekając o zgodności normy prawa międzynarodowego z Konstytucją, Trybunał Konstytucyjny musi wydobyć tę normę z konkretnego przepisu umowy międzynarodowej. Dlatego oprócz kontroli pisma inicjującego postępowanie, musi sięgnąć do prawa międzynarodowego i rozpoznać, czy dana norma istnieje w tym systemie prawnym. W tym celu może korzystać z różnych metod działania, w szczególności z analizy orzecznictwa międzynarodowego.

Sięgnięcie do orzecznictwa jest uzasadnione, skoro tam właśnie następuje normatywne doprecyzowanie przepisów, a tak powstałe normy są następnie uwzględniane w późniejszej praktyce orzeczniczej [por. A. Wyrozumska, *Prawotwórcza działalność sądów międzynarodowych i jej granice*, (w:) Wyrozumska (red.), *Granice swobody orzekania sądów międzynarodowych*, Łódź 2014, s. 11].

W systemie Konwencji, zdaniem Trybunału, taką rolę orzeczeń ETPC potwierdza nie tylko praktyka orzecznicza, ale też przyjęta w Regulaminie ETPC, konstrukcja tzw. wyroków pilotażowych (por. Rule 61, Rules of Court, 1 February 2022, [rules_court_eng.pdf](#)).

W tym kontekście, z uwzględnieniem specyfiki prawa międzynarodowego i orzecznictwa międzynarodowego, w ocenie Trybunału Konstytucyjnego kontrola trybunalska może obejmować zarówno samą treść normy, jak i proces jej powstania w drodze orzeczniczej, w tym kompetencje do jej ukształtowania. Dotyczy to zarówno normy konkretno-indywidualnej, stanowiącej podstawę indywidualnego rozstrzygnięcia (orzeczenia), które następnie podlega wykonaniu przez państwo mające przecież obowiązek działania zgodnie z zasadami Konstytucji, jak i powstałej w ten sposób normy, która w drodze kontynuacji działalności orzeczniczej nabrała charakteru generalno-abstrakcyjnego, stając się podstawą prawną kolejnych orzeczeń.

Trybunał podkreśla też, że o ile w procesie kontroli konstytucyjności prawa krajowego stwierdzenie niekonstytucyjności normy nie ma bezpośrednio wpływu na wcześniej powstałe na jej podstawie akty stosowania prawa, o tyle w wypadku normy prawa międzynarodowego niekonstytucyjność może mieć wpływ nie tylko na samą treść normatywną przepisu, ale i na wykonanie wydanych na podstawie uchylonej normy orzeczeń, czyli na samo wykonanie obowiązku wynikającego z umowy międzynarodowej.

Trybunał przypomina też, że specyfika wiązania się traktatem (ratyfikacja) powoduje, że taki traktat – ratyfikowany przez jedną władzę polityczną wyłonioną w wyborach znajduje się w znacznym stopniu poza faktycznym zasięgiem korekcyjnym kolejnej władzy politycznej (głowy państwa, parlamentu, rządu). Związanie państwa jest więc bezwzględne (inne niż w wypadku ustaw) i dotyka jego istoty. Szczególnie widać to w sytuacji, kiedy traktat, jak to ma miejsce w wypadku Konwencji, podporządkowuje państwo pod jurysdykcję ustanowionego nim trybunału (ETPC). Następuje wtedy przypisanie temu trybunałowi funkcji zbliżonych do tych, które tradycyjnie sprawują krajowe organy konstytucyjne. Możliwość przeprowadzenia kontroli konstytucyjności stanowi w takiej sytuacji jedyny środek umożliwiający wykazanie istnienia ostateczności państwowego sprawowania władzy (suwerenności) i nadrzędności Konstytucji.

Trybunał Konstytucyjny zwraca także uwagę, że działalność prawotwórcza trybunału międzynarodowego jest tylko jednym z kryteriów oceny, która ma doprowadzić TK do odpowiedzi na pytanie, czy norma umowy międzynarodowej (konwencji, traktatu) jest zgodna, czy niezgodna z Konstytucją. Przedmio-

tem tak prowadzonej oceny jest cały czas norma konwencyjna. Ona i tylko ona jest bezpośrednim celem, a nie sama działalność trybunału międzynarodowego. Ta ostatnia jest istotna o tyle, o ile daje TK argumenty na niekonstytucyjność normy prawa międzynarodowego. Ma to związek z faktem, że ukształtowana w procesie stosowania prawa treść normy może odbiegać od literalnego brzmienia przepisu, a organy stosujące prawo, w tym przede wszystkim sądy i trybunały, mogą w procesie stosowania prawa wydobywać z aktów normatywnych treści (normy), które są nie do pogodzenia z normami, zasadami lub wartościami, których poszanowania wymaga Konstytucja, a przeniesione w obszar prawa krajowego mogą destabilizować jego system, jak i życie społeczne. A przecież wszelkie koncepcje prawa, nawet te skrajnie sprzeczne, jak Habermasa czy Luhmanna (zob. szerzej: J. Habermas, *Faktizität und Geltung*, Frankfurt a/Main 1992; N. Luhmann, *Das Recht der Gesellschaft*, Frankfurt a/Main 1995) zgodnie stwierdzają, że główną rolą prawa jest stabilizacja (zob. A. v. Bogdandy, I. Venzke, *op. cit.*).

Powyższy problem można rozwiązać jedynie w ten sposób, że Trybunał Konstytucyjny zachowa prawną odpowiedzialność za podstawy prawne i krajowe skutki międzynarodowych orzeczeń. To znaczy, że wpływ prawa międzynarodowego i orzeczeń prawnomiędzynarodowych (tu: przepisów Konwencji i norm wytworzonych przez orzecznictwo ETPC) na obowiązki państwa i krajowy system prawny określany będzie według prawa konstytucyjnego. Konstytucja prowadzi i kanalizuje „normalny” proces polityczny, a także stanowi centralny mechanizm, który stabilizuje rozdział i interakcję prawa i polityki. Tego rodzaju funkcji (filtra legislacyjnego) brakuje w porządku międzynarodowym. Kontrolując prawnomiędzynarodowe (orzecznicze) działania normotwórcze, Trybunał Konstytucyjny nadaje im ramy praworządności.

W ten sposób z perspektywy prawa międzynarodowego powstaje konstytucyjna ochrona demokratycznego samostanowienia, a z perspektywy konstytucyjnej realizuje się zasada konstytucjonalizmu, która jest jednym z elementów państwa prawnego. Zgodność z Konstytucją jest cechą systemu prawnego, a jeśli w danym państwie – jak w wypadku Polski podstawą porządku jest hierarchiczna budowa systemu aktów normatywnych, a Konstytucja stanowi akt normatywny o najwyższej mocy prawnej, to znaczy, że muszą istnieć również mechanizmy gwarantujące taki porządek. Bezpośrednim mechanizmem służącym realizacji wskazanego powyżej celu jest właśnie kompetencja TK wynikająca z art. 188 pkt 1 Konstytucji.

(...)

5. Ocena zgodności z Konstytucją kwestionowanych norm prawnych wynikających z Konwencji

5.1. Zarzut pierwszy

5.1.1. Zarzut pierwszy odnosi się do normy stanowiącej, że z pojęcia „praw i obowiązków o charakterze cywilnym” wskazanego w art. 6 ust. 1 zdanie pierwsze Konwencji – wynika prawo sędziego do zajmowania funkcji administracyjnej w strukturze sądownictwa powszechnego w polskim systemie prawnym. Trybunał orzekł w tej kwestii w pkt 1 sentencji.

W ocenie Trybunału, w tym kontekście zarzut rodzi pytanie, czy możliwe jest przez błędne odwoływanie się do krajowego stanu prawnego kształtowanie przez ETPC praw podmiotowych, które nie wynikają z polskiej Konstytucji, ani z ustaw, i nakładanie na tak powstałe prawo wymogu zapewnienia przez państwo gwarancji z zakresu prawa do sądu.

Wzorcami kontroli wnioskodawca uczynił art. 8 ust. 1 Konstytucji (zasada nadrzędności Konstytucji), art. 89 ust. 1 pkt 2 Konstytucji (umowy międzynarodowe dotyczące wolności, praw lub obowiązków obywatelskich określonych w Konstytucji, których ratyfikacja wymaga uprzedniej zgody wyrażonej w ustawie) oraz art. 176 ust. 2 Konstytucji (nakaz ustawowej regulacji ustroju, właściwości sądów oraz postępowania przed sądami).

W odniesieniu do pierwszego zarzutu Trybunał Konstytucyjny stwierdził, że w polskim prawie nie istnieje prawo podmiotowe sędziego do pełnienia jakiegokolwiek funkcji w strukturze organizacyjnej wymiaru sprawiedliwości Rzeczypospolitej Polskiej. Nie przewidują go ani Konstytucja, ani ustawy (por. pkt 5 opinii odrębnej sędziego K. Wojtyczka od wyroku w sprawie Broda i Bojara przeciwko Polsce oraz przytoczona tam literatura i orzecznictwo TK).

Trybunał przypomina, że w Konstytucji prawo dostępu do służby publicznej gwarantuje i kształtuje jej art. 60. Wynika z niego, że obywatele polscy korzystający z pełni praw publicznych mają prawo dostępu do służby publicznej na jednakowych zasadach. Prawo to nie obejmuje jednak możliwości sprawowania określonych funkcji o charakterze administracyjnym i organizacyjnym w strukturach władzy publicznej (np. prawa do bycia prezesem sądu).

Art. 60 Konstytucji nie gwarantuje też przyjęcia do służby publicznej ani pozostawania w niej niezależnie od wszelkich okoliczności, lecz jedynie daje prawo ubiegania się o przyjęcie do służby publicznej i prawo pozostawania w tej służbie na zasadach jednakowo określonych dla wszystkich (zob. wyroki TK z dnia: 9 czerwca 1998 r., sygn. K 28/97, OTK ZU 1998, nr 4, poz. 50; 14 grudnia 1999 r., sygn. SK 14/98, OTK ZU 1999, nr 7, poz. 163). Nie zapewnia też prawa do awansu osobom przyjętym do służby publicznej. Prawo dostępu do służby publicznej musi być odnoszone do poszczególnych rodzajów stanowisk w służbie publicznej, w tym również do stanowisk wyższych od tego piastowanego przez osobę ubiegającą się o awans. Prawo to obejmuje nie tylko ubieganie się o przyjęcie do służby w ogóle, ale również ubieganie się o określone stanowisko w obrębie tej służby (zob. wyroki TK z dnia: 29 listopada 2007 r., sygn. SK 43/06, OTK ZU 2007, nr 10/A, poz. 130; 27 maja 2008 r., sygn. SK 57/06, OTK ZU 2008, nr 4/A, poz. 63).

Wobec powyższego, Trybunał podkreśla, że obywatelowi polskiemu korzystającemu z pełni praw publicznych nie przysługuje prawo podmiotowe, którego treścią byłoby żądanie przyjęcia do służby publicznej. Nie może on przed sądem, powołując się na treść art. 60 Konstytucji, domagać się zapewnienia mu dostępu do służby publicznej przez zatrudnienie na określonym stanowisku czy umożliwienie pełnienia określonej funkcji publicznej (zob. B. Banaszak, komentarz do art. 60, (w:) Konstytucja Rzeczypospolitej Polskiej. Komentarz, Warszawa 2012, s. 360; wyroki TK z dni: 10 maja 2000 r., sygn. K 21/99, OTK ZU 2000, nr 4, poz. 109; 27 maja 2008 r., sygn. SK 57/06).

W ocenie Trybunału, prawo podmiotowe do piastowania urzędu, w tym do piastowania funkcji administracyjnej w sądzie przez czas wyznaczony kadencją nie wynika również z art. 180 ust. 1 Konstytucji mówiącego o nieusuwalności sędziego, z czym – dość zaskakująco próbował powiązać to prawo ETPC (zob. wyrok w sprawie Broda i Bojara przeciwko Polsce, pkt 106), dokonując w ten sposób własnej wykładni art. 180 ust. 1 Konstytucji w celu uzyskania normy prawnej.

Trybunał Konstytucyjny odrzuca takie rozumienie Konstytucji nie tylko z tego powodu, że jej wykładnia nie należy do kompetencji ETPC, ale też z powodu nietrafności rozumowania. Trybunał przypomina, że konstytucyjna zasada nieusuwalności sędziego stanowi gwarancję jego niezawisłości i polega na tym, że sędzia nie może zostać pozbawiony urzędu w wyniku podjęcia dyskrecjonalnej decyzji. Jest ona powiązana z art. 179 Konstytucji, z którego wynika, że sędziowie powoływani są na czas nieokreślony. Dzięki temu mają zapewnioną swobodę sprawowania wymiaru sprawiedliwości i wykonywania innych powierzonych im zadań będących w gestii władzy sądowniczej, bez obawy przed tym, by w wyniku swojej działalności nie ponieśli konsekwencji w postaci złożenia ich z urzędu. Zatem gwarancja nieusuwalności oznacza zakaz podejmowania decyzji, które ze względu na swój charakter lub podmiot decydujący stanowiłyby naruszenie niezawisłości sędziowskiej. Zasada ta dotyczy statusu sędziego (działalności orzeczniczej), a nie funkcji administracyjnych wykonywanych przez sędziów (zob. np. wyroki TK z: 8 maja 2012 r., sygn. K 7/10, OTK ZU 2012, nr 5/A, poz. 48; 22 września 2015 r., sygn. P 37/14, OTK ZU 2012, nr 8/A, poz. 121; 7 listopada 2005 r., sygn. P 20/04, OTK ZU 2005, nr 10/A, poz. 111).

Treść Konstytucji przesądza, że w polskim systemie prawnym nie istnieje konstytucyjne prawo podmiotowe sędziego do zajmowania funkcji administracyjnej w strukturze sądownictwa powszechnego. Wobec faktu, że Konstytucja jest najwyższym prawem w Rzeczypospolitej, w systemie prawnym nie mogą istnieć normy niższego rzędu, także te wynikające z ratyfikowanych umów międzynarodowych, które byłyby w tym zakresie sprzeczne z Konstytucją, albo tworzyłyby – z jej pominięciem – dodatkowe standardy statusu sędziego.

W wyroku Broda i Bojara przeciwko Polsce, ETPC wykreował pomijając przepisy prawa krajowego, w tym przepisy konstytucyjne określone prawo

podmiotowe z art. 6 ust. 1 zdanie pierwsze Konwencji. Uczynił to nie tylko wbrew dotychczasowej linii orzeczniczej ETPC (por. wyrok Baka przeciwko Węgrom, skarga nr 20261/12, pkt 101, oraz Denisov przeciwko Ukrainie, skarga nr 76639/11, pkt 45), ale też wbrew logice i własnemu założeniu (por. wyrok Broda i Bojara przeciwko Polsce, pkt 95 oraz pkt 4 opinii odrębnej sędziego Wołtyczka od wyroku Broda i Bojara przeciwko Polsce), że punktem wyjścia muszą być konkretne przepisy właściwego prawa krajowego i ich wykładnia dokonywana przez sądy krajowe (por. Károly Nagy przeciwko Węgrom, skarga nr 56665/09, pkt 62 oraz Regner przeciwko Republice Czeskiej, skarga nr 35289/11, pkt 100).

ETPC nie przyjął również żadnej metodologii działania, bo nawet nie wskazał konkretnego przepisu, z którego wprost mogłoby wynikać dane prawo, ale z samego pojęcia „praw i obowiązków o charakterze cywilnym” wywiódł po prostu ocenę, że prawo sędziego do zajmowania funkcji administracyjnej w strukturze sądownictwa powszechnego w polskim systemie prawnym jest elementem tego systemu i w ten sposób podlega ochronie wynikającej z art. 6 ust. 1 Konwencji. W tym miejscu, na marginesie rozważań, Trybunał Konstytucyjny wskazuje, że nawet jeśli takie prawo istniałoby, to ze względu na charakter publicznoprawny, nie byłoby prawem cywilnym. Tym samym nie mieściłoby się w perspektywie art. 6 ust. 1 Konwencji.

(...)

5.2. Zarzut drugi

5.2.1. Problem konstytucyjny związany z zarzutem drugim dotyczył zakresu pojęcia „sąd ustanowiony ustawą”. Trybunał orzekł o nim w pkt 2 lit. a–b sentencji.

Trybunał Konstytucyjny uznał niekonstytucyjność dwóch norm wywiedzionych z art. 6 ust. 1 zdanie pierwsze Konwencji, z których pierwsza przy ocenie spełnienia warunku „sądu ustanowionego ustawą” dopuszcza pomijanie przez ETPC lub sądy krajowe przepisów Konstytucji, ustaw oraz wyroków polskiego Trybunału Konstytucyjnego, a druga – umożliwia samodzielne kreowanie norm dotyczących procedury nominacyjnej sędziów sądów krajowych przez ETPC lub sądy krajowe w procesie wykładni Konwencji.

Dokonując oceny konstytucyjności norm wynikających z zarzutu drugiego, Trybunał Konstytucyjny zwrócił uwagę, że choć wykładnia pojęć konwencyjnych ma charakter autonomiczny, a interpretacja Konwencji (w dopuszczalnym przez art. 32 zakresie) należy do ETPC, to zewnętrzne granice tej wykładni wyznaczają zgodna wola państw stron Konwencji na związanie się Konwencją, a – przynajmniej w Polsce – także przepisy konstytucyjne.

Zgodnie z art. 87 ust. 1 Konstytucji ratyfikowana umowa międzynarodowa jest częścią prawa powszechnie obowiązującego, a z art. 188 pkt 1–3 Konstytucji (dotyczącego kompetencji Trybunału Konstytucyjnego do badania hierarchicznej zgodności prawa) wynika jej miejsce w krajowym porządku prawnym. Zatem podczas ustalania, czy sąd jest „ustanowiony ustawą” konieczne jest

oparcie się o prawo krajowe, które będzie stanowiło punkt odniesienia w tym zakresie. ETPC ani sądy krajowe nie mogą przy tym dekodować krajowego stanu prawnego dotyczącego sądu ustanowionego ustawą w sposób dowolny i arbitralny. Ocena, czy sąd jest ustanowiony ustawą, ma być oparta na powszechnie obowiązującym prawie krajowym i powszechnie obowiązującym orzecznictwie Trybunału Konstytucyjnego (art. 190 ust. 1 Konstytucji).

(...)

5.3. Zarzut trzeci

5.3.1. W zarzucie trzecim wnioskodawca zakwestionował normę, która stanowi upoważnienie do samodzielnego dokonywania przez ETPC lub sądy krajowe oceny zgodności z Konstytucją i Konwencją ustaw dotyczących ustroju sądownictwa, właściwości sądów oraz ustawy dotyczącej Krajowej Rady Sądownictwa, by w ten sposób ustalić spełnienie przesłanki „sądu ustanowionego ustawą”. Trybunał orzekł w tej kwestii w pkt 2 lit. c sentencji.

Trybunał Konstytucyjny podkreśla, że również w tym wypadku problem konstytucyjny skupia się wokół wywodzenia normy zbudowanej przez ETPC w oparciu o konwencyjne pojęcie „sądu ustanowionego ustawą”.

Norma ta została ukształtowana w wyroku w sprawie Reczkowicz przeciwko Polsce i jest potwierdzona w wyroku Dolińska-Ficek i Ozimek przeciwko Polsce oraz wyroku w sprawie Advance Pharma sp. z o.o. przeciwko Polsce. Wywodząc ją z przepisu konwencyjnego, ETPC odrzucił obowiązek obligatoryjnego połączenia oceny przesłanki „sądu ustanowionego ustawą” z polskimi przepisami prawa i powszechnie obowiązującymi wyrokami TK, które współkształtują system prawny dotyczący ustroju sądownictwa i statusu sędziów. Natomiast wyrażnie kwestionując ustalenia poczynione przez polski Trybunał Konstytucyjny – stworzył w tym zakresie odrębne reguły działania, pozwalające na podważanie zasadności kierunku rozstrzygnięcia przyjętego w orzecznictwie TK, legalności składu orzekającego, a także na wskazanie własnego punktu widzenia co do oceny konstytucyjności zakwestionowanych przed Trybunałem norm prawnych i aktów normatywnych. Temu konkurencyjnemu rozstrzygnięciu nadawał też rolę nadrzędną nad wyrokami TK.

(...)

6. Wnioski ogólne

Problem, jaki został poddany kontroli konstytucyjności w niniejszej sprawie, jest niewątpliwie bardzo poważny. Pokazuje to już przedmiot i charakter zarzutów, ponieważ:

- z jednej strony, chodzi o prawo jednostki do sądu, a więc jedno z fundamentalnych praw człowieka wykształconych w cywilizacji europejskiej;

- z drugiej strony, o możliwość jego kształtowania nie tylko poza centrum krajowego (polskiego) prawodawstwa, ale też bez zgody państwa, czy jakiegokolwiek formy prawnego dialogu z państwem, a na dodatek wbrew lub z pominięciem treści Konstytucji, i przy jednoczesnym wkraczaniu z tej perspektywy przez ETPC w konstytucyjny system ustroju państwa (organizacja poszczególnych władz), ich kompetencje i relacje, czyli w kształt i treść zasady konstytucyjnego trójpodziału władzy.

Problem dotyczy więc relacji praw człowieka i suwerenności państwowej. Z perspektywy konstytucyjnej chodzi też niewątpliwie o istotę i jądro Konstytucji, a mianowicie o element tożsamości konstytucyjnej Polski.

Powagę sytuacji podkreśla fakt, że dzieje się to na podstawie kontroli przestrzegania przez Polskę Konwencji o ochronie praw człowieka i podstawowych wolności, a więc aktu, który w rzeczywistości europejskiej od końca XX w. nabrał wymiaru fundamentalnego.

Trybunał Konstytucyjny Rzeczypospolitej Polskiej z założenia unika kolizji z porządkiem międzynarodowym. W dzisiejszej pluralistycznej rzeczywistości prawnej, korzysta podczas rozwiązywania pojawiających się sytuacji konfliktowych między normami konstytucyjnymi a prawem międzynarodowym z zasady przychylności Konstytucji dla prawa międzynarodowego, czy z systemowych rozwiązań kolizyjnych. W szczególności przychylność ta odnosi się do relacji między konstytucyjnym porządkiem państwa i systemem Konwencji, którego standardy zostały przyjęte jako minimalne standardy w procesie tworzenia Konstytucji.

Jednak w badanym przypadku nie dało się uniknąć kolizji ani nawet podejść do sprawy powściągliwie. Powody były dwa:

- Po pierwsze, źródłem sprzeczności jest rażąco wadliwe działanie ETPC w procesie kreacji norm wywodzonych z art. 6 ust. 1 Konwencji. ETPC wykazał się tu całkowitym brakiem wiedzy co do istoty systemu prawnego Polski na poziomie konstytucyjnym, jak i ustawowym, co sygnalizują również opinie odrębne sędziego ETPC, K. Wojtyczka (polski sędzia narodowy), od wyroków ETPC. ETPC nie tylko „odkrywa” w polskim systemie prawnym treści, jakich ten system nie posiada, ale wywodzi z art. 6 ust. 1 Konwencji szereg treści normatywnych wbrew polskim standardom konstytucyjnym. Dodatkowo, dla własnych celów orzeczniczych, przypisuje niektórym organom państwa kompetencje, jakich nie posiadają w świetle Konstytucji, a z kolei neguje działania innych organów państwa – wprost oparte na bezpośrednich zapisach Konstytucji – oceniając je jako nielegalne i zaprzeczające praworządności. W efekcie tworzy, a następnie stosuje normy, stanowiące oczywiste i rażące przekroczenie zakresu treściowego przepisów Konwencji, na jaki Polska wyraziła zgodę, wiążąc się nią. Postępowanie to stanowi również obrazę Konstytucji RP.

- Po drugie, działając w opisany sposób, ETPC ingeruje w istotę samej Konwencji, którą jest zapewnienie gwarancji zapisanych w niej indywidualnych praw jednostki. Tworzy w jej przepisach treści normatywne, za pomocą których dąży do przebudowania jej w akt zapewniający mu szeroką, nieautoryzowaną przez Polskę i nielegitymizowaną zgodą polskiego Sejmu, kontrolę nad funkcjonowaniem państwa polskiego w obszarach ustrojowych.

Trybunał Konstytucyjny przypomina, że skoro Konwencja jest aktem z zakresu ochrony praw człowieka, to wykonywanie przypisanych ETPC uprawnień władczych, których celem jest wyłącznie kontrola przestrzegania przez państwa strony Konwencji zapisanych w niej standardów, a których elementem jest wywodzenie norm w procedurze orzeczniczej, powinno cechować się rozsądną równowagą w zestawieniu z dobrowolnie ograniczaną w tym aspekcie przez Polskę suwerennością.

Mimo słusznie rosnącej rangi praw człowieka we współczesnych systemach prawnych, co odzwierciedla się dziś w doktrynalnych i politycznych ocenach roli Konwencji, a co może przekładać się na aspiracje ETPC i zasiadających w nim sędziów, organ ten jest nadal wyłącznie organem utworzonym przez państwa strony na podstawie umowy międzynarodowej. Jego rola i zakres działania definiowane są tym aktem. Wszelkie przypisywanie mu innej roli w relacjach z Polską może nastąpić wyłącznie na drodze zmiany Konwencji w stosownym trybie konstytucyjnym, a nie poprzez własne, prawotwórcze orzecznictwo ETPC.

W obecnym stanie prawnym, nawet przy największym szacunku dla aksjologii Konwencji, w aspekcie formalnym dla Rzeczypospolitej Polskiej zarówno Konwencja o ochronie praw człowieka i podstawowych wolności, jak i ETPC są umocowane w hierarchii systemów poniżej (odpowiednio) Konstytucji i Trybunału Konstytucyjnego. W porządku prawnym Rzeczypospolitej Polskiej, którego elementem jest również Konwencja, to Trybunał Konstytucyjny jest ostatecznym strażnikiem praw człowieka i jedynym strażnikiem nadrzędności Konstytucji. W wieloskładnikowym porządku prawnym niezależnie od tego, czy jest on zbudowany hierarchicznie, czy heterarchicznie to Trybunał Konstytucyjny ma ostatnie zdanie na temat konstytucyjnych granic obowiązywania prawa pochodzącego zarówno z krajowego centrum prawotwórczego, jak i z innych ośrodków.

Powyższe nie tylko wymaga poszanowania przez ETPC konstytucyjnych standardów, ale i działania w ramach wyznaczonych mu zadań konwencyjnych. Konstytucja nie dopuszcza do traktowania konwencyjnej procedury kontroli jako klucza do nieuprawnionej ingerencji w ustrój Polski, w szczególności do tworzenia w drodze orzeczniczej norm pozwalających na przededefiniowywanie treści konstytucyjnych, zarówno w wymiarze materialnym (zasada trójpodziału władzy, zasada praworządności, kompetencje organów państwa), jak i instytucjonalnym (pojęcie sądu, pojęcie aktu prawnego, prerogatywa prezydenta), czy kreowanie nieistniejących w jej treści – lub z tą treścią sprzecznych praw podmiotowych jednostek. Inaczej mówiąc, Konstytucja nie podlega jakimkolwiek

ważeniu, a ETPC, korzystając z takich narzędzi jak uprawnienie do legalnej wykładni Konwencji w kontekście określonym w jej art. 32, musi znać konstytucyjne i prawnomiędzynarodowe granice wykładni dynamicznej.

Na straży Konstytucji stoi Trybunał Konstytucyjny, który nie może pozwolić, by sprzeczne z Konstytucją normy konwencyjne – wywiedzione w trybie orzecznictwym i wchodzące do systemu krajowego z pominięciem procedury ratyfikacji – wywoływały wobec Polski jakiegokolwiek skutki, czy to w płaszczyźnie prawa międzynarodowego, czy w płaszczyźnie prawa krajowego. Naruszałoby to Konstytucję, a więc i suwerenność państwa polskiego.

7. Skutki wyroku

Trybunał Konstytucyjny orzekł o niezgodności z Konstytucją wskazanych w sentencji norm prawnych wywiedzionych z art. 6 ust. 1 Konwencji. Skutkiem orzeczenia jest usunięcie ich z systemu normatywnego jako norm wiążących organy państwa i stanowiących dla nich podstawę prawną do działania.

Powyższe ma dwa konteksty: prawnomiędzynarodowy i krajowy.

Pierwszy z nich wynika z faktu, że ukształtowane przez ETPC normy pochodzą z przepisów umowy międzynarodowej Konwencji o ochronie praw człowieka i podstawowych wolności. W tych okolicznościach, skutkiem orzeczenia TK jest usunięcie – przynajmniej w stosunku do Polski z treści przepisu Konwencji takich norm. W konsekwencji nie wchodzi one w zakres art. 6 ust. 1 Konwencji jako prawo międzynarodowe wiążące Rzeczpospolitą Polską (art. 9 Konstytucji).

W efekcie powyższego, wydane na ich podstawie rozstrzygnięcia, tj. cztery wyroki ETPC: wyrok z dnia 29 czerwca 2021 r. w sprawie Broda i Bojara przeciwko Polsce (skargi nr 26691/18 i 27367/18); wyrok z dnia 22 lipca 2021 r. w sprawie Reczkowicz przeciwko Polsce (skarga nr 43447/19); wyrok z 8 listopada 2021 r. Dolińska-Ficek i Ozimek przeciwko Polsce (skargi nr 49868/19 oraz 57511/19); wyrok z dnia 3 lutego 2022 r. w sprawie Advance Pharma sp. z o.o. przeciwko Polsce (skarga nr 1469/20), nie posiadają dla państwa polskiego atrybutu przewidzianego art. 46 Konwencji (obowiązku wykonalności), jako wydane na podstawie leżącej poza zakresem prawnych zobowiązań państwa. Skoro wyrok ETPC zadeklarował nakaz spełniania standardu konwencyjnego, który okazał się w wielu kontekstach niekonstytucyjny, nie może on stanowić zobowiązania Polski.

Wyrok Trybunału Konstytucyjnego nie stanowi naruszenia przez Polskę wiążącego ją prawa międzynarodowego (zob. art. 9 Konstytucji; art. 27 Konwencji wiedeńskiej o prawie traktatów), ponieważ nie usuwa przepisu Konwencji, ale stanowi wyznaczenie konstytucyjnej granicy w – dozwolonej co do zasady – dynamice swobody prawotwórczej ETPC i odnosi się wyłącznie do zaskarżonych norm, wykreowanych z art. 6 ust. 1 Konwencji.

Trybunał w tym miejscu ponownie przypomina, że prawo międzynarodowe ma charakter konsensualny i wywodzi się wyłącznie z woli państw. Polska ustąpiła w obszarze swej suwerenności i przyznała ETPC konwencyjne uprawnienia władcze o charakterze orzeczniczym i interpretacyjnym. Jednak zgoda ta nie jest treściowo nieograniczona. Materialne (treść norm) i formalne (procedura wiązania się) ramy stanowi tu Konstytucja RP, której strażnikiem jest Trybunał Konstytucyjny. Dlatego ETPC może je wykonywać do czasu, kiedy Polska nie wyrazi w tej kwestii konstytucyjnie uzasadnionego sprzeciwu np. w formie orzeczenia TK. Tego rodzaju zasada jest znana ETPC (zob. opinia odrębna sędziego Garlickiego od wyroku w sprawie nr 46221/99, *Öcalan przeciwko Turcji*, pkt 4).

Niniejszy wyrok po ogłoszeniu w Dzienniku Ustaw powinien zostać także uwzględniony we wszystkich sprawach rozstrzyganych przed ETPC dotyczących reformy sądownictwa w Polsce zapoczątkowanej w 2017 r. (zob. pkt 226 wyroku z dnia 3 lutego 2022 r. w sprawie *Advance Pharma przeciwko Polsce*). Wynika to nie tylko z jego istoty określonej w art. 190 ust. 1 Konstytucji, która wpływa na krajowe ustawodawstwo i krajowy system prawny, ale też z tak ustalonej, zgodnej z Konstytucją treści zobowiązania z art. 6 ust. 1 Konwencji i prawnomiędzynarodowej zasady poszanowania prawa publicznego państwa przez trybunały międzynarodowe. Również każdy kolejny wyrok ETPC wydany na podstawie norm uznanych w wyroku TK o sygn. K 7/21 za niekonstytucyjne będzie pozbawiony atrybutu wykonalności w Polsce.

Trybunał wprowadzić nie może w sposób formalny nakazać w wyroku określonego zachowania się innym organom państwa. Niemniej w tym miejscu przypomina, że ogłoszenie niniejszego wyroku w Dzienniku Ustaw powinno redefiniować wyobrażenia o stanie zobowiązań międzynarodowych państwa polskiego. Dlatego organy państwa właściwe do prowadzenia polityki zagranicznej – dla uniknięcia nieporozumień w zakresie postrzegania niektórych międzynarodowych zobowiązań Polski powinny ocenić, czy nie jest zasadne podjęcie działań mających na celu poinformowanie partnerów międzynarodowych, w tym właściwych organów konwencyjnych, jak i państw stron Konwencji, o ujawnionych w tym wyroku konstytucyjnych granicach wiązania Polski treścią art. 6 ust. 1 Konwencji oraz bezpodstawnych – bo podejmowanych poza zgodą państwa wyrażoną w procesie ratyfikacji działaniach ETPC wobec Polski.

Tego rodzaju aktywność na płaszczyźnie międzynarodowej uzupełni krajowe działanie Trybunału Konstytucyjnego i zapobiegnie uznaniu, że Polska zgodziła się (w sposób milczący) na nowe zobowiązanie międzynarodowe o treści niezgodnej z Konstytucją, które – zgodnie z zasadą, że sposób stosowania przepisu jest najpewniejszym komentarzem znaczenia jego treści (zob. orzeczenie Stałego Trybunału Arbitrażowego w sprawie pożyczki rosyjskiej z dnia 11 listopada 1912 r.; A. Wyrozumska, *Umowy międzynarodowe. Teoria i praktyka*, Warszawa 2006, s. 348) – próbowano jej narzucić poza międzynarodowymi i konstytucyjnymi procedurami zmiany traktatów, w wyniku stosowania Konwencji.

Z kolei kontekst prawnokrajowy wynika z faktu, że Konwencja, jako ratyfikowana umowa międzynarodowa, jest krajowym źródłem prawa, a wywiedzione z niej normy weszły do krajowego porządku prawnego i stały się podstawą prawną serii orzeczeń sądowych.

W tym kontekście, skutkiem wyroku Trybunału Konstytucyjnego o niekonstytucyjności norm prawnych jest utrata przez te normy mocy obowiązującej, rozumiana jako zdarzenie prawne powodujące ustanie obowiązku stosowania norm prawnych ciążącego na jego adresatach. W polskim modelu kontroli konstytucyjności przyjęto model unieważnialności aktu normatywnego, co można wywieść z art. 190 ust. 3 Konstytucji. Ustrojodawca nie różnicuje przy tym skutków swoich orzeczeń w zależności od tego, czy kryterium kontroli stanowiła treść normy, czy sposób jej ukształtowania, czy chodziło o kompetencję jej ustanowienia. Art. 190 ust. 3 Konstytucji wskazuje na konsekwencje wyroku Trybunału Konstytucyjnego, w tym wyroku o niekonstytucyjności. Polega to na tym, że z dniem ogłoszenia orzeczenia w odpowiednim dzienniku urzędowym lub z nadejściem terminu wskazanego przez Trybunał Konstytucyjny i pod warunkiem niedokonania zmian przez prawodawcę w okresie odroczenia, niekonstytucyjna norma jest eliminowana z systemu źródeł prawa. W ten sposób ustrojodawca realizuje zasadę stabilizacji stosunków prawnych ukształtowanych pod rządami przepisów uznanych za niekonstytucyjne. Jednocześnie w art. 190 ust. 4 Konstytucji, ustrojodawca dopuszcza pod pewnymi warunkami możliwość wyeliminowania aktów stosowania prawa wydanych na podstawie niekonstytucyjnych norm. Przepis ten stanowi bowiem, że orzeczenie Trybunału Konstytucyjnego o niezgodności z Konstytucją, umową międzynarodową lub z ustawą aktu normatywnego, na podstawie którego zostały wydane prawomocne orzeczenie sądowe, ostateczna decyzja administracyjna lub rozstrzygnięcie w innych sprawach, jest podstawą do wznowienia postępowania, uchylenia decyzji lub innego rozstrzygnięcia na zasadach i w trybie określonych w przepisach właściwych dla danego postępowania.

Zatem – jeśli w obrocie prawnym istnieją akty stosowania prawa wydane na podstawie norm wywodzonych z art. 6 ust. 1 zdanie pierwsze Konwencji, uznanych w niniejszym wyroku za niekonstytucyjne, i istnieją procedury wzruszenia tych aktów w oparciu o postępowania, o których mowa w art. 190 ust. 4 Konstytucji, to akty te mogą być podważone w stosownych procedurach.

Od momentu ogłoszenia wyroku Trybunału Konstytucyjnego, wszelkie działania organów państwa w oparciu o normy uznane za niekonstytucyjne stanowiąć będą naruszenie art. 7 Konstytucji.

Wyrok TK z dnia 10 marca 2022 r., sygn. K 7/21.